



DZIENNIK POLSKI

Założenia polityki zagranicznej rządu RP

Zwrot ku Stanom

Rada Ministrów uzgodniła wczoraj założenia polityki zagranicznej Polski w br. Staną się one podstawą sejmowego exposé min. Skubiszewskiego, najprawdopodobniej w kwietniu. Minister zapowiedział kontynuację obecnej polityki zagranicznej. Zaznaczył, iż priorytet europejski istnieje, ale nie dyskryminuje innych regionów świata.

Chciałbym, aby w tym roku został wynegocjowany nowy układ polsko-radziecki — powiedział dziennikarzom K. Skubiszewski. — Takiego traktatu w relacjach ze Związkiem Radzieckim bardzo nam brakuje, bo sojusze z poprzedniej epoki nie jest miarodajny.

Główne założenia polskiej polityki zagranicznej w br. to: • intensyfikacja stosunków ze Stanami Zjedzonymi, do czego przyczyni się wizyta w USA prezydenta Lecha Wałęsy • dobre stosunki z Francją i Włochami oparte na traktatach • otwarcie na Daleki Wschód, szczególnie w sprawach gospodarczych • rozszerzenie współpracy z tzw. Grupą z Rio, do której należą najważniejsze państwa Ameryki Południowej • intensyfikacja

współpracy z organizacjami bezpieczeństwa świata zachodniego: NATO i Unią Zachodnioeuropejską • wzmocnienie powiązań regionalnych • starania o wejście Polski, jeszcze w tym roku, do Grupy Pentagonalnej.

Rada Ministrów przyjęła ogólne stanowisko w sprawie reprivatyzacji. Powołano zespół pod kierownictwem wiceministra przekształceń własnościowych Wojciecha Góralewicza. Ma on dopracować szczegóły. Wiadomo już, że rząd udzieli poparcia pro-

jektowi ustawy o zwrocie młynów, cegielni, pensjonatów itp. Min. Janusz Lewandowski uznał zwrot majątku przejętego przez państwo za oczywisty składnik przekształceń własnościowych w Polsce. Zwrotowi będzie podlegało przede wszystkim mienie przejęte z naruszeniem prawa. Każda szersza formuła reprivatyzacji — zaznaczył minister — oznaczałaby ogromne koszty społeczne i zyski nielicznych obywateli. (PAP)

Tranzyt na szynach

Termin pożegnania wojsk radzieckich wyznacza Wałęsa i Gorbaczow

„Sądzę, że data ostatecznego wycofania się wojsk radzieckich z Polski zostanie uściślona w czasie spotkania prezydentów Lecha Wałęsy i Michaiła Gorbaczowa” — powiedział wczoraj po zakończeniu rozmów w MON szef sztabu generalnego radzieckich sił zbrojnych gen. armii Michaił Moisiejew.

„Naszym zadaniem, wojskowym i dyplomatycznym, jest określenie elastycznych terminów, które odpowiadałyby obu stronom” — dodał Gen. Moisiejew poinformował dziennikarzy, że strona radziecka zrezygnowała z transportu kolejowego w transzycie swych wojsk wycofywanych z terenu wschodnich Niemiec. „Wykorzystamy w tym celu przede wszystkim drogę morską oraz w pewnym ograniczonym zakresie, drogi kolejowe” — powiedział.

Zapowiedziano m.in. wycofanie z Legnicy w I półroczu br. radzieckiego dowództwa tzw. Zachodniego Teatru Wojny, czyli dowództwa, któremu podlegały jednostki armii ZSRR stacjonujące we wschodnich Niemczech. „Jest to krok o dużym znacze-

Serbia „pod napięciem”

Dalsze demonstracje • Zwolnienie Draskowicia

Studentzi belgradzcy kontynuują akcje protestacyjną w centrum Belgradu, zachowując przy tym całkowity porządek, a jednocześnie stanowczość w domaganiu się spełnienia wszystkich żądań. W zasadzie pokrywają się one z żądaniami opozycji serbskiej. Studentom towarzyszą w tej akcji liczni przedstawiciele serbskiego świata kultury i sztuki. Na gmachu hotelu „Baikan” rozwieszono wielki transparent z napisem „Opór”, co zebrani przyjęli owacją. Przedstawiciele studentów przestrzegają od czasu

do czasu swoich kolegów przed ewentualnymi działaniami, które można by było uznać za prowokacyjne. „Zebrani na Terazie nie są ani chuliganami, ani bandą, ani wrogami tego kraju, ale studentami i młodzieżą Belgradu i Serbii, która w spokoju i godnie domaga się pokoju i demokracji” — podkreślają mówcy z zaimprovizowanej tribuny.

Rząd jugosłowiański wydał wczoraj oświadczenie, w którym podkreślono, że kraj znalazł się w krytycznym okresie realizacji reform i wezwano wszystkich obywateli, wszystkie instytucje i organizacje do powstrzymania się od działań, mogących spowodować pogorszenie się stosunków w kraju. W oświadczeniu (do którego opublikowania zobligowano wszystkie jugosłowiańskie środki masowego przekazu, zgodnie z tamtejszym prawem prasowym) wyrażono przekonanie, że problemy, wobec których stoi

Jugosławia można rozwiązać w sposób demokratyczny, bez użycia siły. Rząd jest przekonany, że debatę nad wszystkimi sprawami, w tym również nad najbardziej kontrowersyjnymi, powinno się natychmiast przenieść na forum parlamentu republikańskiego i Zgromadzenia (parlamentu) SFRJ. Zaakcentowano konieczność wypracowania „instytucji i instrumentów pluralizmu wielopartyjnego w państwie demokratycznym” do rozwiązania obecnego kryzysu.

Jak informuje agencja Tanjug, powołując się na belgradzką stację telewizyjną „Studio B” wczoraj wieczorem zwolniony został przywódca największej serbskiej partii opozycyjnej — Ruchu Odnowy Serbii — Vuk Draskowić, aresztowany za zorganizowanie sobotniej demonstracji w Belgradzie. Zwolnienia Draskowicia domagała się opozycja serbska i studentzi belgradzcy. (PAP)

„To prokuratorski nadzór”

Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Vytautas Landsbergis otrzymał od przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Anatolija Lukjanowa telegram, w którym poinformował, że zgodnie z decyzją Rady Najwyższej ZSRR na Litwę zostanie skierowana grupa deputowanych ludowych ZSRR. Będą oni obserwować przebieg referendum 17 marca. „Jest to nadzór prokuratorski nad wykonaniem nieważnej dla Litwy ustawy” — powiedział Landsbergis, komentując telegram. Zaznaczył również, iż nie podano w nim składu grupy, kim są ci ludzie i dokąd konkretnie się udają.

Rada Najwyższa Litwy podjęła wczoraj decyzję o przyłączeniu się do republiki do Międzynarodowej Karty Praw Człowieka. Parlament Litwy podjął tę decyzję

opierając się na deklaracji niepodległościowej z 11 marca 1990 roku, na woli narodu Litwy wyrażonej 9 lutego br. w czasie referendum, dążeniu Litwy oraz jej ludności do przyłączenia się do wspólnoty państw i narodów świata. (PAP)

Nieznane losy polskich majątków w Kuwejcie

Straty wynagrodzi Irak?

(Inf. wł.) Wielu Polaków pozostawiło nad Zatoką Perską spore majątki. Rachunek strat sporządziło Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Kuwejckiej — wynoszą one około 20 mln dolarów. Polacy pozostawili nad Zatoką Perską nie tylko pieniądze, ale także samochody, bogato wypo-

sażone mieszkania. Z dewizami nie ma większych kłopotów, gdyż kuwejcki rząd posiadał 90 proc. swoich aktywów zdeponowanych w bankach zagranicznych.

— W dzień po wyzwoleniu — powiedział „Dziennikowi” Piotr Polz z Wydziału Prawno-Konsularnego MSZ — ambasada Kuwejtu w Rijadzie poinformowała nas, że stratach poniesionych przez obywateli polskich. Kuwejczycy obiecali nam, że konta będą odblokowane. Straty materialne natomiast są trudne do oszacowania. W najbliższych dniach do Kuwejtu wyjedzie kilkanaście osób z Towarzystwa, które ocenią co zostało z pozostawionych ruchomości. Kłopot w tym, że Kuwejczycy uważają, że za te straty powinniśmy odpowiadać agresor.

Jak określić straty poniesione przez osoby indywidualne? Są Polacy, którzy przebywali w Kuwejcie od kilkunastu lat i pozostawili tam majątek o wartości np. 200 tys. dolarów. Odrębny temat to straty polskich przedsiębiorstw, które sięgają 46 mln dolarów. Działalność reindykacyjna nabierze rozpędu w momencie uruchomienia polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Kuwejcie, co powinno nastąpić w najbliższych 2 tygodniach. (mich)

niu politycznym” — powiedział min. Kołodziejczyk.

„Obaj byliśmy zgodni — powiedział P. Kołodziejczyk — że pobyt w Polsce radzieckich jednostek liniowych nie ma żadnego operacyjnego uzasadnienia. Strona radziecka wskazywała, że nie ma dokąd wycofać tych jednostek. Tylko ta kwestia, ich zdaniem, stanowi przeszkodę w szybkim wykonaniu tej operacji”.

W Sejmie i Senacie

Nietykalni

(Inf. wł.) Na pytanie czy podczas obecnej kadencji naszego parlamentu były wnioski o zawieszenie immunitetów poselskich, uzyskaliśmy w Sejmie odpowiedź, że owszem, wpłynął jeden, ale nie był rozpatrywany gdyż prokurator wycofał się z wcześniejszego zamiaru.

W Polsce, w myśl obowiązujących przepisów (Dz. U. 6.11), nie można aresztować, ani zatrzymać posia czy senatora nawet w przypadku przyłapania go na gorącym uczynku podczas dokonywania przestępstwa. Aby uprawniony organ mógł pociągnąć posia lub senatora do odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej, lub by mógł ich aresztować, musi wcześniej uzyskać zgodę Sejmu lub, odpowiednio, Senatu. Decyzja zapada na posiedzeniu plenarnym.

Postów lub senatorów w Polsce chroni także prawo w ich

miejsu pracy. Można bowiem z parlamentarzystą rozwiązać umowę o pracę w czasie trwania kadencji Sejmu i Senatu jedynie za zgodą Prezydium Sejmu lub Senatu. Również wymagana jest zgoda prezydium na zmianę warunków pracy i płacy. Okres ochronny w miejscu pracy trwa jeszcze przez dwa lata po zakończeniu kadencji. (grał)

Ratowanie zabytków

Groźna siarka i inflacja

(Inf. wł.) Ratowanie zabytkowej substancji materialnej Krakowa to proces ciągły, ale w minionym roku dokonano zmian merytorycznych i strukturalnych mających wzmocnić tempo prac i wnieść je na wyższy poziom jakościowy. Na pytanie, czy tak

stało się rzeczywiście, usiłowano znaleźć odpowiedź podczas wczorajszego plenarnego posiedzenia Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

W warstwie formalnej obrad przyjęto uchwały aprobujące sprawozdanie z wykonania planu odnowy zabytków Krakowa w roku 1990 oraz udzielono absolutorium Prezydium Komitetu i Komisjom problemowym. W toku dyskusji natomiast wskazano na wiele przeszkód i barier utrudniających wychodzenie miasta ze stanu dewastacji, w jaki zostało wtrącone w minionych dekadach. Nadal głębokie zaniepokojenie budzi degradacja środowiska naturalnego, ale swoją destrukcyjną rolę odegrała także inflacja, powodując w minionym roku znaczną korozję środków finansowych. Na posiedzeniu przyjęto do realizacji kilka istotnych wniosków, mających znaczenie usprawnić już w najbliższej przyszłości procesy odnowy zabytków. (mel)

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Kraków odkryje Europę

Z Agnieszką MORAWIŃSKĄ, wiceministrem kultury i sztuki rozmawia Grażyna Starzak:

— Pani wizyta w Krakowie nie jest kurtuazyjną...

— Przyjechałam zobaczyć jak wyglądają przygotowania do mającego się odbyć w maju symposium KBWE. Odwiedziłam przede wszystkim Teatr im. J. Słowackiego, który ma być miejscem obrad tej międzynarodowej konferencji i muszę powiedzieć, że to co ujrzałam zrobiło na mnie bardzo duże wrażenie. Myślę, że przyspieszenie prac wydzie Krakowski na dobre. Bardzo mi się podoba pomysł usytuowania na zewnątrz budynku całego zaplecza technicznego, tak aby obiekt, stanowiący cenny zabytek pozostał w swojej masie

nienaruszony. Na pewno zyska na tym publiczność, gdyż zaadaptowano dla jej potrzeb również podziemia teatru. Godna pochwały jest staranność rekonstrukcji zabytkowych detali.

— Jaka jest rola resortu kultury w przygotowaniu i przeprowadzeniu symposium?

— Ministerstwo sprawuje nadzór merytoryczny. Minister kultury i sztuki jest gospodarzem spotkania. On zaprasza poszczególne delegacje. Oczywiście zależy nam na tym, aby były one tzw. wysokiego szczebla. Jeszcze nie wiemy do końca, kto na krakowskie sympozjum przyjedzie. (Dokończenie na str. 2)

Jutro w godz. 10—12

22-75-88 w. 262 i 22-95-92



Do jakiej szkoły?

Od 15 marca absolwenci klas ósmych mogą już zacząć składać podania o przyjęcie do szkół tzw. ponadpodstawowych. Dokładnie o typach tych szkół, liczbie wolnych miejsc, zasadach przyjęć, egzaminach itp. będą się mogli Czytelnicy dowiedzieć telefonując jutro do naszej redakcji w godz. 10—12. Na pytania odpowiadać będą przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie: starszy wizytator — Barbara GEBIK i dyrektor Wydziału Kształcenia — Jerzy SKRZECZYŃSKI. (bdo)

PROGRES

- PC/AT — 12 MHz, HDD 40mb, FDD 1.2, FDD 1.44, mono, centronix, RS 232 cena — 8.950.000
- AT 386 — 25MHz, HDD 40mb, FDD 1.2, FDD 1.44, mono, centronix, RS232 cena — 15.900.000
- Drukarki EPSON, SEIKOSHA, BROTHER
- Akcesoria, peryferia
- Instalacja sieci komputerowych NOVELL
- Oprogramowanie użytkowe, serwis i naprawa sprzętu elektronicznego
- Elektroniczne WAGI SKLEPOWE

Zapraszamy: salon Al. Mickiewicza 27 godz. 8-16 tel. 33-81-39, 33-58-63, tlx. 326 502

PROGRESS

Na marginesie dnia

WILKIE ŻARCIE

Rolnik ze wsi Wilkowice Jan Król zjadł 10 goloniek i został zwycięzcą „I Leszczyńskiego Konkursu Żarłoków”. Zawody odbywały się w miejscowym barze „Mamut”. Uczestniczyło 16 pretendentów, którzy golonkę zapili piwem, pepsi colą, wodą sodową. Zmagania żarłoków obserwowali lekarz z policjantem. Wśród zawodników były dwie panie, ale odpadły po zjedzeniu ok. 1,5 kg mięsa. Zwycięzca zmógł 3,55 kg i otrzymał w nagrodę radiomagnetofon, choć może wolałby abonament do dobrego baru.

CHRONIĄ SŁABSZYCH

Ulice i zaułki lubelskiego miasteczka akademickiego po zapadnięciu zmroku patrolowane są przez studentów-ochotników. Okolice uczelni od lat uważane są za szczególnie niebezpieczne, zagrożone czują się tam zwłaszcza kobiety. Młodzież z Katolickiego Uniwersytetu zgłosiła pomysły założenia korpusu ochrony słabszych, gdy na początku br. w pobliżu akademików zgwałcono i zamordowano studentkę. Korpus liczy 40 osób i ciągle zgłaszają się nowi ochotnicy.

FENOMENALNY NUREK

Rybak Jorge Paquino z miasteczka Ampari na filipińskiej wyspie Luzon jest fenomenalnym nurkiem. Bez specjalnych aparatów czy przyrządów może przebywać pod wodą godzinę. Jego rekord to pobyt na głębokości 60 metrów przez godzinę i 5 minut. Cały ten wyczyn zarejestrowany został na taśmie magnetowidowej, piszą moskiewskie „Izwestia”. Przy wzroście 165 centymetrów Paquino ma kłatkę piersiową o ogromnej pojemności, co umożliwia mu nabranie dużej ilości powietrza. Marzeniem norka jest doprowadzenie rekordu do dwugodzinnego pobytu pod wodą.

STRÓJ DLA KRASULI

Prof. Mosaku Sakurai z Tokio zajmuje się projektowaniem odzieży... dla królów. Ubiór dla kraskuli składa się z peleryny, którą zawiązuje się pod bruchem i kaptura z otworami dla rogów. Odzież wykonuje się ze sztucznego włókna, pokrytego cienką warstwą aluminium. Zdaniem naukowca, ubiór taki dobrze chroni zwierzę zarówno przed letnimi upałami, jak i zimowymi chłódami oraz wiatrem. Co zaś najważniejsze, ubrana krowa daje więcej mleka.

POCZTA BUTELKOWA

Okazuje się, że poczta butelkowa nie straciła całkowicie na znaczeniu. Do tej pory funkcjonuje na dwóch niewielkich wyspach indonezyjskich — Pelang i Natuna. Rzecz w tym, że obie wyspy otacza zamknięty prąd morski. Jest on szybki i dokładnie przekazuje listy i inne przesłanki w butelkach. Dla otrzymania listu z sąsiedniej wyspy, potrzebna jest tylko doba.

DODATKOWY ŚWIADEK

Policjant zeznający jako świadek przed Sądem Wojewódzkim w Opolu stawiał się na rozprawę z maluchem na ręku. Sędziemu wytłumaczył, że pracując z żoną o różnych porach i na zmianę dyżurują przy dziecku. Przewodniczący wykazał zrozumienie sytuacji, ale nakazał dziecko odprowadzić do innego pomieszczenia, pod opieką jednej z pracownic sądu. Malec wykazał charakter i sali opuścić nie chciał, protestując wnieboszący. Po dłuższej przerwie sędzia skapitulował. Tata zeznał trzymając na rękach beztrósko gaworzącą pociechę.

SZKOŁKA Z ŁODEM

W Szkocii istnieje firma, która zajmuje się wyłącznie produkcją lodu. Wytwarza się go z wody rzeki Bonny. Kawałki lodu, umieszczone w zamrozożonych pojemnikach, wysyłane są w daleką podróż do Ameryki. Chętnie kupują go tam ludzie chcący pić szkocką whisky z prawdziwym szkockim lodem.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ
Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Większość Kurdystanu wyzwolona

W Iraku przypadki zachorowania na cholere i tyfus ▲ Zamienić ziemię za pokój — inicjatywa Bakera ▲ Opozycja w Kuwejcie chce demokratyzacji emiratu

42 tys. km kw. północnego Iraku, czyli 60 proc. irackiego Kurdystanu, zostało wyzwolone i jest kontrolowane przez kurdyjskich bojowników — powiedział wczoraj w Bejrucie przywódca Patriotycznej Unii Kurdystanu Jalal Talabani. Stwierdził, że bojownicy zorganizowani we Froncie Irackiego Kurdystanu całkowicie kontrolują Sulejmanię i rejon tego miasta oraz część miasta Arbil.

Kairski dziennik „Al Ahram” pisze, że człowiek nr 2 reżimu bagdadzkiego, wicepremier Iraku Taha Jasin Ramadan został zabity przez jednego z „goryli” władcy Iraku, Saddama Husajna w chwili, gdy próbował go zastrzelić. „Al Ahram” nie podaje daty próby zamachu na prezydenta Iraku.

Iracki Czerwony Półksiężyc apeluje o pilną pomoc medyczną w związku z przypadkami cholery i tyfusu w tym zniszczonym przez wojnę kraju. MCK wysłał we wtorek do Bagdadu ok. 60 ton medykamentów i żywności.

Merkel zmęczony

Wczoraj prezydent RP Lech Wałęsa zwołał Jacka Merkela z pełnienia obowiązków ministra stanu. Na jego miejsce powołał dr Lecha Kaczyńskiego.

Jak dowiedział się dziennikarz PAP w biurze prasowym prezydenta Jacek Merkel sam złożył na ręce prezydenta prośbę o zwolnienie ze stanowiska ministra stanu ds. obronności i bezpieczeństwa narodowego w Kancelarii Prezydenta — w związku ze zmęczeniem wynikłym z prowadzenia kampanii wyborczej i organizacji nowego urzędu. (PAP)

Powstanie rada mniejszości

Radę Mniejszości Narodowych w Polsce postanowiono utworzyć podczas spotkania w Warszawie przedstawicieli różnych organizacji, partii i ruchów mniejszości narodowych. Ma ona być platformą współdziałania i wzajemnej pomocy oraz forum wymiany informacji o problemach mniejszości narodowych.

Bez „Rzeczypospolitej”

W Londynie wyszedł z druku ostatni 435/436 numer organu rządu RP na Uchodźstwie, miesięcznika „Rzeczypospolita Polska” w edycji specjalnej. Poświęcony jest głównie uroczystościom przekazania insygnii państwowych II Rzeczypospolitej, które odbyły się na Zamku w Warszawie, wraz z tekstami wygłoszonych tam przemówień; zawiera ostatnie dekryty i rozporządzenia prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, informacje o ostatnim premierze rządu RP na Uchodźstwie prof. Edwarda Szczepanika o jego działalności oraz przemówienia sejmowe premierów Tadeusza Mazowieckiego i Krzysztofa Bieleckiego. (PAP)

Nie kupować „kota w worku”

(Inf. wł.) Jeśli kupisz auto i okaże się, że ktoś je wcześniej ukradł, będziesz musiał je oddać bez zwrotu pieniędzy.

Do niedawna firma „Polbrokers” strzegła przed trefnym zakupem i sprawdzała oferowane do sprzedaży auta, ale już tego nie robi.

Jak informuje nas krakowska Policja, można jednak uniknąć

Sekretarz stanu James Baker spotkał się w Izraelu zarówno z przedstawicielami władz tego kraju jak i z Palestyńczykami znanymi z bliskich powiązań z Jaserem Arafatem i jego Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Baker zaapelował o „nowe myślenie”, które miało na celu uznanie praw Palestyńczyków do samostanowienia oraz uzyskanie gwarancji, że państwo Palestyńczyków nie stanowiłoby zagrożenia dla Izraela. Rząd izraelski poinformował Bakera, że inicjatywa „ziemia za pokój” jest — z

Włosi płacą za koniec exodusu

Włosi chwilowo odetchnęli: w zamian za uruchomienie doraznej pomocy humanitarnej w wysokości 10 miliardów lirów (9 mln dol.) i obietnicę kredytów na odbudowę zrujnowanej gospodarki albańskiej, wicepremierowi Claudio Martellemu, który przeprowadził kilkugodzinne rozmowy w Tiranie, udało się uzyskać zapewnienie tamtejszych władz, że bez stosowania represji zahamują „niekontrolowany exodus” swych obywateli do Włoch. De facto już od trzech dni w portach adriatyckich na południu Włoch nie było nowych „ładowań”.

Niewielkie, ale starczą na zakup akcji

„Trzynastki”

(Inf. wł.) Tradycyjnie w marcu odbywają się wypłaty nagród z tytułu „trzynastek”. W tym roku są one jednak ograniczone ustawą „popiwkową”. Trzynasta pensja nie może prze-

punktu widzenia Tel Awiwu — nie do przyjęcia.

Kuwejcka rodzina panującego szejka Al-Sabaha i opozycja zgromadzona w Ruchu na Rzecz Demokracji Konstytucyjnej wznowiły walkę o władzę w emiracie. Działacze ruchu liczą na poparcie USA twierdząc, że system władzy emira niesie niebezpieczeństwo niestabilności politycznej i przemocy. Szejk obiecał Jamesowi Bakerowi „nieco więcej demokracji” w Kuwejcie.

Wicepremier Martelli przywiózł także z Tirany obietnicę premiera Fatosy Nano i prezydenta Ramiza Alii, że od dziś rząd albański przystąpi do uwalniania więźniów politycznych. Według włoskich danych, ich liczba wynosi 215 osób.

Sytuacja nielegalnych imigrantów albańskich we Włoszech poprawia się dzięki akcji wojska, które zakłada dla nich miasteczka namiotowe, oraz dzięki rozsyłaniu ich z Brindisi do południowych i północnych regionów kraju.

kroczyć 8,5 proc. zarobków w skali roku.

W krakowskim „Polmosie” wypłacono 70 proc. zaliczki na poczet nagrody z tytułu „trzynastki” 700—900 tys. zł. Zastępca dyrektora Fabryki Opakowań Blaszanych „Artigraph” Lesław Lech powiedział nam, że pomimo dobrej kondycji firmy, nagrody z tytułu „trzynastki” wyniosą około 900 tysięcy złotych. W okolicznych browarach, nie postanowiono co zrobić z nagrodami. Prawdopodobnie zostaną one zatrzymane na zakup akcji browaru przez załogę, gdyż wkrótce dojdzie do prywatyzacji zakładu. Podobna sytuacja jest w PBS „Budostal”. W Sadeckich Zakładach Eksploatacji Kruszywa „trzynastka” wyniosła 719 tys. zł na osobę.

Ustawa „popiwkowa” nie dotyczy urzędów administracyjnych i samorządowych. Józefa Król, główna księgowa Urzędu Miasta Krakowa, powiedziała nam, że trzynaste pensje będą wypłacane dzisiaj, ale i tutaj nie są one wysokie. Urzędnicy dostaną od 700 tysięcy do miliona złotych. (sam)

Łącznościowcy przed sądem

Na panewce spalili nadzieje na wprowadzenie do przedsiębiorstwa Telkom-Telfa nowoczesnej technologii poprzez podjęcie wspólnie ze szwedzkim Ericssonem produkcji nowoczesnych systemów telekomunikacyjnych. Minister łączności — mimo pozytywnych opinii Agencji ds. In-

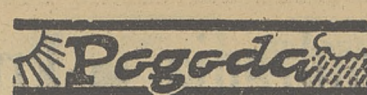
westycji Zagranicznych i Instytutu Łączności — nie wyraził zgody na używanie systemu Axe 10 w polskiej sieci. Uzasadnienie decyzji: Ministerstwo widzi zasadność funkcjonowania w Polsce tylko 4 systemów: 2 typu Alcatel, Siemens i Kapscha. Przy czym tylko Siemens — jedyny porównywalny pod względem jakości i nowoczesności z Ericssonem — zamiera angażować się w spółkę produkcyjną.

„Telfa” zaskarżyła do NSA decyzję ministra stwierdzając, że obowiązująca ustawa nie daje delegacji do ograniczenia liczby stosowanych w kraju systemów łączności. Decyzja — zdaniem specjalistów z Bydgoszczy — ma niewiele wspólnego z regułami gry rynkowej. (PAP)

„Obserwator” gazeta

„Obserwator” — tak nazywał się będzie nowa gazeta codzienna, którą redagować będzie zespół byłego telewizyjnego magazynu informacyjno-publicystycznego o tej samej nazwie. W początkowym okresie jego wydawcą będzie Fundacja im. Henryka Krzyżewskiego, przy współudziale firmy „Res Publica Press” i — prawdopodobnie — kapitału zagranicznego.

Dziennik — będzie pismem niezależnym i nie identyfikującym się z żadną partią polityczną. Przeznaczony będzie dla czytelników szukających rozszerzonej informacji. Zespół liczy tu na telewizyjność, który teraz — jego zdaniem — zamienia się w prenumeratę. 30-osobowym zespołem, który powiększy się o nowe osoby kierować będzie szef „Obserwatora” telewizyjnego Damian Kalbarczyk. (PAP)



Zachmurzenie z rozpodogodzeniami

Polska południowa jest w obszarze podwyższonego ciśnienia. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z rozpodogodzeniami, rano i w nocy miejscami mgła. Możliwe słabe opady deszczu lub mżawki. Temperatura w dzień od 8 do 12 st., a w nocy od 1 do 5 st. W Tatrach dniem —3, w nocy —6 st. Wiatr słaby i umiarkowany, amienny, skracający na północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następny dzień: pogoda i temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Bałicach z 12 bm. godz. 13: 740,7 mm, tj. 987,5 hPa, wahania ciśnienia.

Wczoraj najwyższą temperaturę aż 15 st. zanotowano w Legnicy, 14 w Opolu, 12 w Krakowie i Tarnobrzegu, 10 w Nowym Sączu, 6 w Zakopanem i —2 na Kasprowym Wierchu. Do kalendarzowej wiosny już tylko kilka dni — w tym roku zjawi się u nas 21 marca rano.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.59, a zajdzie o 17.41. Dzień jest już dłuższy o 3 godziny, 37 minut i ma 11 godzin 49 minut. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ PREFERENCJE DLA POSELSKIEGO PROJEKTU. Sejmowa Komisja Konstytucyjna zdecydowała większością głosów przyznać preferencje poselskiemu projektowi ordynacji wyborczej do Sejmu. Oznacza to, że projekt ten będzie bazą wyjściową dla opracowania ostatecznego kształtu ordynacji.

▲ GORBACZOW NIE CHCE ROZMAWIAĆ. Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow odmówił spotkania z delegacją strajkujących górników z Kuzbasu — poinformował przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Anatolij Łukjanow.

▲ „SOLIDARNOSĆ Z POLSKĄ”. W Oslo odbyło się zebranie założycielskie organizacji „Solidarität ad Polen” — SMP (Solidarność z Polską), organizacji zrzeszającej Norwegów i Polaków. Celem jej działalności jest popieranie rozwoju demokracji w Polsce oraz nawiązywanie kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

▲ PREZYDENT PRZYJĄŁ D. MULFORDA. Prezydent Lech Wałęsa, w obecności premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego przyjął w Belwedrze delegację amerykańskich finansistów z zastępcą sekretarza stanu ds. skarbu Davidem Mulfordem. Droga, którą kroczy Polska — podkreślił D. Mulford podczas spotkania — jest ważna dla świata, dla rozwoju demokracji. Polacy muszą udąć się jej reformy, bo w kolejce czekają już następne kraje pragnące wyzwolić się z postkomunistycznego systemu.

Nastroje w marcu

36 proc. respondentów Ośrodka Badań Opinii Publicznej PRiTV wyraziło 4—5 bm. przekonanie, że ogólnie rzecz biorąc sprawa w Polsce idą w dobrym kierunku (w sondażu styczniowym było 35 proc. takich odpowiedzi), równie często (37 proc.) wyrażano opinię przeciwną (w styczniu — 28 proc.), a pozostała (27 proc.) nie miała w tej sprawie wyrobionego zdania.

Ponad połowa (54 proc.) zapytanych oceniła obecne nastroje wśród ludzi jako „raczej niedobre”, zdaniem 21 proc. są one „złe lub nawet bardzo złe”, według 18 proc. — przeciwnie, „raczej dobre”, a 7 proc. respondentów nie miało na ten temat sprecyzowanego poglądu. Dla porównania, w grudniu ub. r. jako „raczej dobre” oceniło ówczesne nastroje w społeczeństwie 26 proc. ankietowanych, a jako „złe

lub bardzo złe” — jedynie 12 proc.

Według 47 proc. respondentów sytuacja gospodarcza kraju pogarsza się (w styczniu br. było 30 proc. takich odpowiedzi), według 31 proc. — nie ulega zmianie (dwa miesiące wcześniej — 48 proc.), zaś zdaniem 15 proc. (poprzednio 16 proc.) — przeciwnie, poprawia się. Część ankietowanych (7 proc.) nie wyraziła w tej sprawie opinii.

Ponad połowa ankietowanych (59 proc.) wyraziła niezadowolenie ze sposobu, w jaki rozwija się w Polsce demokracja (dla porównania w grudniu ub. r. — 34 proc.), co trzeci (31 proc.) — jest z postępu demokracji życia w kraju zadowolony (w sondażu grudniowym — 50 proc.), zaś co dziesiąty nie miał na ten temat zdania. (PAP)



Firma Handlowa Łodzińska
Kantor wymiany walut
SZEWSKA 15, tel. 22-43-59

Dolary: 9400—9460, marki: 6200—6300, szylingi: 860—900.

Przyjmujemy pożyczki, w dewizach na korzystnych warunkach!

Komis jubilerski SZEWSKA 19

Skup. Złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, 20 dolarów: od 3,25 do 3,3 mln zł, 10 dolarów: od 1,6 do 1,7 mln zł, 1 dukat: od 360 do 380 tys. zł, 4 dukaty: od 1,45 do 1,52 mln zł.

Biurowo Pośrednictwa Nieruchomości

Krystyna Łodzińska-Hubert
ul. Wiślna 10, tel. 22-62-30

SPRZEDA ► — Okazja — piękny drewniany domek letniskowy na wsi koło Kalwarii, w pełni umeblowany, parcela 23 ary z potokiem pstragowym, stodoła, 32 km od Krakowa, cena: 200 mln zł. ► Dwa pawilony handlowo-usługowe, typ „Namiotów”, w elementach, cena: 85 mln zł za sztukę.

POSZUKUJEMY: mieszkań własnościowych w starym i nowym budownictwie.

NOWO OTWARTY SKLEP

poszukuje dostawców:

- ▲ eleganckiej odzieży męskiej i damskiej,
- ▲ obuwiu,
- ▲ galanterii skórzaney,
- ▲ biżuterii,
- ▲ dodatków do ubiorów.

Tel.: 55-30-24 po godz. 19.

Z niewypowiedzianym bólem zawiadamiamy, że w dniu 9 marca 1991 r. zmarł nagle w wieku 61 lat nasz najdroższy, ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziuś i Zięć

z i p.

MIECZYSLAW KUŚNIERCZYK

Zył dla nas, nam poświęcał swoje skromne pracowite, pełne trosk, przeciwności i zmagania z chorobami życie — zaznając w nim tak niewiele radości.

Pogrzeb i msza św., żałobna odbędzie się w dniu 15 marca o godz. 12.30 w kaplicy na cmentarzu Bałowskiem.

Pograżona w żalobie

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

RODZINA

Kraków odkryje Europę

(Dokończenie ze str. 1)

Aktualnie prowadzi się konsultacje. Więcej na ten temat będzie wiadomo za 10 dni. W tym terminie powinno się rozstrzygnąć jak poszczególne kraje wyobrażają sobie swój udział w krakowskim spotkaniu. Ramy tematyczne sympozjum poświęconego dziedzictwu kulturowemu są bardzo szerokie.

— Jak Pani ocenia krakowskie przygotowania do konferencji?

— Jestem dobrej myśli, chociaż konferencja tuż, tuż, a Teatr „Słowackiego” wciąż jest ogromnym placem budowy. Optymistycznie nastraja mnie tempo prac i — jak sama widziałam — zaangażowanie ludzi.

— Czy program kulturalny przygotowany z okazji konferen-

cji KBWE uważa Pani za dobry?

— Program był w resorcie konsultowany, ale jest jeszcze wiele znaków zapytania. Na pewno największą imprezą będzie wystawa „Europa nieznana”, międzynarodowa prezentacja młodych artystów promowanych przez krytyków sztuki. Będzie to swego rodzaju konfrontacja najnowszej, młodej sztuki europejskiej. Jest oczywiście wiele innych imprez, mniejszych lub większych. Np. krakowskie Muzeum Narodowe planuje otworzyć wszystkie swoje galerie. Z tego co wiem, właściwie wszystkie instytucje krakowskie, związane ze sztuką, jakiś program przygotowują. W sumie, myślę, że Kraków, kultura polska, godnie się zaprezentują.

Prywatyzacja Europy Wschodniej

Sprawiedliwie czy dobrze?

Nabyć przez Volkswagena udziałów w czeskosłowackich zakładach Skoda jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów prywatyzacji w Europie środkowowschodniej. Jak trudny jest ogólnie proces prywatyzacji świadczą następujące słowa kompetentnego w tej kwestii ministra słowackiego Antonína Huska: *Gdyby rząd chciał czekać na sprywatyzowanie własności państwowej aż do momentu, kiedy będzie wystarczająco dużo kapitału krajowego, to należałoby czekać prawie tysiąc lat. Propozycja między wartością księgową wszystkich nadających się, według powszechnych kryteriów, do prywatyzacji zakładów a oszczędnościami ludności wynosi dzisiaj 700:1. Wylczenie Huski pokazuje bezradność, jaką musi odczuwać każdy polityk wschodnioeuropejski, który poważnie rozważa przywrócenie własności prywatnej.*

We wszystkich krajach byłego bloku wschodniego mówi się o prywatyzacji od około roku. Problemy są wszędzie takie same: niejasne struktury własności, brak kapitału i strach przed „wykupieniem” przez zagranicę w połączeniu z obawą, że inwestorzy zagraniczni mogą trzymać się z boku.

Brakuje instytucji, które prowadziłby sprzedaż lub choćby tylko przekazywanie własności zbiorowej w ręce prywatne. Dotyczy to nie tylko państwowych holdingów majątkowych, z których żaden poza wschodniemieckim Urzędem Powierniczym nie dysponuje doświadczonymi menedżerami, lecz również banków wschodnich, które były dotychczas placówkami administracji państwowej i kredytami. Nie ma wyraźnych kryteriów oceny prywatyzowanych zakładów. Politycy, w tym wspomniany Huska, odnoszą nadal wrażenie, że wartość księgowa pozostaje w bezpośrednim związku z wartością rynkową. To nieporozumienie przeszkadza już na samym starcie w tworzeniu nowego ustroju gospodarczego.

W imię sprawiedliwości należy jednak podać, że zajmujące się wyceną międzynarodowe firmy finansowe również nie zawsze błyszczy osiągnięciami. Niekiedy inwestorzy zagraniczni wyrażali gotowość zapłacenia znacznie wyższych cen, niż wylczone na

podstawie przewidzianych dokumentów księgowych. W przypadkach, kiedy dwie firmy doradczą o jednakowej renomie analizowały ten sam zakład, dochodziły czasami do całkiem rozbieżnych wniosków. Eksperti od wyceny nie mają zresztą łatwego zadania. Nie znają miejscowych języków, kierownictwo zakładu często nie ma chęci lub nie potrafi pomóc, ocena szans rynkowych całego przedsiębiorstwa jest zabawą w zgadywanie.

Zainteresowanie prywatyzacją pozostaje często w sferze teoretycznej. Politycy zajmujący się gospodarką w nowych rządach są naukowcami, którzy objaśniają partnerom zagranicznym swój program podreklamową logiką gospodarki rynkowej. Ich ton brzmi przemądrzały, ale z drugiej strony zdradza nie pewność. Niekiedy z nich stał się politykiem nie dlatego, że ma talent polityczny, instynkt, trochę koniecznej brutalności, lecz po prostu wskutek braku innych kandydatów. Ci nowi ludzie mają niewielką siłę przebiecia. Niekiedy jest ich rozeznanie zarówno we własnych ministerstwach, jak i w środowiskach menedżerskich, które stosują swe szczególne strategie przetrwania. Dotyczy to Węgier, Polski, Czechosłowacji, — trzech państw, w których rządy ekspertów próbują ograniczyć chaos związany z przestawianiem gospodarki stosując całościowy program.

Wychowani w socjalizmie i skonfrontowani ze sfrustrowaną ludnością, ci nowi politycy często poszukują przede wszystkim takich modeli prywatyzacji, które są możliwe, „sprawiedliwe”. Wskutek tego w Czechosłowacji narodził się pomysł gratisowych bonów na akcje, które miałyby być rozdzielane wśród całej ludności.

Po wielomiesięcznych dyskusjach ten model wydaje się tymczasem martwy, przynajmniej w Czechosłowacji. Zrozumiano, że nie można zlikwidować własności kolektywnej drogą przymusowego uszczuplania. Atomizacja gospodarki państwowej wśród 15,5 mln indyferentnych właścicieli oznaczałaby tylko nowy wariant własności kolektywnej. Według ostatnich koncepcji rządu bony mają być sprzedawane. Najmniejszy pakiet ma wartość odpowiadającą mniej więcej połowie płacy miesięcznej. Aparat bankowy

nie jest jednak przygotowany na wielką liczbę drobnych transakcji.

Wkołach rządowych zaczyna się oszukiwanie z myślą, że nie da się uniknąć niesprawiedliwości. Własność gromadzona będzie przez tych — którzy za starych reżimów zwracali uwagę przede wszystkim na możliwości zarobkowe i dysponują teraz niezbędnymi sumami. Do tej grupy zaliczają się funkcjonariusze partyni, waluciarze i handlarze deficytowymi towarami.

Oszczędności odznaczają się silną koncentracją: np. w Słowacji 9 proc. posiadaczy oszczędności skupia w swych rękach aż 90 proc. wartości wkładów. Grupa „bogaczy” obejmuje m. in. kelników, rzemieślników, którzy dotychczas sprzedawali najlepsze towary spod ludy, fryzjerów i mechaników samochodowych, którzy obsługiwali klientów tylko za porządną napiwkę.

W trakcie zaczynającej się „małej prywatyzacji” firm handlowych i usługowych, to oni właśnie będą mieli najlepsze szanse. Pod względem moralnym wywoływać to będzie zastrzeżenia wielu ludzi. Jednak rozsądek gospodarzy przemawia za tym by nie wprowadzać utrudnień w stosunku do wspomnianych grup, gdyż tylko one dysponują koniecznymi powiązaniami z handlem hurtowym, bez których każda firma narażona jest na zamknięcie po krótkim czasie — i podstawowymi wiadomościami w dziedzinie księgowości oraz organizacji.

Również w wielkich zakładach konieczne jest dojdzie do pragmatycznej postawy. Nawet w państwach podejmujących rzeczywiste reformy, rządy wykazują pod tym względem ociąganie. Wpisują one co prawda do programu redukcję udziałów państwa do 50 proc. lub mniej w ciągu trzech lat, ale potem oferują do sprzedaży zaledwie 5 lub 20 przedsiębiorstw.

Czas pracuje przeciw rządów krajów postkomunistycznych. Im bardziej przeciągać będą proces prywatyzacji, tym będzie on trudniejszy. Najlepsi pracownicy odchodzą, sytuacja zakładów pogarsza się. W końcu zakłady funkcjonujące jeszcze dzisiaj jako tako mogą stać się nieczytelne.

JACQUELINE HENARD
(Frankfurter Allgemeine Zeitung)

Tak nazwał Kazimierz Wierzyński w „Mojej prywatnej Ameryce” Long Island, długą na około 75 mil wyspę. Na zachodniej części Long Island leżą dzielnice Nowego Jorku: Queens i Brooklyn. Od Manhattanu dzieli je tylko East River, Wierzyński miał jednak na myśli drugi koniec Long Island, dokąd uciekał, gdy życie w Nowym Jorku stało się trudne, szczególnie w letnie upały. Ten drugi koniec Long Island to miasta Southampton, Bridgehampton, East Hampton Amagansett czy Montauk Point — sam jej wschodni cypel. Stąd wystartował do swojego słynnego lotu przez Atlantyk Charles Lindbergh.

Sio lat temu na Long Island osiedliło się wielu Polaków, którzy emigrowali do Ameryki. Osiedlało się wielu Polaków, którzy emigrowali do Ameryki. Osiedlało się wielu Polaków, którzy emigrowali do Ameryki.

Franciszek Palowski

Najulubieńsza Ameryka

bne jak w starym kraju drzewa. Przeważała sosna i dąb. I ziemia też podobna. Piaski na których udawały się właściwie tylko ziemniaki. Ale na tych piaskach urosły w biegiem lat prawdziwe fortuny farmerskie. Szczepankowskich, Kondratowiczów, Korsaków, Krupnińskich, Krupskich, Kulczyckich, Damięckich.



Mam z przyjaciółmi pojechać do Sag Harbor, małego miasteczka, w którym mieszkał przez kilka lat Kazimierz Wierzyński. Ostatni raz widział tam „z pielgrzymką”, jak mówił, profesor Marię Duską, wybitną znawczynię poezji Wierzyńskiego, gdy przyjechała odebrać Nagrodę Jurzykowskich. Pierwszą część podróży odbywam sam. Z Nowego Jorku po ciemieniu linii Long Island Rail Road z Central Station przy 42 ulicy w Manhattanie. Dojeżdżam codziennie do pracy wielu mieszkańców okolicznych suburbiów i tak zwanego „wielkiego” Nowego Jorku. Mężczyźni cechują się tym, że noszą ciemne garnitury, a w rękach noszą typowe „dyplomaty”. W godzinach kiedy dojeżdżają do pracy i wracają do domów, ceny biletów są wyższe niż poza godzinami szczytu. Mimo to kolej jest notorycznie deficytowa. I tak jest od kilkunastu lat. (Podaje tę wiadomość pod rozprawę tym panom, którzy uporczywie twierdzą, że w gospodarce rynkowej wszystko musi się samo opłacać. O tym, że L.I.R.R. jest deficytowa pisał już Kazimierz Wierzyński czterdzieści lat temu. I co?)

Po dwóch godzinach jazdy docieram do Hampton Bays. Wschodni kraniec Long Island ma kształt rozwartej paszczy krokodyla. W paszczy mieści się zatoka Peconic. A w gardle krokodyla leży właśnie Hampton Bays. Na stacji czekała na mnie pani Walentyna Jantowa i jej przyjaciółka Pani Marysia. To jej zielonym Oldsmobilem, nazywanym w rodzinie Lucille od imienia poprzedniej właścicielki, pojedziemy do Sag Harbor. Najpierw docieramy do Southampton, niegdyś największego skupiska polskich farmerów, potem jednej z najbardziej eleganckich miejscowości całej Ameryki. Tu miesiły swoje letnie domy Fordowie, Du Pontowie, tu przyjeżdżał Gary Cooper, który spoczywa na miejscowym cmentarzu. Przyjeżdżał, na miesiąc letnie, a w pozostałe ich wspaniałe rezydencje z prywatnymi plażami nad Oceanem Atlantyckim, stały puste. I teraz na ulicach Southampton wzdłuż których rosną kilkunastuletnie platany, można zobaczyć wiele twarzy znanych z ekranów filmowych i telewizyjnych. Przejazd przez miasto zabiera nam zaledwie pięć minut. Zaraz za Southampton skręcamy w lewo, jedziemy wśród lasów i pół 15 mil i dojeżdżamy do Sag Harbor nad Peconic Bay.

Kazimierz Wierzyński nazwał Sag Harbor Wenecją dla ubogich. W początku lat 50., kiedy tu mieszkał, liczyło 3 tysiące mieszkańców. Tyle samo miało sto lat wcześniej, gdy było jednym z poważniejszych portów wielorybnych na wschodnim wybrzeżu Ameryki. W 1840 Sag Harbor było portem macierzystym dla ponad stu statków wielorybnych. Ich wyprawy trwały do dwóch lat, każdy statek przywoził około 1000 baryłek tranu, a tutejsi wielorybnicy zapuszczali się nawet na Pacyfik. 25 września 1846 roku do portu powrócił trójmasztowiec „Manhattan” kapitan Mercator Cooper z najbardziej egzotycznej wyprawy o jakiej słyszano w Sag Harbor. Powrócił z Japonii, kraju zupełnie wówczas od świata zewnętrznego izolowanego. W całym świecie zachodnim nie było wtedy nawet map Japonii i mórz ją otaczających. Kiedy kapitan Cooper wręczył już prezenty: miecze, biżuterię, a żonie suknię ze złotego

go Jorku, tu znajdowali spokój. Tu przeniósł się również John Steinbeck. Codziennie rano przejeżdżał ze swoim psem Charilem do tawerny w centrum miasta przy Main Street. Słuchał rozmów marynarzy, których przeniósł potem na stronie swojej powieści „Zima naszej goryczy”. Sam mówił niewiele i niechętnie i broń Boże o literaturze. Chętniej już o stolarstwie i domowym majsterkowaniu, którym się z upodobaniem zajmował. Wierzyński zbliżył się do Steinbecka w czasie zjazdu PEN-Clubów w Tokio w 1957 roku. Wierzyński był tam jako reprezentant nowojorskiego oddziału PEN-Clubu pisarzy na wygnaniu (z różnych krajów świata) wraz z Aleksandrem Jantą. Po powrocie zaprzyjaźnili się. Spotykali się już nie tylko na kawie. Także wieczorem „w godzinie udoju” jak mawiał Wierzyński przy „Cutty Sark”, tej whisky która ma na nalepiek dzwiewnastowieczny żaglowiec. Dziś na stylowym wiatrak stojącym u

Ameryka wielkich dróg (2)

Wanda T. Loskot

Sekrety powodzenia (1)

Wyznaczanie celu

Niemal każdy z nas wkroczył w nowy rok z tym samym życzeniem: by 1991 był lepszy niż poprzedni. Odwieczne chyba życzenie, ale jednak w samym założeniu trochę byle jakie — czy rzeczywiście chodzi nam o to, żeby było tylko lepiej? Zamiast uciekać w tę bezpieczną frazę „o by było lepiej niż w roku ubiegłym” warto wziąć się w garść i zacząć zamieniać marzenia w rzeczywistość.

Jak? Wyznaczając konkretne cele i mobilizując się do ich konsekwentnej realizacji. Tak, to fakt — realizacja celów przychodzi często z trudem. Ale pamiętaj, to nieprawda, że płacimy wysoką cenę tylko za to, że nie osiągamy tego, do czego moglibyśmy dojść.

Dokładne określenie celów jest konieczne, bo bez nich życie znów zostanie rozdrobione na te wszystkie marginalne sprawy, które przecieć na dłuższą metę są zupełnie bez znaczenia — plotki, zakupy, imieniny Kasia, nowy ciuch, wieczory przed telewizorem. Bez wyznaczonych celów siedzisz jakbyś tylko z boku i przyglądasz się temu jak inni realizują to, co sobie zamierzali.

Przygotuj się zatem na najlepsze w tym roku, do „Sekretów Powodzenia” pomogą Ci w rozwinięciu skrzydeł. A jak wysoko zalecisz? To będzie już zależało tylko od ciebie. Kluczem do tego, by zrealizować cele życiowe jest przede wszystkim poprawa ich wyznaczenie. Niżej zamieszczone wskazówki ułatwią ci skuteczne działania.

OKREŚL CEL JAK NAJDOKŁADNIEJ. Jeśli na przykład chcesz schudnąć, sprzecyżuj w jaki sposób zamierzasz to osiągnąć — np. nie jeść nic po godzinie siódmej wieczorem, gimnastykować się trzy razy tygodniowo. Żeby zdefiniować swój plan najpierw zapisz każdy cel. Już samo wyrażenie celu na piśmie jest już ogromnym krokiem w stronę jego realizacji!

WYBIERZ CEL REALISTYCZNY. Musisz absolutnie wierzyć, że to jest możliwe. Jeśli nie jesteś w stanie wyobrazić sobie siebie osiągnającego ten cel — zreviduj go jeszcze raz.

PODZIEL CEL NA DWIE CZĘŚCI. Najpierw zapisz główny cel (lub kilka celów — np. doprowadzić się do świetnej kondycji fizycznej do września, nauczyć się języka angielskiego przed wakacjami, znaleźć lepiej płatną pracę w swoim zawodzie do końca roku). Następnie wyliz mini-cele, których wykonanie pomoże ci w zrealizowaniu

głównych celów (codziennie biegać 3 kilometry, zaliczać dwie lekcje angielskiego tygodniowo etc.).

NIE ZAPOMNIJ O WYZNACZENIU TERMINU. To właśnie te słowa „do września”, „przed wakacjami” i „do końca roku” będą cię dopingować i sprawią, że twój cel rzeczywiście zostanie osiągnięty!

ZADECYDUJ CO POZA DOBRymi CHĘCIAMI BĘDZIE CI POTRZEBNE. Wyliz ile cię to będzie kosztowało pieniędzy i czasu; być może w wypadku nauki języka obcego powinieneś kupić magnetofon. Tego rodzaju planowanie pomoże ci z góry pokonać wiele przeszkód. Może niektóre cele okazać się teraz nierealne. Jeśli nie masz odłożonych funduszy, nie planuj w tym roku podróży dookoła Europy. Zaplanuj oszczędzanie!

BĄDŹ PEŁEN ENTUZJAZMU. Entuzjazm rodzi energię, a ta będzie ci niezwykle potrzebna, żeby utrzymać się na krętej ścieżce wiodącej do sukcesu.

NAGRODA ZA DOBRĄ ROBOTĘ. Zaplanuj jak wynagrodzisz siebie za własną wytrwałość. Bo w miarę pokonywania kolejnych poprzeczek na drodze do celu zastępujesz na coś, co sprawia ci przyjemność (tylko nie wynagradzaj się lodami z polewą czekoladową jeśli twoim celem jest zrzućcie wagi — zaproś siebie do kina na jakiś dobry film). Takie wynagradzanie „po drodze” pozwoli ci w trzymaniu się wyznaczonej trasy.

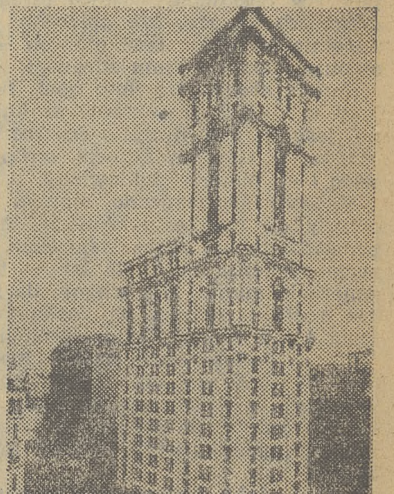
Umieść na liście celów tylko to, na czym ci naprawdę zależy i podejmij zobowiązanie, że bez względu na przeciwności losu dojdiesz do tego, co zamierzałeś. Los sprzyja zaufanym!

Kilkanaście lat temu zorganizowano międzynarodową ekspedycję, której celem była wspinaczka po północnej ścianie Matterhornu, jednego z najwyższych szczytów alpejskich. W przeddzień wyprawy pewien reporter kreślił w wśród alpinistów, którzy przybyli z różnych stron świata zadając wszystkim to samo pytanie: „Czy zdobędziecie pan szczyt Matterhornu?”. Padły różne odpowiedzi, wiele z nich trochę pół-zartem pół-serio: — „Jak tylko los mi będzie sprzyjał”, — „Dam z siebie wszystkie siły”, — „Postaram się za wszelką cenę”. Tylko jeden młody Amerykanin powiedział z determinacją: — „Tak, zdobędę szczyt Matterhornu od jego północnej strony”. I wcale nie było niespodzianką, że spośród wszystkich uczestników ekspedycji właśnie tylko ten jeden alpinista zdobył Matterhorn!

wjeścia na molo Sag Harbor widniejąca tablica upamiętniająca pobyt Steinbecka w Sag Harbor. Pobytu Wierzyńskiego nie nie upamiętnia. Dom przy Main Street w którym niegdyś mieszkał był przed około 30 laty jest do kupienia za kilka tysięcy dolarów. Janta zainicjował wśród nowojorskiej Polonii akcję na rzecz wykupu tego domu by upamiętnić w nim pobyt wielkiego polskiego poety. Niestety nie z tego nie wyszło. Sag Harbor stało się obecnie miejscem bardzo modnym i ceny domów poszły w górę; dom Wierzyńskiego wart jest co najmniej pół miliona dolarów. Pomalowany na białą, otoczony starymi więzami ma teraz już blisko 200 lat.

Do domu wracamy okrężną drogą. Promem przedostajemy się na drugą stronę Peconic Bay do Greenport. Na północnej „szczytce” krokodyla jest jeszcze wiele starych farm. Na skrzynkach pocztowych przed domami wiele polskich nazwisk. W jednym ze stoisk z warzywami stojącym przed starą farmą porozumiewamy się po polsku. Wiele farm jest tu na sprzedaż. Chętnie nabyliby je właściciele firm budowlanych, by zbudować na nich domy na sprzedaż „yorkerom” jak określa się mieszkańców Nowego Jorku. Ale podlegają ochronie. Long Island nie chce się już dalej urbanizować. Rolnictwo na Long Island zmieniło się także bardzo od czasów pierwszych polskich emigrantów. Dawniej hodowano tu głównie ziemniaki, które przeznaczone były dla wielkich hodowli kaczek i gęsi, sprzedawanych w Nowym Jorku, które były wspaniałym rynkiem zbytu. Dziś coraz częściej po obu stronach drogi rozcigają się winnice. A w sklepach z trunkami polki z napisem „wina lokalne” są coraz dłuższe. I choć większość z nich ma raczej umiarkowaną jakość, sprzedaje się je znacznie drożej niż wina francuskie, już nie mówiąc o kalifornijskich.

Zamykamy krąg naszej dzisiejszej podróży rozpoczętej w Hampton Bays. Podjeżdżamy pod dom, który trzydzieści lat temu kupił dla siebie Aleksander Janta. Dom stoi na granicy lasu, w którym zaczyna się rezerwat Indian Schenectock. Zajmowali się kiedyś połowem ryb, teraz sprzedają w Southampton pamiątki indiańskie produkowane w Hong-Kongu.



Słońce zachodzi nad Peconic Bay. Siedzimy na tarasie i podziwiamy kardynały, piękne czerwone ptaki, które o tej porze przylatują do karmnika. Naszą „porę udoju” spełniamy nalewką na sliweczkach podobnych do naszej tarniny, rosnących na tutejszych wydmach. To specjalność tego domu od wielu lat. Pierwszy raz poczęstował mnie nim Aleksander Janta osiemnaście lat temu. W czasach, gdy powstał jego piękny wiersz o losie emigranta — „Śnit mi się krzyk”. Na niebie nad nami lecał na południe kanadyjskie, dzikie gęsi. I głośno krzyczą.

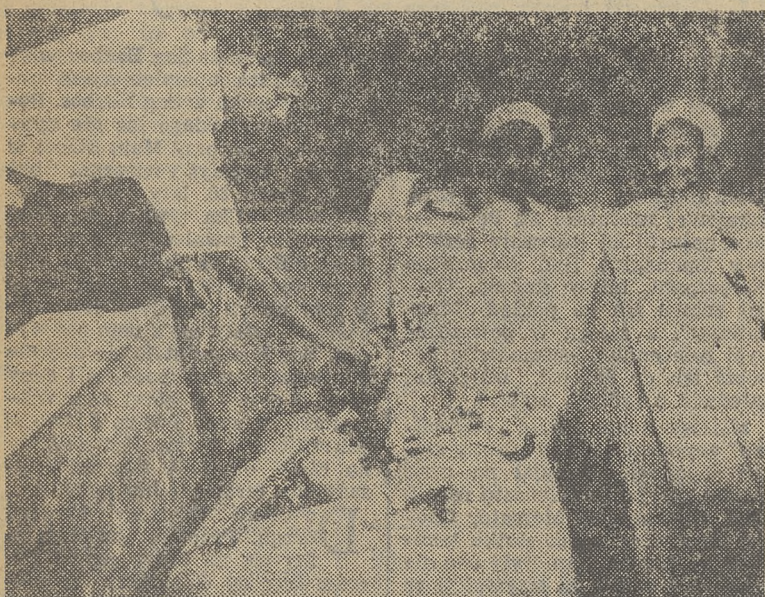
Mumie, groby i...

(Rozmowa z prof. Elżbietą Promińską, antropologiem, członkiem Brytyjskiego Zespołu Badania Mumii, Pańskiego Towarzystwa Antropologicznego i Międzynarodowego Towarzystwa Biologów Człowieka)

— Czy wierzy pani, że mumia potrafi zemścić się zaa... grobu?
— Główna była swego czasu sprawa zemsty mumii Tutenchamona, którego grób odkryto prawie nieznaleziony. Po tym wydarzeniu zaczęła się dziwna seria śmierci ludzi związanych z tym odkryciem, m. in. Cartera i lorda Carnarvon, który finansował przedsięwzięcie. Ale był to tylko mit, który przysłużył się, bardzo dobrze egiptologii, popularyzując ją jak żadna najdoskonalsza praca naukowa. Później w Polsce stwierdzono, że Kazimierz Jagiellończyk mścił się i prześladował uczonych związanych z badaniem jego grobu. Nie ma w tym jednak nawet śladowej prawdy. Sama badaniem przeciw mumiom faraonów i wielu starożytnych, i jak widać, nic mi się nie stało. Gdybym wierzyła w te opowieści — musiałabym zaprzestać swojej pracy.

— Od 1964 roku bierze pani udział w polskich badaniach na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Los zetknął panią z prof. Michałowskim. Nie żałowała pani swojej decyzji, by medycynę „zdradzić” na rzecz archeologii?
— Nigdy.

— Jak wygląda mumia?
— Zależy od stopnia zachowania. Dobrze zakonserwowana wygląda tak, że z daleka można się pomylić i wziąć ją za żywego, chudego człowieka. Poza tym, w moim odczuciu, jest mniej straszna i przerażająca niż np. zwłoki w miarę „świeże”. Mimo wszystko ta znaczna odległość czasowa powodują, że nie czuje się grozy śmierci. Do tego dochodzi pewien element tajemniczości i ciekawości.



— Konserwacja mumii Tutenchamona. Czy faraon mści się zaa grobu? Fot. Archiwum

— Na czym polega tajemnica procesu mumifikacji?
— Na wysuszeniu zwłok. W różnych okresach różnie to wyglądało. Ciało pochowane w piaskach egipskich na ogół mumifikuje się w sposób naturalny. Wysychanie jest szybsze niż gnicie. Przypuszczalnie dzięki temu zrodził się pomysł mumifikacji zwłok. Później, gdy zaczęto bardziej dbać o zmarłych, budować wspaniałe grobowce skalne, okazało się, że nie mogą one zastąpić działania przewiewnego piasku i zaczęto stosować inne techniki. Np. mumifikację sztuczną. Znamy ją dość dobrze z opisów starożytnych, w szczególności Herodota i Diodora Sycylijskiego.

Mumifikację przeprowadzano na różne sposoby w zależności od zamożności zmarłego. Dla średnio zamożnych — była to metoda bardziej prymitywna — polegająca na posypywaniu całego ciała natronem, tj. naturalną solą znajdującą się w Egipcie (mieszanka soli kuchennej i sody), co powodowało wysuszenie tkanek.

Mumie bardzo bogatych robiono w sposób bardziej wyrafinowany. Usuwno wnętrzności, płukano ciało winem palmowym, używano też rozmaitych żywic, bitumicznych substancji, czyli jak gdyby asfaltu, co wszystko utwardzało. W końcu była mumifikacja najwyższego rzędu: po usunięciu wnętrzności, które składano do specjalnych urn kanopskich (z reguły miały głowy bóstw opiekujących się tymi narządami), całe ciało zmywano winem palmowym i namaszczone olejkami i żywicami. Dopiero później zasypywano. Mózg usuwano np. przez nos albo otwór potyliczny. Ale na tym nie koniec. Starano się nadać mumiom wygląd człowieka żywego. Wypełniano miejsca po gałkach ocznych — oczyma sztucznymi, twarz malowano. Nawet sarkofagom nadawano kształt ludzki (antropomorficzny). Potem dopiero nakładano biżuterię, przyodziewano i bardzo starannie bandażowano całe mumie. Bandaże nasączano wonnymi olejkami.

— Proceder rabowania mumii znany był w Egipcie od niepamiętnych czasów. Cud, że antropologowie mają jeszcze co badać...

— Na szczęście nie jest jeszcze tak źle. Ale oczywiście przez cały okres historii Egiptu mumie były masowo niszczone z rozmaitych przyczyn. Rabowano biżuterię, brutalnie zdzierając bandaże i niszcząc mumie. Uważano też, że np. proszek z mumii jest znakomitą lekarstwem. Stąd sprowadzano do Europy masę mumii, które potem sproszkowywano i dodawano do leków. Europejczyści dostawali masowo te mumie... zjadali. Było to skuteczne lekarstwo na zasadzie „placebo” (Jeśli podaje się chorym środek zupełnie obojętny, tzw. placebo — w ok. 30 proc. przypadków następuje poprawa stanu zdrowia).

Mumie służyły też jako opał. Ten bardzo suchy materiał był spalany w kotłach parowych na kolejach żelaznych (w Egipcie drewno jest bardzo drogie). Jeszcze niedawno widzieliśmy w wiosce Kurna, w Górnym Egipcie, strop zrobiony z mumii. Nadawały się więc i na materiał budowlany.

Masowo sprowadzano mumie do produkcji papieru. Doskonale służyły do tego celu bandaże. Ale w Egipcie proces mumifikacji prowadzony był przez tysiąclecia. Jeżeli złożyć ze długości trwania życia wyniosła około 25 lat — to w ciągu stulecia powstawały 4 generacje mumii. Nie wiemy, ile ludności liczył Egipt, przypuszczalnie około 1 miliona na każdą generację — to daje w ciągu stulecia 4 młn mumii. To ogromna ilość.

— Podobno była nawet „moda” na mumie?

— W XIX stuleciu. Każdy podróżnik uważał za punkt honoru przywieźć z Egiptu na pamiątkę mumie albo jej kawałek. Jak zaczęli jeździć do Egiptu, w latach 60., Arabowie proponowali turystom „spod kępy” kawałki mumii (oficjalnie handel był zabroniony).

— Jaka jeszcze wiedzę zgromadzono badając mumie?
— Przede wszystkim na temat chorób w starożytności (od lat 60. zajmuje się tym pal-opatologia). Stwierdzono np. że nie ma chorób nowych. Te dzisiejsze występowały również w starożytności. Nawet schorzenia uznane za cywilizacyjne (miadźdżca) powodowały zmiana w tętnicach faraonów. Stwierdzono również zmiany nowotworowe, gruźlicze i in.

W papirusach spotykaliśmy informacje, że faraonowie żenili się ze swoimi siostrami. Razem z mężem, również archeologiem — Tadeuszem Dzierżykraj-Rogalskim — badaliśmy listewki skórną opuszkach palców mumii faraonów. Chodziło bowiem o sprawdzenie, czy było to faktyczne pokrewieństwo. Zrobiliśmy odciski na masach plastycznych, które potem zostały sfotografowane, powiększone i odczytane. Silne podobieństwo wskazywało jednak na kuziństwo.

Wzbogaciła się też nasza wiedza o całej otoczce kulturowej, jaka towarzyszyła procesom mumifikacji. W różnych okresach były różne obyczaje z tym związane. No w czasie badań w Qurna, w Gór-

(Dokończenie na str. 5)

O szereg tygodni leży w księgarniach i na niektórych stoiskach z książkami autobiograficzna opowieść Władimira Bukowskiego „I powraca wiatr”. Klienci na ogół nie zwracają uwagi, bo nikt o niej nie wie: reklama książkarska u nas nie istnieje.

Ci zaś, którzy już ją przeczytali, nie muszą innych do lektury zachęcać. Bukowski bowiem, jeden z współorganizatorów nowoczesnego ruchu dysydenckiego w ZSRR (z wykształcenia biolog), pisarzem jednakże nie jest i piórem włada zaledwie poprawnie. Jego opowieść nie jest więc skomponowana dostatecznie atrakcyjnie; autor opowiedział to, co

ciął. Opisał piekło nieco złagodzone, czyli piekło średnie, ale jednak — piekło.

Jasne, że takie oceny są subiektywne i niekoniecznie mają sens, więziennie bowiem wciąż było więzieniem, łagier był łagrem, proces zaś — parodią procesu. Aresztowano jak przedtem bez żadnych nakazów, przeprowadzano rewizje, zastraszano w każdy praktycznie możliwy sposób i funkcjonował wszechobecny system donosicielstwa. Piekło nadal było więc piekłem, ale może średnim, istniały bowiem różnice.

Te najważniejsze: powstały szanse (dawniej wykluczone), żeby przetrwać nałożony wyrok i wyjść z łagru żywym. W więzie-

nem, poststalinowskim miernotą i też więził niepokornych, acz ich nie zabijał. Ale jednocześnie to właśnie on rozprawił się ze stalinowskim piekłem. Rosję w maliny bolszewizmu wpuszcili ostatecznie Trocki, natomiast Chruszczow — a nie elegancki (późniejszy) pupil Zachodu — temu bolszewizmowi przetracił kark. I chwala za to, nawet jeżeli tego nie chciał.

Bukowski, więziony za czasów liberalnego Nikity, mógł go nieważnie, co jednak nie zmienia faktu, że należy do pokolenia „dzieci Chruszczowa”; to są inni ludzie. Co widać, kiedy pisze, że do czegoś ma prawo, lub że jakieś represje są wykluczone. O

runkach stałego zagrożenia. Ten zakres wiedzy ciągle jest skromny.

Tekst Bukowskiego zachęca do porównań losów antykomunistów tu oraz tam — do zestawienia podobieństw i wypunktowania różnic. Mogłoby np. dojść do publicznej rozmowy na ten temat między W. Bukowskim i J. Kuro-niem. Obawiam się jednak, że podobieństwa są złudne, a różnice niewyobrażalne. Mówiąc najkrócej: naszą miarą piekła nie można mierzyć tamtejszych piekieł, bo to tak, jakby patykiem określać głębokość oceanu.

Natomiast między tym, o czym pisze Bukowski, a tym co dokonało się u nas, zachodzi relacja

Jacek Wojciechowski

Piekła, duże i średnie

niał do zrelacjonowania, tak jak mu do przyszło do głowy, nie zdając sobie sprawy z licznych dłużyzn, ani z faktu, że niektóre fragmenty są po prostu nudne.

Ale powód obojętności wobec tej książki może być jeszcze inny. Na ostatniej stronie okładki napisano, że to jeszcze jeden tekst rozliczeniowy, więc taki, który wskazuje na przeszłość jako przyczynę teraźniejszości. Otóż tekstów podobnych było i jest bardzo dużo, natomiast chętnych do ich przeczytania gwałtownie ubywa.

Po prostu — słusznie czy nie — oglądanie się za siebie robi coraz mniejsze wrażenie. Każdy bowiem dochodzi do wniosku, że aktualne oraz jutrzejsze kłopoty, a także ewentualne sukcesy, coraz wyraźniej zależą od dzisiejszej sprawności lub nieudolności, od tego co jest t e r a z. Przeszłość, również w świadomości, powoli odchodzi w... przeszłość.

Wszystko to prawda i zapewne racja, a jednak tekst Bukowskiego — pomimo licznych słabości — wart jest uwagi z kilku pozakonunkuralnych powodów. Spróbuję wymienić ważniejsze.

Więc z całą pewnością istnieje motyw poznawczy. Wiedza o mijającym stuleciu jest również, niestety, wiedzą o masowym dręczeniu i masowym zabijaniu — także w kacetach i łagrach. A skoro tak, to powinna być możliwie kompletna.

Otóż przywykliśmy już do wiedzy o stalinowskim systemie eksterminacji: o stalinowskich sadach, więzieniach, obozach oraz o milionach ofiar. Kronikarzy, referujących fakty, bądź komponujących artystyczne syntezy — poza A. Solżenicynem i W. Szalamowem — było oraz jest wielu. Ale zagnieździło się też przypuszczenie, że jest to obraz zamknięty, rzeczywistość definitywnie miniona.

No więc Bukowski kładzie temu przypuszczeniu kres, czas bowiem, w którym wielokrotnie siedział, to były lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte. Zatem system prześladowania opozycji politycznej funkcjonował nadal — za Chruszczowa i za Breżniewa. A jak właściwie teraz jest?

Do opisów arcydzieła, które przedstawili łagiernicy z epoki Stalina, dopisał Bukowski dalszy

jakich prawach można było myśleć w epoce Stalina? Już później wymyślono formę ekspulsacji z kraju ludzi niewygodnych. Oczywiście: formę okrutną, wredną, nieludzką. Wszelako Józef Dżugaszwili ekspulsował przeważnie do ziemi. W efekcie tej ekspulsacji — w drodze wymiany — znalazł się Bukowski na Zachodzie. Wymiennikiem był Luis Corvalan, dawny szef chilijskich komunistów. Ten sam, który próbował przeobrazić Chile w Kubę.

Wciąż funkcjonował np. szatański wynalazek stalinizmu, iżby politycznych przeciwników zamy-

niać w szpitalach psychiatrycznych. Gdzie oczywiście wyroki były bezterminowe, więc mogła być szansa wyjścia na wolność, lecz mogło jej nie być równie dobrze i zresztą zastosowana „kuracja” skutecznie niszczyła każdy organizm. Co nam nie mieści się w głowach, bo z isticie europejską ułudnością wierzymy, że są jakieś granice draństwa, tym bardziej więc autorska relacja szokuje.

Nie podzielał natomiast agresywnie nienawiści Bukowskiego wobec Chruszczowa, od której tekst aż kipi. Bo wprawdzie był Chruszczow tępym kaboty-

niem, poststalinowskim miernotą i też więził niepokornych, acz ich nie zabijał. Ale jednocześnie to właśnie on rozprawił się ze stalinowskim piekłem. Rosję w maliny bolszewizmu wpuszcili ostatecznie Trocki, natomiast Chruszczow — a nie elegancki (późniejszy) pupil Zachodu — temu bolszewizmowi przetracił kark. I chwala za to, nawet jeżeli tego nie chciał.

Bukowski, więziony za czasów liberalnego Nikity, mógł go nieważnie, co jednak nie zmienia faktu, że należy do pokolenia „dzieci Chruszczowa”; to są inni ludzie. Co widać, kiedy pisze, że do czegoś ma prawo, lub że jakieś represje są wykluczone. O

Ważnym elementem jest relacja o wymianie między Bukowskim a Luisem Corvalanem, który był szefem chilijskich komunistów. Ten sam, który próbował przeobrazić Chile w Kubę. Wciąż funkcjonował np. szatański wynalazek stalinizmu, iżby politycznych przeciwników zamy-



Rys. Bożena Jankowska

kać w szpitalach psychiatrycznych. Gdzie oczywiście wyroki były bezterminowe, więc mogła być szansa wyjścia na wolność, lecz mogło jej nie być równie dobrze i zresztą zastosowana „kuracja” skutecznie niszczyła każdy organizm. Co nam nie mieści się w głowach, bo z isticie europejską ułudnością wierzymy, że są jakieś granice draństwa, tym bardziej więc autorska relacja szokuje.

Nie podzielał natomiast agresywnie nienawiści Bukowskiego wobec Chruszczowa, od której tekst aż kipi. Bo wprawdzie był Chruszczow tępym kaboty-

niem, poststalinowskim miernotą i też więził niepokornych, acz ich nie zabijał. Ale jednocześnie to właśnie on rozprawił się ze stalinowskim piekłem. Rosję w maliny bolszewizmu wpuszcili ostatecznie Trocki, natomiast Chruszczow — a nie elegancki (późniejszy) pupil Zachodu — temu bolszewizmowi przetracił kark. I chwala za to, nawet jeżeli tego nie chciał.

Natomiast ciekawie i szczegółowo relacjonuje zmagania z aparatem represji, organizację i przebieg nielegalnych manifestacji, oraz życie codzienne w wa-

zajemnej przyczynowości. Mianowicie dla wszystkich dysydentów w Europie Wschodniej zryw „Solidarności” stanowił zaraźliwy przykład oraz zachętę do działania. Ale jednocześnie bez dysydentów (właśnie) radzieckich oraz złożonej sytuacji wewnętrznej w ZSRR, szanse powodzenia ruchu solidarnościowego byłyby skromniejsze. Wystarczy przypomnieć początek lat osiemdziesiątych.

Na marginesie lektury opowieści Bukowskiego, poza autorską intencją, pojawia się d o s y c szczególna refleksja. Otóż poststalinowski świat, w relacji autora, pełen jest śladów minionej epoki, nie tylko w postaci instytucji oraz obyczajów, które przetrwały, lecz przede wszystkim w formie piętna, które ciąży na świadomości społecznej — czyli na świadomości każdego. Nikt bowiem nie wziął się znikąd.

No więc podobnie — przypuszczam — może być również dzisiaj u nas. Jest okres postkomunistyczny, w którym oczywiście zachowały się poprzednie prawa oraz instytucje, zachowali się też byli funkcjonariusze, lecz wbrew demagogii, nie na tym polega problem. Problem w tym natomiast, że ślady minionej epoki, silniejsze lub słabsze, zachowały się w świadomości każdego z nas, kto skończył trzydziestkę. Wszyscy jesteśmy dziećmi przeszłości, z odpryskami (wśród przeświadczeń) elementów minionego piekła, które należałoby zoperować przede wszystkim u siebie. Tymczasem najchętniej bierzemy się w pierwszej kolejności za innych.

Tłumaczenie tekstu Bukowskiego, jeszcze z początku lat 80. dla londyńskiej „Polonii”, zrealizował Andrzej Mielkowski. Jest to niestety przekład chropawy, zawierający takie niezręczności jak np. „nie nazywając żadnych nazwisk” (s. 109), „ojcu zrobiło się głupio za swą niechęć” (s. 118), oraz cały szereg dziwnych lokalizacji słowa „się”. Wiersze w tomie przełożył Stanisław Barańczak i był to z jego strony ułkon wobec Bukowskiego — dysydenta.

Władimir Bukowski: I powraca wiatr... Przeł. z ros. A. Mielkowski, przekł. wierszy S. Barańczak. Warszawa, 1990 Res Publica, s. 316, 15.000 zł.

PLASTYKA

Tradycja w lamusie

małonaładkowych, specjalistycznych pism takich np. jak ukazujący się od niedawna „Art. Biznes”.

Inny z Czytelników słusznie zauważa, że przebranzażenie i przeróbka wielu lokalni i sklepów powoduje częściej coś w rodzaju plastycznej kafejki. Tak jest w istocie, bo nie każdego dzisiejszego kupca stać na wynajęcie profesjonalnych artystów, zajmujących się wystrojem wnętrza czy też reklamą. Nie ma już dzisiaj sklepów ogólnospożywczych, są natomiast mini i super-markety, nie ma sklepów motoryzacyjnych, są — auto-shopy itd. Te zachodnie nazwy, których najczęściej nie rozumie przeciętny obywatel, bowiem znajomość języków obcych nie jest mocną stroną naszego społeczeństwa oraz pseudozachodnie wystroje wnętrz są dowodem naszej zaciankowoci.

Nie spotkałem właściwie wnętrza nowego sklepu czy

lokalu, który nawiązywałby do naszych rodzimych tradycji w tym względzie. A przecież istnieje wiele materiału ikonograficznego dotyczącego tej problematyki. Trzeba tylko zadać sobie trud odnalezienia miejsc, w których materiały te są gromadzone, potem droga dla utalentowanego i doświadczanego profesjonalisty — jest już prosta.

Trudno się dziwić właścicielom nowych placówek handlowych, oni bowiem często nie posiadają wyrobionego gustu plastycznego, a więc kierując się tym co kiedyś widzieli lub dziś widzą na ulicach zachodnich miast i miasteczek. A przecież ten kto podróżował po Europie dobrze wie, że ulice Holandii, Niemiec czy Francji nie są ułale do siebie podobne. Wręcz przeciwnie, na każdym kroku widać w jak umiejętny sposób wykorzystywana jest lokalna tradycja wiążąca się nie tylko ze specyfiką architektury, ale także wy-

strojem wnętrza. W Niemczech na przykład wiele starych browarów budowanych tam w charakterystyczny sposób przerobionych zostało na bardzo atrakcyjne piwiarnie. Wnętrza umiejętnie zaadaptowano likwidując to co zbędne a eksponując to, co charakterystyczne. Jako elementy dekoracyjne pozostawiono nawet część urządzeń służących do produkcji piwa.

Tak więc nie tyle do kupców i właścicieli sklepów wymagać trzeba znajomości rodzimej tradycji oraz wiedzy o ikonografii wystroju wnętrza poszczególnych placówek i lokalni.

Jest to zadanie właśnie dla fachowców trudniących się adaptacją wnętrza oraz projektowaniem niezbędnych dla funkcjonowania tych wnętrz elementów, dla których także można znaleźć rodzime wzorce. Jeżeli tak nie będziemy postępować, wkrótce Polska zmieni się w jakąś dziwną estetyczną papkę, w której jak w diadawskim worku wszystkiego po trochu, ale każdy z przedmiotów z innej zagranicznej parafii.

ANDRZEJ WARZECHA

Po ilości partii, które powstały w naszym kraju, można by sądzić, że jesteśmy najbardziej rozpolitykowanym narodem świata. Tyle tylko, że większość z tych organizacji, to nie partie, a partyjki, utworzone przez grono znajomych w zaciszu domowym. Ot, po prostu, na kanapie...

Ustawa o partiach politycznych nie stawia zbyt wysokich wymagań organizatorom. Wystarczy 15 członków którzy zechcą się zgłosić do rejestru. W rubryce na temat sposobu wyboru władz „tajne”. Ponieważ zgodnie z ustawą partyjne ewidencje są jawne, zdradzamy, iż wśród członków „Proletariatu” jest docent z Krakowa pan Zbigniew Siatkowski.

Jako pierwsze, tuż po wejściu w życie ustawy, wpisało się do rejestru Polskie Stronnictwo Lu-

Związek Komunistów Polskich „Proletariat” (symbol czerwony goździk) z siedzibą w Sosnowcu, jako pierwsza partia napisała w rubryce na temat sposobu wyboru władz „tajne”. Ponieważ zgodnie z ustawą partyjne ewidencje są jawne, zdradzamy, iż wśród członków „Proletariatu” jest docent z Krakowa pan Zbigniew Siatkowski.

Chrześcijańsko - Demokratyczne Stronnictwo Pracy mecenas Sili-Nowickiego zamyka pierwszą dziesiątkę partii w rejestrze

Chadekom, liberałom i narodowcom dziennie sekundują konserwatyści. Polski Klub Republikański z siedzibą w Żarkach, wpisał się do rejestru pod numerem „15” Republikanie z Zarek ubiegli konserwatystów z Poznania. Dzięki swojemu bardzo aktywnemu liderowi — Januszowi Korwin-Mikłemu powszechnie znana jest Konserwatywno - Liberalna Partia „Unia Polityki Realnej”, pięcioletnia (symbol tęczą pod literami UWS), Partia Rzemiosła Polskiego oraz Polska Partia Przyjaciół Piwa powołana m. in. przez znanego satyryka Janusza Rewińskiego (symbol — stylizowany kufel piwa z pianką).

Duży rozgłos, m. in. ze względu na przepychanki personalne, zyskali sobie w społeczeństwie ekolodzy. Mają oni już kilka swych partii. Pierwsza to Polska Partia Zielonych Janusza Bryczkowskiego z Olsztyna. Ostatnia w rej-

noczenie Demokratyczne zarejestrowane pod numerem „41” z siedzibą w Białymstoku.

W sądowym spisie partii nie ma co prawda jeszcze Polskiej Inicjatywy Erotycznej — która wzorem Czechosłowacji podobno powstaje i w naszym kraju, ale są za to inne organizacje, których członków łączy nie tyle podobne poglądy polityczne, co wspólny interes i więzy towarzyskie. Są to Unia Wolnych Spółdzielców (symbol tęczą pod literami UWS), Partia Rzemiosła Polskiego oraz Polska Partia Przyjaciół Piwa powołana m. in. przez znanego satyryka Janusza Rewińskiego (symbol — stylizowany kufel piwa z pianką).

Ostatnia w rejestrze sądowym

Mumie, groby i...

(Dokończenie ze str. 4)

nym Egipcie, badaliśmy mumie mnichów koptyjskich. Ponad wszelką wątpliwość stwierdziliśmy, że byli wyznawcami chrześcijaństwa. A jednak mumifikowano ich. Ciekawe — że zwyczaj trwał dłużej niż wierzenia będące ich podstawą. Chodzi o tę silną wiarę, że ciało musi przetrwać, by mogło zmartwychwstać.

W księgach zmarłych, które były początkowo księgami piramid, wyraźnie powiedziano: „ciało jest potrzebne, by móc istnieć w krainie zachodu”. O to chodziło więc starożytnym Egipcjanom, tu kryje się odpowiedź na pytanie: dlaczego w ogóle mumifikowano zwłoki. Stąd i na tamtym terenie chrześcijanie kontynuowali „obcą” im tradycję. Może było w tym i trochę asekuracji: a nuż — na wszelki wypadek — warto zachować swoją powłokę cielesną?...

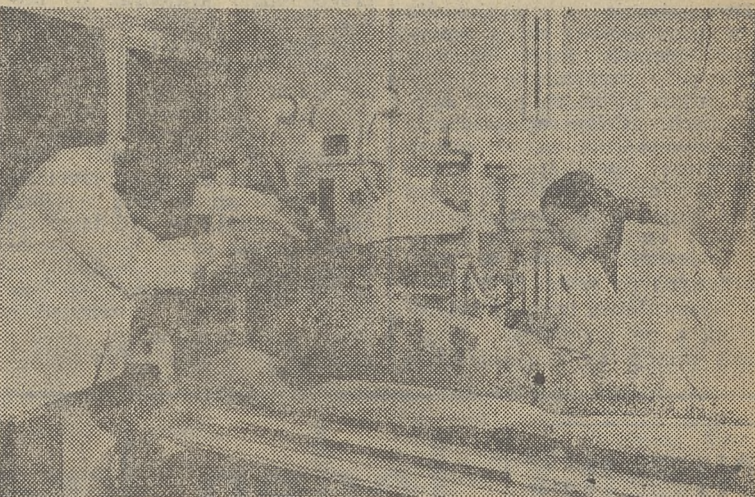
— Z tymi badaniami łączy się dość makabryczne odkrycie w

pani karierze archeologicznej. — Tak. Jeden z mnichów został pochowany... żywcem. Miał założoną pod bandażami płachtę na twarz i na niej było inne odbicie niż stwierdziliśmy w rzeczywistości. Język wysunął do góry, jakby coś nim jeszcze próbował zrobić...

— Czy zwierzęta też mumifikowano? — O tak. Egipcjanie wiele zwierząt uważali za święte i również dbali o to, by ich ciała zostały zachowane. Są całe cmentarzyska mumifikowanych krokodyli, małp, kotów. Pawian był wcieleniem boga mądrości — Tota.

— Zajmuje się pani również badaniem nekropolii. Co można stwierdzić badając same kości?

— Płeć, wzrost, wiek, w którym człowiek umarł, choroby na które chorował. W wypadku całego cmentarzyska wiemy o danej grupie więcej od archeologów, którzy badają zabytki materialne. Ja mogę powiedzieć, jak długo ci ludzie żyli, ile było zgonów dzieci, a co za tym idzie, jakie były warunki egzystencji. Jaka była po-



— Zdjęcia rentgenowskie starożytnych mumii ułatwiają naukowcom badanie chorób na jakie zapadał ludź przed pięciu tysiącami lat.

Fot. Archiwum

porcja płci, jakiego wzrostu byli ludzie, jak byli odżywieni. To wszystko odbija się na kościach.

— A czaszka pozwala zrekonstruować twarz?

— Tak. Przyczepię mięśniowe wyznaczniki grubości tkanek miękkich. Rusztowanie kości nosowego pozwala dość dokładnie odwzorować nos. Wzrostek sutkowy kości skroniowej daje pewne wyobrażenia o kształcie małżowiny usznej. Oczodół z kolei pozwala umiejscowić oko. Nie można tylko odwzorować włosów i barwy tęczówki. Tu musi zadziałać wyobraźnia.

— Pani doświadczenia zebrane w Egipcie przydały się pani w identyfikacji Aleksandra Fredry?

— Bardzo. Nawiasem mówiąc wymagało to nosa detektywa. Nie będę już wchodziła w detale, bo to rozdział na długą rozmowę, ale powiem, że natrudziłam się, zanim uzyskałam odpowiedź, czy człowiek w trumnie w kapłan w Rudkach pod Łwowem to Fredro. Forma zachowania była dość kiepska. Zniknęły włosy, były uszkodzone nogi, po kontusjach zostały tylko nędzne resztki.

— Podejrzewaliśmy, że przed przyjazdem naszej oficjalnej delegacji Ministerstwa Kultury i Sztuki — krypte starannie oczyszczono. Wcześniej przechowywano w niej... jabłka. A przenosiny spowodowały uszkodzenie mumii. Zaczęłam więc porównywać każdy jej detal ze zdjęciem pośmiertnym pisarza. Okazało się, że wszystkie detale anatomiczne się zgadzały. Np. cierpiał na artretyzm i dnę, stwierdziłam też zmiany w kościach charakterystyczne dla tych chorób.

— A historia z palcem Fredry?

— Kiedy prof. Bogdan Zakrzewski, wybitny fredrolog, pojechał do Rudki w 1978 r., tak się wzruszył, że zobaczył grób Fredry, iż nie mogło to ująć uwadze tamtejszego dozorca. Zapytał profesora, czy jest kimś bliskim dla Fredry i czy chciałby jakas po nim pamiątkę. Usłyszeł, że tak, bez wahania wyrwał wtedy mumii jeden palec i wręczył go profesorowi, który przywiózł palec do Polski. Ten „drobiazg” pomógł również przy późniejszej identyfikacji zabalsamowanych zwłok.

— Czy dziś praktykowany jest jeszcze zwyczaj mumifikacji?

— Z całą pewnością wiem, że balsamowani są wszyscy papieże, podobno i dostojnicy Kościoła (technika polega na wprowadzeniu w układ naczyniowy środka przeciwnieśmiernego). Mam nawet kolegę — Włocha, który jest zatrudniony w Watykanie i zajmuje się konserwacją mumii. Nasz klimat różni się przecież od egipskiego i jest to konieczne. Szczególnie zabójcze dla mumii są wilgoć, grzyby i bakterie. Notabene, mumia faraona Ramzesa II „pojechała” nawet do Francji, gdzie w celach sterylizacji naświetlano ją promieniami rentgena.

— Na ile współczesna technika przychodzi Wam z pomocą w badaniach mumii?

— Istnieje pierwsza podstawowa zasada: mumii nie wolno niszczyć. A kiedyś właśnie badania prowadzone przez lekarzy, paleopatologów, chemików, mikrobiologów dokonywały ogromnego dzieła zniszczenia przez sekcje. Dziś można stosować tylko techniki „bezpieczne”, mniej inwazyjne. A więc zdjęcia rentgenowskie, tomografię komputerową (daje obraz poszczególnych warstw mumii), endoskopie (ogładanie i pobieranie z wnętrza ciała — próbek). Dziś się już mumii nie kroi. Dziś są one bezcennym źródłem wiedzy, ale i dawnej kultury. A swoją drogą i tu musiała wedrzeć się moda na działania wydawałoby się zastrzeżone dla naukowców. Dostałam kiedyś zaproszenie do Londynu, pochodzące z początku naszego stulecia na... sekcję mumii. To było wydarzenie towarzyskie. Cała licząca się socjety miała przyjść popatrzeć. Może jednak wbrew pozorom nie należy oceniać tego tak negatywnie? Bo z drugiej strony taka sensacja wzbudza zawsze zainteresowanie egiptologią i przez to prowadzi do rozwoju wiedzy. Nie chodzi nam przecież, by np. archeologia kojarzyła się tylko z czymś tak odległym, że aż... nieprawdopodobnym, z tak niedostępnym — że poznanie i wiedza stają się przywilejem nielicznych.

Rozmawiała: TERESA KWAŚNIEWSKA

Grażyna Starzak

NAKANAPIE

Mamy już ponad 100 partii i ciągle tworzą się nowe

dowe z siedzibą przy ul. Grzybowskiej w Warszawie, zastrzegając sobie jako symbol zieloną czterolistną koniczykę. Kilka dni później w Wydziale Rejestrowym pojawił się emisariusz Polskiego Stronnictwa Ludowego numer dwa, z siedzibą przy ul. Rakowieckiej. Tuż po ludowcach, do sądu pospieszają Stronnictwo Zjednoczenie Europy — Centrum Krajowe z siedzibą w Zgorzelcu.

Od ludowców nie byli gorsi narodowcy. Ci od Stefana Jarzbskiego, pieczętujący się mieczem Chrobrego z pojedynczą, podwójną i potrójną wstążką o barwach narodowych, zgłosili się do Sądu pod koniec sierpnia ub. roku, wyprzedzając o trzy dni SdRP (mowy czerwonej róży).

Tuż za ludźmi Kwaśniewskiego, na Świętokrzyską potatygował się Leszek Moczulski. KPN w odróżnieniu od innych partii, prócz symbolu (biały orzeł w koronie ze znakiem Polski Walczącej) na białoczerwonym polu zarejestrował w sądzie również swoje hasło „Wolność i Niepodległość”.

sądowym. Kolejne partie chadeckie ujawniły się nieco później. Ale prócz wpisu do rejestru, o takich organizacjach jak Unia Chrześcijańska - Demokratyczna Solidarność z siedzibą w Słupsku czy Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo „Zjednoczenie” niewiele wiemy.

Co innego Kongres Liberalno-Demokratyczny zapisany w rejestrze sądowym pod numerem 20. Wśród członków — założycieli tej partii są takie nazwiska jak: Jan Krzysztof Bielecki, Donald Tusk, Janusz Lewandowski, Andrzej Machalski. Na początku października ub. roku gdy dokonywano tego wpisu, nikt nie przypuszczał, że Kongres będzie kiedyś partią rządzącą.

W tym samym okresie nikt także nie przypuszczał, że Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna będzie kiedyś partią opozycyjną. Wpisany do rejestru sądowego pod numerem „34” sygnowany jest takimi nazwiskami: Andrzej Wielowieyski, Henryk Wujec, Władysław Frasyniuk, Jerzy Zdrada.

strze jest Ekologiczna Unia Demokratów Jerzego Rościszewskiego. Zwolennicy poglądów „zielonych” mogą jeszcze wybierać pomiędzy Polską Partią Ekologiczną (Olsztyn), Partią Zielonych i Pracy (Szczecin), Polskim Stronnictwem Ekologicznym (Rzeszów), Unią Zielonych (Białogard).

Po nazwach partii, można sądzić, iż przybywa nam ludzi o orientacji skrajnie prawicowej. W Zgorzelcu powstał Front Narodowy (symbol rodła w kolorze białoczerwym ze srebrną obwódką), w Gdańsku Oliwie — Powszechna Partia Słowian i Narodów Sprzymierzonych w Krakowie — Stronnictwo Legionów Pracy im. J. Piłsudskiego, w Warszawie Stronnictwo Narodowe „Szczerebiec”, w Przybyśzowce (sic!) koło Rzeszowa powołano do życia Narodową Organizację Rzeczypospolitą „Orzeł — Prawda — Wolność”. W Łodzi — partię o nazwie Rzeczypospolita.

Spółród mniejszości narodowych jedna założyła już własną partię. Jest to Białoruskie Zjed-

partii politycznych w Polsce pod numerem „58” wpisała się kilka dni temu „Victoria” — Połączone Sztaby Wyborcze Lecha Wałęsy z siedzibą w Krakowie. Ta najmłodsza partia w naszym kraju używa jako symbolu napisu „Victoria” na białym tle.

Sądowy rejestr partii politycznych jest bardzo uważnie wertowany przez pracowników firm i agencji reklamowych. Zbliżające się wybory do Parlamentu to dla tych agencji okres zniw. Jedną z bardziej znanych warszawskich agencji Golik — Dąbrowski, która prowadziła kampanię wyborczą Tymofiejskiego i zajmowała się promocją książki „Alfabet” Urbana, tym razem kieruje swoją ofertą do powszechnie akceptowanych klientów. Agenci Golika i Dąbrowskiego na własnej skórze odczuli skutki naszej polskiej nietolerancji. Dotkliwie pobici nie zamierzają nadstawiać karku po raz drugi. Oni najlepiej wiedzą, jak daleko nam jeszcze do demokracji.

Jerzy Bukowski

Harcerskie scenariusze

Zbliżające się spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z młodzieżą świata u stóp Jasnej Góry zaowocuje trzecią już edycją harcerskiej „Białej Służby”, zaś w dniach 8—18 sierpnia odbędzie się w pobliżu Częstochowy III Jubileuszowy Zlot Harcerstwa, tym razem z okazji 80 rocznicy powstania skautingu na ziemiach polskich. W Zlocie wezmą udział nie tylko wszystkie działające obecnie w Kraju organizacje harcerskie, ale także drużyny skautowe ze Wschodu i Zachodu. Przewiduje się także przyjazd reprezentacji ZHP na uchodźstwie. Te dwie ważne i wymagające mnóstwa prac przygotowawczych akcje mają jeszcze jeden wymiar: staną się — a przynajmniej tak jest zamiar liderów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, ZHP (rok założenia 1981), Polskiej Organizacji Harcerskiej i Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” — szansą zjednoczenia mocno podzielonego ruchu harcerskiego w Polsce.

Od dwóch lat harcerstwo przeżywa coś na kształt „dziecięcej choroby pluralizmu” i pomimo deklarowanych chęci połączenia wysiłków poszczególnych organizacji krzepną wewnętrznie, rozbudowują swoje struktury, podkreślają odrębności. Jak może w takich warunkach dojść do pełnego wprowadzenia w życie ideału braterstwa?

Osobiście widzę trzy możliwe scenariusze, aczkolwiek trzeba brać pod uwagę również czwarty, zakładający iż nie się radykalnie nie zmienią, każda organizacja będzie funkcjonować sama dla siebie, co najwyższe spotykać się one będą podczas wielkich zlotów, ważnych rocznic, papieskich pielgrzymek. Oczywiście kontynuowana będzie rywalizacja o miano

„jedynego prawdziwego harcerstwa” a rodzice i dzieci utracą do końca orientację w harcerskich problemach, zwłaszcza że nie można wykluczyć powstawania dalszych organizacji, odwołujących się do tradycji przedwojennej ZHP. Ten scenariusz jest najgorszy z możliwych i dlatego mam nadzieję, iż zrealizuje się jeden z pozostałych trzech.

Pierwszym rozwiązaniem harcerskiego węzła gordyjskiego jest doprowadzenie do końcowego stadium idei, podniesionej przez kierownice gremia Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej (niejawnej organizacji inżynierskiej kontynuującej w latach 1983—1989 dzieło zapoczątkowane przez Kregi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Makowskiego jesienią 1980 roku) kilka miesięcy przed obradami „okrągłego stołu” i wielokrotnie zgłaszanej władzom państwowym najwyższego szczebla. Idea ta sprowadza się do uznania za nadal obowiązujący statut przedwojennego ZHP z 1936 roku, w oparciu o który trzeba odnowić działalność tamtego, nigdy formalnie przez komunistów nie rozwiązane Związku.

Szeroka platforma ideowo-wychowawcza dawnego ZHP pogodzić może wszystkie środowiska, pragnące pełnić służbę Bogu, Polsce i bliżnim w zgodzie z tradycyjnymi zasadami, ale — w sferze programowej — na miarę końca XX wieku. W takim ZHP byłoby miejsce dla zdecydowanej większości instruktorów i harcerzy, a jeżeli kogoś by to nie satysfakcjonowało, mógłby zakładać inne organizacje, posługujące się częściowo skautowymi metodami i formami pracy, ale nie używające nazwy, symboli, tudzież statutu ZHP.

Ten scenariusz zapoczątkowano w marcu 1989 roku w Krakowie, dokonując formalno-prawnego aktu reaktywacji ZHP — 1918 (co uznał Sąd Wojewódzki w Warszawie 26 listopada 1990 roku), optuje za nim także powstały w grudniu 1989 roku pod przewodnictwem hm RP Stanisława Broniewskiego — „Orszy” Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP.

Druga możliwość to czerpanie z zachodnich wzorów i znajdujące zwolenników głównie wśród kadry ZHR i POH. Sprowadza się ona do utworzenia federacji wielu organizacji harcerskich, współpracujących ze sobą, nie wchodzących sobie wzajemnie w drogę, ale w określonych przypadkach podporządkowujących się władzom federacji. Taki model przyjmowany jest powszechnie w zachodnioeuropejskich skautingach; pozwala on na elastyczność w kontaktach, dobrze służy tolerancji, a jednocześnie nie wyklucza pewnego minimum organizacyjnej spójności całej federacji i reprezentowania jej na zewnątrz przez demokratycznie i proporcjonalnie — względem stanów ilościowych poszczególnych związków — wybrane władze.

Trzeci scenariusz wiąże się z przemianami, dokonującymi się obecnie w zakresie stosunków pomiędzy Krajem a politycznym Uchodźstwem, gdzie działa wiele organizacji społecznych, stanowiących prostą kontynuację instytucji życia publicznego Polski międzywojennej. Jedną z nich jest właśnie Związek Harcerstwa Polskiego, którego znaczna część władz z Przewodniczącym Michałem Grażyńskim na czele znalazła się po wrześniu 1939 roku na Obczyźnie.

Od tej pory działalność ZHP przebiega dwutorowo: na Uchodź-

stwie i w Kraju (27 września 1939 roku pozostali w Polsce członkowie władz naczelnych organizacji podjęli decyzję o jej przejściu do konspiracji pod nieco później nadanym kryptonimem „Szare Sze-regi”). Wprawdzie komuniści usiłovali dwukrotnie przejąć dla siebie sztyl ZHP (w 1944 i w 1956 roku), ale z czysto prawnego punktu widzenia obie powstałe wówczas organizacje pod nazwą ZHP były nowymi tworam. Pomijam tu ich wady i zalety. Może więc — wzorem przekazania insygniów prezydenckich z Londynu do Warszawy — władze ZHP na Uchodźstwie wystąpią w roli rozjemcy krajowych sporów? Mają one nieźle rozeznanie co do aktualnego stanu rzeczy, od kilku lat czynią normalnym są już kontakty na tej linii (zapoczątkowane z niemałym trudem przez Przewodniczącą Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej dr hm Jerzego Parzyńskiego i ówczesnego Przewodniczącą ZHP na Uchodźstwie hm Ryszarda Kaczorowskiego w 1985 roku), ale wcale nie dziwię się, że w panującym w tej chwili rozgardiaszu londyńskie Naczelnictwo nie chce zabierać głosu, aby nie zostać poświadczonym o stronnictwie. Niemniej i taką możliwość trzeba wziąć pod uwagę, zwłaszcza iż prędzej czy później także „harcerskie insygnia” powrócą do Kraju, a ZHP na Uchodźstwie stanie się częścią jednej organizacji z naczelnictwem w Warszawie.

Przed liderami harcerskich organizacji staje więc wielkie wyzwanie. Aby mu sprostać, trzeba wznieść się ponad własne ambicje i partykularne interesy, trzeba pomyśleć i zadziałać w ogólnopolskiej skali. Przygotowania do Zlotu 80-lecia i „Białej Służby” powinny sprzyjać odważnym decyzjom.

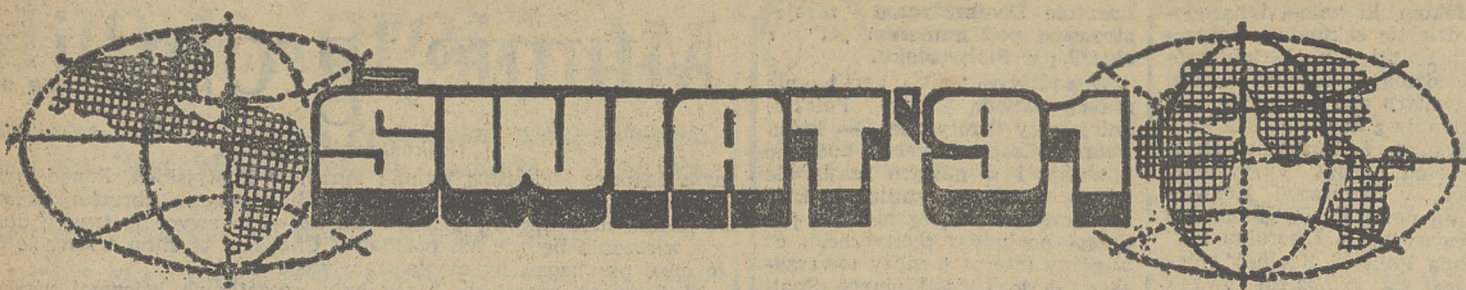
BANK

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO BANKOWE S.A.

Kraków, ul. Kordylewskiego 11, tel. 21-87-68

OFERUJE KREDYTY KRÓTKO I ŚREDNIOTERMINOWE ze środków Agencji Rozwoju Przemysłu O KONKURENCYJNEJ STOPIE OPROCENTOWANIA

Kredyty przeznaczone na uruchomienie i rozwój produkcji, usług i handlu — szczególnie w sektorze prywatnym. Istnieją możliwości uzyskania KARENCEJI w spłacie kredytu.



JUGOSŁAWIA

Czołgi na ulicach

Dwie osoby zabite i 76 rannych — to oficjalny bilans startu, które miały miejsce w ub. sobotę 19 marca w Belgradzie. Do tych najważniejszych — od zakończenia wojny — wydarzeń w stolicy Serbii doszło w następstwie zdecydowanej akcji milicji, która najpierw nie chciała dopuścić do zakazanej przez władze demonstracji w centrum miasta, a później kilkakrotnie próbowała rozprężyć ją, używając amunicji wodnych, gazów łzawiących, pałek i kul gumowych.

Demonstrację zorganizowała największa serbska partia opozycyjna — Serbski Ruch Odnowy (SPO), przy współudziale kilkunastu innych serbskich partii opozycyjnych. Celem zgromadzenia było wymuszenie na władzach gruntownej liberalizacji polityki propagandowej, pozostającej pod ścisłą kontrolą rządzącej Socjalistycznej Partii Serbii (byłej komunistycznej). Jednym z żądań stawianych na wiecu była dymisja kierownictwa telewizji belgradzkiej, a po pierwszych szturmach milicji na demonstrantów

— także dymisja republikańskiego ministra spraw wewnętrznych.

Po postawieniu przez przywódcę SPO — Vuka Draskovicia — ultimatum, iż żądania powinny zostać spełnione w sobotę do godziny 16., siły bezpieczeństwa przystąpiły do decydującego szturmu. Wywiązała się bitwa uliczna przy użyciu z jednej strony — wyspecjalizowanego sprzętu, z drugiej — wszystkiego co wpadnie w rękę.

Po złamaniu oporu demonstrantów opustoszałe miejsce wiecu przypominało krajobraz po bitwie. Partery okolicznych budynków wyglądały jak dąknie taifunem. Wszędzie było pełno szkła z porzucanych witryn, polamanych przedmiotów, nie mówiąc o dwóch wyrwanych i zniszczonych samochodach milicyjnych. Demonstracje przeniosły się tymczasem w inne rejon centrum miasta — pod telewizję i pod gmach serbskiego parlamentu. „Telewizyjna bastylia” — jak ją nazywa opozycja — nie padła, broniła bezwzględnie przez nagromadzone w okolicy gmachu TV silne oddziały milicji.

Demonstrantom nie udało się także wdrzeć do siedziby parlamentu serbskiego, spędzili przed nim kilka godzin, oczekując rozpoczęcia rokowań między przedstawicielami opozycji i władzami. Do spotkania tego doszło wieczorem, jednak nie przyniosło ono żadnych, satysfakcjonujących opozycję rezultatów. Mniej więcej w tym samym czasie milicja „oczyszcza” teren przed parlamentem. Główne ogniska demonstracji zostały definitywnie rozbite. Zapanował pełen napięcia spokój.

W niedzielny poranek prezydent SFRJ demonstracyjnie nie wzięli udziału przedstawiciele Słowenii i Chorwacji. Oficjalne środki masowego przekazu pozostały same „na placu boju”, gdyż prokuratura serbska zabroniła dalszych emisji na temat demonstracji radiu i telewizji popularnego na obszarze Belgradu (względnie niezależnego od władz serbskich) „Studia B” — z powodu — „stronnictwa informowania i niepokojenia opinii publicznej”. Wieczorny dziennik telewizyjny belgradzkiej rozpręczył zmasowaną kampanię propagandową władz na rzecz postawienia

przed sądem Vuka Draskovicia — rozwiązania Serbskiego Ruchu Odnowy. Pod koniec emisji nadano krótkie oświadczenie przywódcy Serbii i głównego działacza Socjalistycznej Partii Serbii — Slobodana Milosevicia, który zapowiedział, że nikomu nie zezwoli się na to, by: „w Serbii siał chaos i przemoc”.

Wkrótce potem na ulicach Belgradu pojawiło się kilkanaście czołgów i transporterów opancerzonych, które zajęły miejsca w nerwalicznych punktach miasta. W sobotę wieczorem nadeszła wiadomość o aresztowaniu Vuka Draskovicia.

Przywódcy niezbyt licznej, ale znaczącej w republice Partii Demokratycznej, wezwali do oficjalnego stwierdzenia, jaki jest w chwili obecnej status polityczny Serbii — „czołgi są na ulicach, a stan wyjątkowy nie został ogłoszony”.

Wydarzenia, do których doszło w Serbii nie będą mogły pozostać bez szerszych konsekwencji. Trudno powiedzieć jak będzie finał Przekroczono jednak pewną granicę, za którą wszystko w Serbii będzie miało inną barwę.

LISTY

Wyszło na jaw

Od pewnego czasu na łamach terenowego wydania „Dziennika Polskiego” Pan Wiesław Ziobro publikuje informacje, określone mianem afery, a dotyczące zakupu budynków w Tarnowie przez różne osoby, spółki w tym spółkę „Poltar”. Nie było by w tym nic złego, gdyby nie fakt, że informacje podawane przez P. Ziobrę, nie mają nic wspólnego z prawdą i są pospolitym kłamstwem, szkalującym dobre imię spółki „Poltar”.

Oto fakty: w „Dzienniku Polskim” z soboty 26 stycznia w informacji pt. „Kto i jak kupował kamienie?” Pan Ziobro pisząc o zakupach kamienia stwierdził „akt notarialny przy cenie kupna 293.265.000 zł zawarta spółka „Poltar”. Tymczasem nieco większą sumę spółka zapłaciła z tytułu podatku od nabycia nieruchomości, a jej koszt wyniósł blisko 3 mld zł.

W piątkowym wydaniu Dziennika Polskiego (15 lutego 1991 r.) Pan Ziobro tak się zagalopował w strzelaniu na oślep, że winą za zakup 15 kamienia w Tarnowie, obarczył spółkę „Poltar”, która zakupiła tylko jeden budynek. Przy tym wszystkim zapominał o rzetelności dziennikarskiej i nie sprawdził, kto jest prezesem Spółki podając nazwisko Pana Ryszarda Spartyńskiego, który od dawna nie jest jej prezesem.

Oczywiście nie mamy nic przeciwko podawaniu faktów ale sprawdzonych i rzetelnych. Wzrostki sprawy związane z transakcją kupna i sprzedaży naszego budynku, zostały przeprowadzone zgodnie z prawem, a jeśli było inaczej zdecydował Sąd Najwyższy, gdzie wniesiona została rewizja nadzwyczajna w sprawie zakupu 15 budynków w Tarnowie, w tym jednego przez spółkę „Poltar”.

Prosimy o stosowne sprostowanie. Pozostajemy z szacunkiem. Za Zarząd

Prezes

inż. WALEMAR OZIMEK

Od autora: Nie dziwię się, że Prezes Ozimek, przepełniony troską o „dobre imię spółki”, stracił w końcu cierpliwość do moich publikacji, dziwię się wszelako, że usiłuje być sędzią we własnej sprawie. Stwierdza bowiem kategorycznie, że „wszystkie sprawy związane z transakcją kupna i sprzedaży budynku zostały przeprowadzone zgodnie z prawem”. Prezes Ozimek zapomina, że do formułowania tego rodzaju ocen powołany jest sąd i nie przejmuję się tym, iż z dotychczasowych ustaleń (w tym również obszernego wystąpienia Ministra Sprawiedliwości) wynika akurat coś zupełnie innego. Oczywiście, należy poczekać na werdykt Sądu Najwyższego. Spółka „Poltar” doczeka zapewne takiej sprawiedliwości, na jaką zasługuje.

Zniecierpliwiony Prezes, pofolgawszy sobie co nieco, informację podawane przeze mnie (nb. na podstawie ustaleń sądowych) nazywa „pospolitym kłamstwem”. Tymczasem nieprawdziwa jest tylko kwota pieniężna — wyłącznie z winy korekty — podana w informacji „Kto i jak kupował kamienie?”. W dniu 8 lutego br., w artykule „Wyszło na jaw” błąd ten został naprawiony.

Ciekawe, w którym miejscu informacji z dn. 15. 02. 91 Prezes Ozimek znalazł fragment, w którym obarcam winą spółkę „Poltar” za zakup 15 kamienia. Interesujące nas zdanie brzmi tam: „Przypomnijmy, że dotyczy ona sprzedaży 15 kamienia tarnowskiej spółce „Poltar” (...) oraz trzem innym osobom. Czy Prezes Ozimek dostrzega subtelny różnicę występującą między własnym domniemaniem a stwierdzeniem w tekście informacji?

Prezes, posługując się argumentem o dziennikarskiej nierzetelności, który w świetle faktów jest żałosnie goły, sam nie potrafi podać rzetelności najprostszej z możliwych: rzetelności odczytywania tekstu.

O tym, iż Ryszard Spartyński jest prezesem spółki, dowiedziałem się w tarnowskim Sądzie Gospodarczym. Jeśli p. Spartyński uzna za ujemne na honorze podanie do publicznej wiadomości faktu, iż kiedykolwiek przejął „Poltarowi” — gotów jestem Go natychmiast przeprosić.

WIESŁAW ZIOBRO

Repatrianci z Kresów Wschodnich

Pod auspicjami Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGPIŚ i Archiwum Wschodniego jest prowadzony temat „Repatrianci z Kresów Wschodnich (dzieje jednostek, rodzin, zbiorowości)”. Prosimy o nadsyłanie wspomnień (relacji) z uwzględnieniem nastę-

pujących kwestii: krótka historia rodziny (do 1939 r.) — losy wojenne — w tym represje, pobyt w łagrach, udział w konspiracji itp., straty materialne i moralne, przebieg repatriacji, pierwsze lata w nowym środowisku, trudności adaptacyjne i konflikty, zmiany w hierarchii wartości, dalszy bieg życia i kariery zawodowej, losy potomków itd. Pożądana objętość co najmniej 20 stron. Nie wyznaczamy żadnego terminu, relacje będziemy przyjmować tak długo jak będą napływać. Będą one przechowywane w zbiorach Archiwum Wschodniego jako świadectwa historyczne tamtych wydarzeń, część z nich zostanie opublikowana w formie książki.

Prosimy o czytelne pismo i równomiernie wyzerpane wszystkie wątki. Materiały należy przysyłać na adres: Instytut Gospodarstwa Społecznego SGPIŚ, Warszawa, al. Niepodległości 162, z dopiskiem „Repatrianci”.

„Chwalebna służba — nie dla wszystkich”

W związku z artykułem „Chwalebna służba — nie dla wszystkich” który ukazał się na łamach Waszej gazety w dniu 15 lutego br. chciałabym wyrazić swoje zdanie i mam nadzieję, że nie będę w tym ośobodniona.

Sama mam dwóch synów i na myśl o tym, że kiedyś będą powołani do wojska dostaje dreszczy. Dlaczego?

Otóż zapewne wszyscy znamy opowiadania typu: malowanie trawników, zamiatanie korytarzy szpitala, do zbioru itp. Ale pomijając to zwrócić uwagę na wygląd naszego rodzimego żołnierza. Bez względu na porę roku nosi zawsze ten sam ciepły, sukienkowy mundur, takie same buty, a raczej ciężkie buciory. (...) Ponadto przełożeni zastraszają, upokarzają i poniżają podwładnych, a w swoim słowniku słów ogólnie przyjętych za przysłowite używają tylko jako przerywników. (...)

Ala są i tacy, którzy służbę wojskową odbywają w terminie. Przykładem jest mój mąż. I co? I stał się przystojniowym jele-

niem. W roku 1986 obronił magisterskie i w tym samym czasie mąż dostał powołanie do wojska. Byłam wówczas w szóstym miesiącu ciąży. Odroczył się nie dano więc zostałam sama. Otrzymałam zasiłek z wojska i ciężko, ale żyłam. W styczniu 1987 r. urodziłam dziecko, ale miałam komplikacje po porodzie i musiałam leżeć jeszcze ponad miesiąc. Muszę tutaj dodać, że mieszkam w starym budownictwie i trzeba nosić węgiel na drugie piętro a mroź w tym roku dochodził do 30 stopni.

Mąż, niestety, bardzo był potrzebny jednostce niż mnie. Odsłużył rok i z końcem sierpnia był wreszcie w domu. (...)

Zyliszy spokojnie do 1988 r. Nagle mąż dostał wezwanie na 24-godzinne szkolenie. Miał się stawić do jednostki wieczorem. Jak wyglądało szkolenie? W jednostce nie było już ani kolacji, ani pościeli, ani piżam, ani mundurów bo magazyn o tej porze zamknięty (...)

Nastąpił rok 1989. Mąż znów dostaje wezwanie, tym razem na miesięczny poligon. Mieliszy wówczas drugie, dwumiesięczne dziecko. Poszłam do WKU zapytać czy to jest konieczne aby mąż uczestniczył w tym poligonie. Pan w mundurze po prostu mnie wysmiał.

Przyszedł rok 1990. Od stycznia do sierpnia mąż był bezrobotny. Wówczas nikt go na żadne poligony ani szkolenia nie wzywał ale ledwie dostał pracę (z zawodu jestem nauczycielką) w swoim zawodzie otrzymałam „bilety” na dwumiesięczny poligon. Tym razem, po ustawienictwie dyrektora szkoły, został odroczony. I mamy 1991 r. Jeszcze nie skończył się ten sam rok szkolny, a mąż dostaje wezwanie na poligon trzytygodniowy w marcu i zapowiedź następnego, dwumiesięcznego od października.

Teraz dla kontrastu chcę przytoczyć pewien fakt. Otóż mieliśmy kolegę, który bardzo długo migał się od wojska. Wreszcie przydzielony, „za karę” służył w pablikskim Oświecimiu i od tamtej pory nie był wzywany na żadne szkolenia ani poligony.

Gdzie zatem jest sprawiedliwość społeczna? Dlaczego jedni są powoływani każdego roku a inni nie?

Poza tym, kto mi zagwarantuje, że mój mąż dostanie angaż w przyszłym roku szkolnym skoro dyrektor wie, że przez dwa miesiące nie będzie miał nauczyciela i wychowawcy? Skąd wezmę pieniądze na utrzymanie rodziny gdy mój mąż znów zostanie bezrobotny? Czy wojsko mi wówczas pomoże?

I ostatnie pytanie. Kiedy można się spodziewać radykalnych zmian w naszych Siłach Zbrojnych, tak aby wojsko było dla ludzi, a nie odwrotnie?

G.J.
(nazwisko i adres znane Redakcji)

NIEMCY

Jeden kraj, jeden naród...

Przez całą NRD przejeżdża każdego dnia walec, który ma wszystko wyrównać, ażeby na nowej glebie powstała nowa jakość. Mieszkańcy byle NRD, którzy jeszcze niedawno myśleli, że zjednoczenie Niemiec będzie jednym wielkim błogostwem, czują się całkowicie sprasowani tym walcem.

Wschodni Niemcy nie rozważają już o dziele, stulecia, jakim jest zjednoczenie kraju, lecz zajmują się ich do reszty zatrażające doniesienia napływające z poszczególnych landów. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji na rynku pracy.

Niemcy z Zachodu i Niemcy ze Wschodu jeszcze długo nie będą sobie równi. Zachowują się w kilka miesięcy po fetowaniu w całej Europie ślubie, jakim było zjednoczenie, jak kłótnie małżeńskie w sławetnym siódmym roku pojęcia. Na porządku dziennym jest wzajemne obwinianie się. Moralizatorstwo kształtuje klimat społeczny. Mieszkańcy wschodniej części Niemiec zarzucają tym z Zachodu, że traktują ich jakby byli papugami. Jest to ze wszech miar uzasadnione. Przykład: reporter telewizyjny przekazuje rela-

cję z międzynarodowych targów mebli, gdzie zabiera głos ich dyrektor, który ubolewa, iż na wschodzie kraju rynek meblowy rozwija się z wielkimi oporami i dodaje: „Tamtejsi ludzie są przecie cofnięci o całe dziesięciolecie. Ale tak szybko ucza się. To prawie nie do wiary... Jest to poza zwyczaj i jego typowy język”.

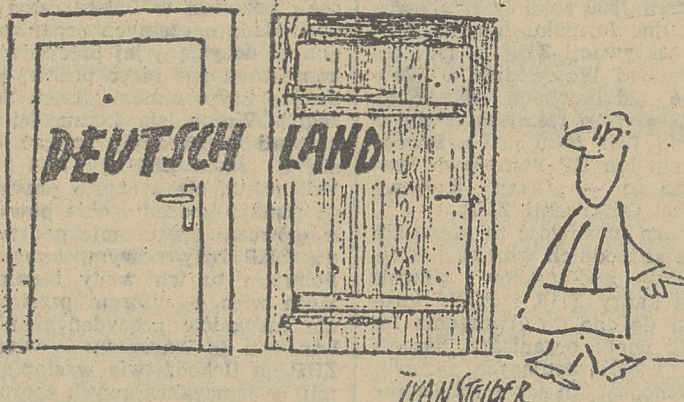
Dużo krwi w Niemczech wschodnich psują zachodni Niemcy, którzy ulokowali się na dyrektorskich piętrach wschodnich przedsiębiorstw i instytucji. Obecnie jest ich jeszcze mało, gdyż tylko niektórzy decydują się na pracę na Wschodzie za jedną trzecią zachodniego uposażenia. Sytuacja zmienia się niebawem, gdyż rząd federalny podjął właśnie decyzję o możliwości ustalenia poborów dla poszczególnie wartościowych urzędników na poziomie 49 proc. poborów które mogliby uzyskać na Zachodzie. Tymczasem urzędnicy ci stracą w poborach rekompensują sobie tym, że na wschód od Łaby czują się panami. Nieustannie pouczają „wschodniaków”. I jeśli nie natrafiają na całkowitą aprobatę ze strony pouczanych, to na-

tychmiast popadają w stan irytacji...

Wschodni Niemcy przełożonych zachodni Niemców urzędników, którzy często są tylko „doradcami” (ale niezmiennie wpływowymi), drażni również to, że pracują oni krótko. Przylatują samolotami, w poniedziałek, a w czwartek wracają już do swoich central na Zachodzie, ażeby przed prawdziwymi przełożonymi udowodnić swoją przydatność zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Następnie udają się na

weekend do swoich willi, a sąsiadzi podziwiają ich jako pionierów cywilizujących dziłki Wschód.

Wszystko to jako żywo przypomina okres istnienia — złożonej z Egiptu i Syrii — Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Wówczas to egipscy „doradcy” latały masowo do Damaszku, udzielając tam porad nieudolnym, w ich mniemaniu, Syryjczykom. Jak wiadomo, skończyło się to źle! Trzeba mieć nadzieję, że w Niemczech się to nie powtórzy...



ZSRR

„Czarny pułkownik”

Wiktora Ignatowicz Alksnis — którego liberalni wrogowie nazywają „czarnym pułkownikiem” — kreśli przynębiający obraz przyszłej Rosji, porażonej w barbarzyńskiej wojnie domowej. Widzi, jak z ruin wyłania się brutalnie „dyktatura ulicznego motłochu”.

Te straszne przepowiednie Alksnisa, przywódcy wplywowej frakcji „Sojuz” w parlamencie radzieckim, są dla wielu zatwardziałych komunistów, zrywających się ponownie do walki z fa-

wow. Krytycy twierdzą, że Alksnis „przyłożył rękę” do rezygnacji ministra spraw wewnętrznych i liberalnego ministra spraw zagranicznych Eduarda Szewardnadze.

— Nie jestem prorokiem... ale zbliżamy się do dnia buntu, mówi Alksnis w swoim hotelu, tuż obok murów Kremla. — Natura rosyjskich buntów — jak powiedział Puszkina — jest to, że są one brutalne i bezlitosne. Nie wiedzą, co to rozsądek, co przywódca. Przewrót nie będzie z pewnością

Zdaniem Alksnisa impas w republikach nadbałtyckich, gdzie w styczniu br. zginęło 21 osób, dowodzi beznadziejnością Gorbaczowa. Dotknęła paraliżem, rozpadnie się wkrótce gospodarka, a miliony osób znajdą się w rozpaczliwej sytuacji.

— Powinien odejść już dzisiaj. Tak czy inaczej, zostały mu najwyższe dwa miesiące — mówi o Gorbaczowie.

Radykalni reformatorzy, których gwiazda — po ubiegłorocznych triumfach wyborczych — teraz przysaga, widzą w przepowiedniach Alksnisa ukrytą zapowiedź interwencji wojska. 40-letni, ciemnowłosy, szczupły pułkownik mówi, że jest politycznym „dyktantem”, którego okoliczności zmusiły do wyjścia na scenę polityczną. Alksnis reaguje bardzo żywiołowo, nigdy nie ukrywa emocji. W parlamencie, kiedy mundur lotnika zmienia na białą, skózaną kurtkę, Alksnis staje się postacią imponującą.

— Stoję przed wami, ja — realista, jastrząb, sukinyś... — powiedział na sesji Zjazdu Deputowanych Ludowych, popierając poczynania wojska w zbuntowanych republikach.

Ten sam dzień — 20 grudnia 1990 r. — przyniósł pierwszy dowód wpływu, jakim cieszy się Alksnis i jego kolega — „czarny pułkownik” Nikołaj Pietruszenko. Tego samego dnia, Szewardnadze, składając rezygnację ze stanowiska ministra spraw za-

granicznych, ostrzegł parlament przed groźbą dyktatury i potępił „młodych chłopców z pułkownikowskimi epoletami”.

Nie wiadomo, jak wielkimi wpływami cieszy się Alksnis. Niewielu czołowych polityków ośmieliło się otwarcie poprzeć jego poglądy. Ale wysocy rangą oficerowie w trzech litewskich miastach, z sympatią mówili o Alksnisie.

Krytycy Alksnisa uważają, że fakt, iż mimo oficjalnych reprimend ze strony ministerstwa obrony, oficer może tak bezkarnie zabierać publicznie głos, świadczy o złowieszczych zwrocie w radzieckiej polityce. Jego osobiste wpływy mogą być ograniczone, ale stoją za nim potężne siły...

Alksnis, którego dziadek był oficerem lotnictwa i został zgładzony w czasie stalinowskich czystek w latach 30., uważa, że ZSRR musi przetrwać. Twierdzi, że wojna domowa już się rozpoczęła na południu kraju i jest nieunikniona w jego rodzinnej republice — Łotwie.

— Kraj spoczywa na trzech filarach: ślacz zdrowych, KGB i oddziałach ministerstwa spraw wewnętrznych. Armia — twierdzi Alksnis — jest lekarstwem na konflikty...

Redakcja:

ANDRZEJ WOJTAS



lą reform, symbolem ducha czasu. Mimo swoich wojskowych epoletów, pułkownik swobodnie może prowadzić wojowniczą kampanię przeciwko człowiekowi, który jego zdaniem prowadzi kraj do ruiny — prezydentowi ZSRR (i najwyższemu zwierzchnikowi radzieckich sił zbrojnych) — Michaiłowi Gorbaczow-

dzielem jakiegos „czarnego pułkownika”. — Zniszcza McDonalda, mówi Alksnis, a ironiczny uśmiech pojawia się na jego twarzy, kiedy wspomina nową amerykańską restaurację szybkiej obsługi w Moskwie. — Zniszczą hotele i sklepy z żywnością. Zniszczą wszystko, co stanie im na drodze.

POREK Fałęcki — mieszkanie 2-pokojowe, garaż, w domu jednorodzinnym sprzedaż pośrednictwem mgr Wal-kowińska, Kalwaryjska 30/1p.

g-13249

SPRZEDAM garaż na Kozłówek. Oferty 14052 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

g-14052

SPRZEDAM Multicar. Tarnów, tel. 213-555.

ta-14551

WYTACZARKĘ do bębnow hamulcowych, nową oraz kuchnię polową — sprzedam. Ul. Aleksandry 3/33.

g-14162

DRZEWO bukowe — sprzedam. 37-15-44.

g-14153

SPRZEDAM Flata 125 p. Tel. 48-03-33.

g-14166

SPRZEDAM Flata 126 p. 1983. Tel. 66-37-09.

g-14169

SPRZEDAM Poloneza, rok 1983. Tel. 77-11-74.

g-14169

MALOWANIE, tapetowanie, mieszkanie, sklepów, biur, klatkę schodową — rachunki. Tel. 48-31-55.

g-14179

SOLIDNYCH murarzy — zatrudnię. Tel. 76-22-26.

g-14181

SPRZEDAM Skodę 105 S. Powstańców 26/87.

g-14182

GŁÓWNEGO Księgowego z umiejętnościami obsługi komputera oraz biegłego kosztorysanta zatrudni S-ka „Dempol” Kraków, ul. Skłodowskiej 6/3.

g-14185

SPRZEDAM dystrybutor paliwowe. Tel. 33-97-27.

g-14191

„MALUCHA”, 1983 — sprzedam. Tel. 47-48-65.

g-14192

SPRZEDAM ciągnik 360. Jacek Jelenek, Marszowice, gm. Gdów.

g-14196

POSZUKUJE lokalu handlowego 90—30 m². Tel. 12-39-68.

g-14198

SPRZEDAM przyczepę kempingową, przystosowaną do handlu. Tel. 76-23-26.

g-14112

NOwego Poloneza — sprzedam. Tel. 33-40-55.

g-14113

SPRZEDAM dom, stan surowy. Tel. 76-17-83.

g-14118

INŻYNIER ceramik, z praktyką przemysłową, do pracy w Nigerii — potrzebny. Oferty 14119 „Prasa” Kraków, Wiśna 2 lub Łódź tel. 37-24-47.

g-14119

SKODĘ 105 L, 1977 — tania sprzedam. Tel. 21-07-02.

g-14011

OPEL Kadett LS, 1.6 D, 1985 — sprzedam lub zamienię. Tel. 12-63-18.

g-14013

TANIO sprzedam Skodę 120 L, 1978, stan dobry. Mazowiecka 117, III klatka, 8-16.

g-14025

SPRZEDAM — Forda Sierra 1.6, 50 mln. 12-51-43.

g-14029

FIRMA zatrudni energicznego kierownika działu handlowego, księgową. Tel. 34-54-35.

g-14031

FIATA 125 p, 1979 — tania sprzedam. Tel. 33-33-71.

g-14034

SPRZEDAM suchą debinę, 32 mm. Kocmyrzów, tel. 44-34-84, wewn. 61.

g-14039

SPRZEDAM używaną pralkę „Luna”. Tel. 12-52-03.

g-14040

SPRZEDAM Syrenę 103. Tel. 55-41-75.

g-14048

SPRZEDAM nowego Tarpana. Tel. 78-32-57.

g-14049

RENAULT 5, 1981; Opel Chevette, 1981; Opel Kombi, 1978 — sprzedam po 19 mln. Wrocławskie 62 — podwórko.

g-14061

SPRZEDAM Poloneza, 1983, Mercedes, 1977. Kraków, ul. Jaglarzów 11, godz. 9-17.

g-14062

MURARZY solidnych, nie pijących — przyjmie na umowę zlecenie lub na etat Spółka z o.o. PASTAN-POL Kraków, ul. Wielicka 61, tel. 56-07-71 (2-10).

D-1360

KATOWNIK, ceownik — 4.500 zł/kg drzwi garażowe (Szwajcaria), drzwi mahoni filipiński (Holandia) okna z tworzywa (Niemcy), stolarka budowlana, materiały izolacyjne. Oferuję: „BUMA” — Kraków ul. Grzybków 10A (zjazd ze śliska ul. Telewizyjnej).

D-1355

126P, 10 lat — tania sprzedam. 21-67-69.

g-1399

FLIZOWANIE. 48-39-31.

g-13904

POLSKA firma, jedyny przedstawiciel amerykańskiego koncernu naftowego z Teksasu — sprzedaż w dowolnych ilościach i po atrakcyjnych cenach. Etyling 98. Piłskie informacje, Kraków, tel. 33-42-68, telex 022 672.

g-13009

RENOWACJA tapicerki meblowej. ul. Kosocińska 26, tel. 44-59-82 (18-21).

g-13837

ALARMY do biur, sklepów, magazynów — gwarancja, konserwacja. 43-71-36.

g-13840

„SULEJÓWEK” — Miłosna”. Stała sprzedaż — najtańszy transport. Wszelkie materiały budowlane i wyposażenie budowlane, mieszkanie, hutnicze, termizolacyjne. Wieliczka, Kościuski 20, tel. 78-24-33 lub 78-29-87.

g-10398

KURSY komputerowe, wykładowcy uniwersyteccy. 21-07-29.

g-13005

SPRZEDAM Forda, 1930, Volkswagena, 1930 — benzynowe, dostawcze. Tarnów, tel. 217-407.

ta-1107

ŁAGIWNIKI — rozpoczęta budowa sprzedaż pośrednictwem mgr Wal-kowińska, Kalwaryjska 30/1p.

g-13229

ZDECYDOWANIE wynajmę lokal — 20-30 m² w centrum Nowego Sącza. Oferty 0241 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

D-13669

ELPA — domofony, specjalność — duże klatki, gwarancja. Tel. 44-96-76.

g-13848

SYSTEMY alarmowe instaluje Zakład Elektroniczny, 33-60-03.

g-13791

WIDEOFILMOWANIE. — 33-76-32.

g-11708

SLANG — intensywne kursy angielskiego. — 22-31-32.

g-11584

PRALKE „Diane” lub „Luna”, nową — sprzedam. Tel. 48-15-77, wewn. 130.

g-13889

WARTBURGA Gofa, gwarancja — sprzedam. 43-07-12.

g-14908

SPRZEDAM Ładę 2105, 1983 — cena 20.000.000. Tel. 12-09-72.

g-14909

PEUGEOT 703 GLD, rok 1983 — sprzedam. Tel. 47-41-62.

g-14919

SZCZENIĘTA ródowoce, ratlerki — sprzedam. Tel. 11-64-03.

g-14914

POLONEZ 1.6 SLE, maj 1979 r. — pilnie sprzedam. Tel. 48-23-23.

g-12329

Ogłoszenia Ekspresowe

SPRZEDAZ urządzeń do systemów alarmowych „ALARMOS”. — Kraków, ul. Halicka 3, tel. 37-89-57.

sg-12338

FSO 1500, 2,5-letni — sprzedam. Tel. 12-80-93.

sg-12338

SPRZEDAM Bisa, 1990, Flata 126 p. 1986. Tel. 55-53-05.

g-14803

3-POKOJOWE — superkomfortowe, 58 m², własnościowe — sprzedam. — Winiarskiego 34/43, wieczorem.

g-14136

SPRZEDAM Audi 80, 1979, VW — transporter, 1982. Tel. 37-27-18.

g-14624

FIRMA zatrudni elektronika do montażu i uruchamiania systemów mikroprocesorowych. — Kraków, tel. 37-67-83.

g-14629

VW LT 31 — 1983 — sprzedam. Tel. 12-90-79.

g-14631

MAŁE mieszkanie w Krakowie zdecydowanie kupię. Tel. 36-09-19.

g-14703

ŁADĘ 2107, 1984 — sprzedam. 66-85-84.

g-14130

ZAJAZD „Orle Gniazdo” — Białe Kościółki — zatrudni od zaraz kelnerki, kucharki. Informacje u kierownika Zakładu.

g-14133

VOLKSWAGENA, 1976 — pilnie sprzedam. Kłaj, blok 1/9.

g-14655

TERIERY irlandzkie, rodowodowe — sprzedam. Tel. 44-32-00, (8-15), 11-94-36, (13-19).

g-14759

SPRZEDAM kserokopiarke UK — 500 M. Tel. 66-60-11, wewn. 52, 18-21.

g-14628

SPRZEDAM Robur, izotermiczny — 1983. — Tel. 11-4-06, godz. 16-19.

g-14622

DZIAŁKĘ uzbudowaną, 9 a — sprzedam. Tel. 33-26-22, wewn. 379, po 18.

g-14618

VW Golf 1.6 D 1985/86 pilnie sprzedam. Tel. 66-19-62 od 7 do 17.

g-13894

FSO 1.00 ME, 1987 — sprzedam. — Tel. 66-82-30.

g-14135

TANIO sprzedam Gofa GL Os. Jagiellońskie 6/89.

g-14132

KOMPUTER kupisz — sprzedasz. 34-20-09.

g-14733

SPRZEDAM dwie monety 1000 zł z papierem, rok 1932. — Tel. 77-11-03, godz. 17-21.

g-14708

VOLVO 5 ton skrzynia, Datsun — transporter — sprzedam. Tel. 21-2-19.

g-14166

DZIAŁKĘ budowaną Kraków lub okolicę — kupię. Tel. 44-90-74, po 16.

g-14836

TVC Strasturt (txt), Neptun 505 — sprzedam. 33-39-10.

g-14722

SPRZEDAM poszukuje przewoźnika do RYN (samochód ciężarowy ład. ponad 4 tony). Nowy Targ, tel. 0-187 622-13, (9-17), 681-7, po 17; 643-56, po 17.

g-14306

OLCOKRAJOWIEC z żoną poszukuje mieszkania. Tel. 48-04-03.

g-14650

SPRZEDAM Fiata 131, 1933. — Tel. 33-17-06.

g-14702

DZIAŁKĘ budowaną 1 ha w Krakowie — sprzedam. Tel. 55-83-54.

g-14046

Z POWODU wyjazdu sprzedam tania — Poloneza 1977. — Ul. Chocim-ska 17/2, w godz. 15-19.

g-14072

DOMOFONY zakładam. Tel. 12-94-00.

g-14070

FIATA 126 p, 1933 — sprzedam. — 55-92-38.

g-14138

Z POWODU wyjazdu — tania sprzedam VW Passat, automat, 1979. — Wawrzyńska 5/3.

g-14797

STRAGAN bez lokalizacji — tania sprzedam. Tel. 12-62-81.

g-14068

SPRZEDAM F 126 p, 1981. Tel. 43-56-69.

g-14066

WYNAJME dom w zabudowie bliźniaczej na Azorach. o powierzchni 600 m². Możliwość otwarcia hurtowni oraz pomieszczeń biurowych. — Oferty 14064 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

g-14063

DOM w Krakowie — sprzedam. — Opole, tel. 74-22-26.

g-14063

UKŁADANIE — cyklinowanie. — Flak — 21-94-28.

g-14027

PRZYJMĘ elektryków. 43-26-61.

C-526

FIRMA przyjmie malarzy. — Tel. 55-33-47, 12-05-11.

D-1366

PPH — SEZAMEX — Wieliczka, Rynek Górny 1, tel. 78-18-40 bezpośredni importer oferuje hurtowo odzież i inne artykuły przemysłowe po bardzo atrakcyjnych cenach.

D-13669

KALETNIKÓW — fachowców, kraj-czyh i szyjące — przyjmie do pracy Zakład w średmiejscu. Tel. 11-87-91, do 11 po 20.30.

g-14887

BMW 316, 1979 — sprzedam. — Tel. 11-81-93, 17.30-19.

g-14886

PARKIET układanie — cyklinowanie. Tel. 21-60-19.

g-14854

DZIAŁKĘ rekreacyjną, 4,7 ara nad Dunajcem — sprzedam. 11-61-45.

g-14852

SPRZEDAM F-126 p. XII 1989, rejestracja I 1990. Tel. 37-94-03.

g-14800

BILARDOWE stoły — sprzedam. — 48-36-04.

g-14824

DACIA, 1990 — sprzedam. Tel. 33-30-30.

g-14080

MONTAŻ boazerii. 33-05-31.

g-14656

SPRZEDAM Skodę 120 L, 1983. — Tel. 11-84-25, (12-17).

g-14658

STOLARSTWO, wystrój wnętrz. — 66-32-38, (9-16).

g-14099

CITROENA Pallas, diesel — sprzedam. Tel. 47-13-64.

g-14037

FIRMA Handlowa oferuje w atrakcyjnej cenie papier pakowy, folię próżniową, inne. Tel. 21-84-30.

g-14922

DO wynajęcia pomieszczenie 20 m². Tel. 11-31-70.

g-14938

DZIAŁKI budowlane, uzbrojone — sprzedam. Tel. 12-40-33, wewn. 130.

g-14932

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Krakowie. Tel. 55-33-87.

g-14936

PRZEDZĘ weinianą — tania sprzedam. Tel. 44-78-85.

g-14862

Notowania walutowe

Firma Handlowa Łódzinscy



- **DEUGA 8 i RYNEK KLEPARSKI 13**, dolary: 9370—9450, marki: 6150—6410, szylingi: 880—903.
- **KALWARYJSKA 36 i 25** (dawnej Pstrowskiej), **SZEWSKA 12**, dolary: 9330—9480, marki: 6100—6300, szylingi: 870—890.
- **RYNEK KLEPARSKI 6**, dolary: 9380—9490, marki: 6150—6410, szylingi: 850—905.

Kantory Łódzinskich przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

- **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans”), dolary 9410—9470, marki: 6150—6300, szylingi: 850—890.
- **WIELOPOLE 3** („Wielopole”) — punkt czynny od 9 do 22 — dolary: 9350—9450, marki: 6200—6330.
- **RYNEK GŁÓWNY 10** („Emerald”), dolary: 9380—9470, marki: 6100—6300, szylingi: 845—880.
- **GARBARSKA 14** („Va Bank”), dolary: 9400—9490, marki: 6200—6350, szylingi: 860—900.
- **SŁAWKOWSKA 3** („Juventur”), dolary: 9400—9460, marki: 6200—6300, szylingi: 865—885.



- **MORAWSKIEGO 5** („Interfloor”), dolary: 9380—9460, marki: 6200—6330, szylingi: 870—900, franki francuskie: 1700—1850, funty: 17200—18100.

Ceny złota

- **RYNEK KLEPARSKI 6, SPRZEDAŻ**. Duży wybór koleczyków od 120 tys. zł, obrączki grawerowane: ok. 400 tys. zł za parę, obrączki gładkie: od 100 tys. zł za 1 gram.
- **DEUGA 8 i RYNEK KLEPARSKI 13, SKUP**. Złom próby „14”: 65 tys. zł za 1 gram.
- **RYNEK GŁÓWNY 10** („Emerald”), **SPRZEDAŻ**. 20 dolarów: od 3,7 do 3,8 mln zł, 10 dolarów: 2,5 mln zł, 10 rubli: 950 tys. zł, 4 dukaty: 1,75 mln zł, 1 dukat: 450 tys. zł, 20 franków: 800 tys. zł, złom „14”: 70 tys. zł za 1 gram.

Z głębokim żalem informujemy, że w dniu 6 marca 1991 r. na zawsze opuścił szeregi AZS

mgr IGNACY WŁODEK

Członek Honorowy Akademickiego Związku Sportowego, były wieloletni Prezes Zarządu Środowiskowego AZS, były członek Zarządu Głównego AZS, Działacz Klubu AZS-AWF Kraków.

Za działalność społeczną w Akademickim Związku Sportowym odznaczony: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Złotą Odznaką AZS oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb naszego Przyjaciela i Działacza odbędzie się w dniu 14 marca 1991 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, o czym zawiadamiają

Koleżdy i Przyjaciele
Klubu Akademickiego Związku Sportowego
w Krakowie

Córcie i Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

W dniu 7 marca 1991 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 81 lat

WALERIA ZAJĄC

z d. GĘSKA

Wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w sobotę 16 marca o godz. 14 z Domu Pogrzebowego na cmentarzu Rakowickim, o czym ze smutkiem zawiadamiają

SIOSTRY i RODZINA

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że w dniu 7 marca 1991 roku zmarł

dr STEFAN KOSIŃSKI

ADWOKAT

b. Dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie, współzałożyciel i członek Zespołu Adwokackiego nr 6 w Krakowie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Adwokatury Polskiej, Medalem „Pro Lege et Libertate”, Medalem 70-lecia Adwokatury, jeden z najwybitniejszych obrońców i adwokatów o głębokiej i wszechstronnej wiedzy prawnej i humanistycznej wychowawca wielu pokoleń adwokatów, Człowiek wielkiej prawości i niezłomnych zasad moralnych, żarliwy, odważny i bezkompromisowy obrońca ludzi skrzywdzonych i prześladowanych politycznie. Swoją postawą wpisał się trwale w historię Adwokatury Polskiej. Śmierć wyrwała z naszego grona najlepszego i życzliwego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 15 marca o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Zespół Adwokacki nr 6 w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1991 roku zmarł w Krakowie

adwokat dr STEFAN KOSIŃSKI

wybitny obrońca sądowy i znakomity cywilista, powszechnie szanowany Kolega, nestor adwokatury krakowskiej, długoletni i wielce zasłużony działacz samorządu adwokackiego, czynny do ostatniej chwili swego życia, członek Rady Adwokackiej przez szereg kadencji (1956—1982), w której zajmował różne stanowiska, w tym wicedziekan i dziekan, wychowawca wielu pokoleń młodych adwokatów, członek Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej (1956—1962), odznaczony za pracę zawodową i samorządową Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta oraz odznaczeniami samorządowymi Złotą Odznaką Adwokatury, Medalem 70-lecia Adwokatury Polskiej oraz Medalem Krakowskiej Izby Adwokackiej „Pro Lege et Libertate”.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 15 marca o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Okręgowa Rada Adwokacka
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 marca 1991 roku zmarł

dr ANTONI ŚMIAŁOWSKI

Wiceprzewodniczący Oddziału Krakowskiego PT EEG i NK. W Zmarłym tracimy szlachetnego Człowieka, wspaniałego Kolegę i współpracownika oraz wartościowego uczonego.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Koleżanki i Koleżdy
Oddziału Krakowskiego PT EEG i NK

W dniu 9 marca 1991 roku zmarł w wieku 55 lat

pik dypl. rez. STANISŁAW MAZURKIEWICZ

b. dowódca jednostki, Szef Obrony Przeciwniczej i wychowawca wielu pokoleń żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej oraz wzorowy pracownik Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Krakowie.

Za długoletnią i w pełni zaangażowaną służbę i pracę uhonorowany został wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

W Zmarłym utraciliśmy szlachetnego i prawego Człowieka, serdecznego Przyjaciela i Kolegę, oddanego sprawie obronności kraju żołnierza i pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Kierownictwo, koleżanki i koledzy
z WIOC Kraków

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 marca 1991 roku o godz. 13.30 na cmentarzu w Batowicach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 marca 1991 roku zmarł

mgr inż. ANDRZEJ CHRUSZCZYK

zastępca dyrektora administracyjnego Akademii Ekonomicznej w Krakowie, wieloletni zasłużony pracownik Uczelni.

W Zmarłym tracimy naszą utraciliśmy wzorowego Pracownika, serdecznego Przyjaciela i cenionego Kolegę.

Jego Żonie i Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 14 marca, o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rektor, Dyrektor Administracyjny i pracownicy
Akademii Ekonomicznej w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca 1991 roku zmarł

JAN BOLESŁAW OŻÓG

znany krakowski poeta.

W Zmarłym tracimy niepowtarzalnego twórcę, który swój poetyczny talent poświęcił pięknu polskiej wsi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Wydział Kultury i Sztuki
Urzędu Miasta Krakowa

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła

STANISŁAWA MIGDAŁ

emerytowana, długoletnia nauczycielka i dyrektor Przedszkola nr 95 w Krakowie.

W Zmarłej utraciliśmy człowieka życzliwego, serdecznego, dla którego dobro dziecka było najważniejsze.

Pamięć o niej pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Pogrzeb odbędzie się w środę 13 marca 1991 roku o godz. 15.30 na cmentarzu w Borku Fatęckim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kuratorium Oświaty i Wychowania
Delegatura Kraków-Podgórze
Zarząd Oddziału ZNP
Kraków-Podgórze

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 marca 1991 roku zmarła

mgr inż. MARIA ROSZKO

absolwentka Politechniki Lwowskiej w Dublanach, były długoletni pracownik Instytutu Zootechniki.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 marca o godz. 10.30 na cmentarzu w Batowicach.

Dyrekcja Instytutu Zootechniki
oraz koleżanki i koledzy

ś. i p.

ALICJA KOMOROWSKA

z d. STRZELECKA

przeżywszy lat 57, opatrzona św. Sakramentami zmarła po długiej i ciężkiej chorobie dnia 11 marca 1991 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę 20 marca o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, o czym powiadamy pograżeni w głębokim smutku

MAŻ, CORKA, ZIEĆ, WNUCZKA i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 marca 1991 roku zmarła w wieku 72 lat nasza najdroższa Mamusia, Siostra i Babcia

ś. i p.

IRENA KIELBIK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 15 marca o godz. 8 w kościele św. Józefa w Rynku Podgórskim.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w tym samym dniu o godz. 13 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie.

SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKA, SIOSTRA
i BRACIA z RODZINAMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 marca 1991 r. po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas na zawsze w wieku 41 lat, opatrzony św. Sakramentami najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec i Brat

ś. i p.

mgr inż. ANDRZEJ CHRUSZCZYK

człowiek szlachetny wielkiego serca.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w czwartek 14 marca o godz. 12.30 po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Pograżeni w głębokim bólu i żałobie

RODZICE, ŻONA, DZIECI, SZWAGROWIE
i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś. i p.

MARIA MAKOS

najdroższa i najukochańsza Mamusia po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 6 marca 1991 roku w wieku 61 lat.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 16 marca o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Pograżony w głębokim smutku

SYN z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 marca 1991 roku zmarł po ciężkiej chorobie

lek. med. JAN DURA

nasz wieloletni pracownik, kierownik Ośrodka Zdrowia w Chochołowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zakopanem

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1991 roku w 82. roku życia zmarł

ś. i p.

dr STEFAN KOSIŃSKI

adwokat

były starszy asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, oficer rezerwy, referendarz Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, uczestnik wojny obronnej 1939 r., uczestnik tajnego nauczania w UJ, obrońca wojskowy, naczelny redaktor „Czasu” i „Pr. i Ek.”, wieloletni dziekan Rady Adwokackiej, członek Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, autor prac naukowych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, orderem Polonia Restituta, Złotą Odznaką Adwokatury i in.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 15 marca o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

7 marca minęło 6 lat jak Bóg Ojciec powołał do siebie

WIKTORIE WIŃIARSKA

„GIZIE”

Naszą Mateczkę Duchową,

a 13 marca kiedy to żegnaliśmy Cię spotykamy się na Salwatorskim cmentarzu.

Wielka Duchowa Rodzina,
Brat okulisty
MIECZYSLAW WIKTOR
i MIECZYSLAW ANTONI

Pograżeni w wielkim smutku zawiadamiamy, że w dniu 6 marca 1991 roku odszedł od nas na zawsze, przeżywszy 84 lata, Najukochańszy Ojciec, Dziadziuś, Brat i Stryjek

ś. i p.

mgr IGNACY WŁODEK

emerytowany Dyrektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 14 marca o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 8 w kościele św. Szczepana, o czym zawiadamiają pograżeni w smutku

CÓRKA z MEŻEM i DZIEĆMI
oraz RODZINA

ś. i p.

TADEUSZ TRACZ

ogrodnik

zmarł 11 marca 1991 roku w wieku 68 lat.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 15 marca o godz. 13 w kościele parafialnym Bronowice Wielkie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na miejscowym cmentarzu.

ŻONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE,
ZIEĆ i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca 1991 roku zmarła

lek. med. MARIA GOLDA-LANGOS

specjalista neurolog, były Kierownik Poradni Neurologicznej w Centrum Zdrowia Budowlanych, Wzorowy Pracownik i oddany pacjentom Lekarz.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
Centrum Zdrowia Budowlanych w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 marca 1991 roku zmarł

mgr IGNACY WŁODEK

były Dyrektor Administracyjny Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 marca o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Spółeczność
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. Stanisława Staszica
w Krakowie

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 6 marca 1991 roku zmarł w Krakowie

mgr IGNACY WŁODEK

Dyrektor Administracyjny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1955—1968, związany z krakowskimi uczelniami od 1933 roku.

Niezwykle oddany sprawom Uniwersytetu pracownik, szczególnie zasłużony w organizowaniu Jubileuszu 600-lecia ALMA MATRIS. Odszedł Człowiek ofiarny i pracowity, życzliwy ludziom, szczególnie młodzieży akademickiej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 14 marca o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Dyrektor Administracyjny i pracownicy UJ

W dniu 9 marca br. zmarł

ś. i p.

inż. MIECZYSLAW KUŚNIERCZYK

długoletni Dyrektor Ośrodka Doskonalenia Kadr Technicznych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W Zmarłym tracimy wieloletniego aktywnego działacza Stowarzyszenia i nieustraszonego organizatora szkolenia i doskonalenia kadr w przemyśle budowlanym, szklarskim i ceramicznym.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Zarząd Główny SITPMB

Abra

Kraków, Wadowicka 12, ☎ 66-55-88 w. 5443

- WYKŁADZINY PODŁOGOWE do mieszkań i biur w niespotykanym asortymencie
 - DYWANY, CHODNIKI
- SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA!!!**

U NAS NAJTANIEJ

Biuro Turystyczne
„DORA — VOYAGE”

**zaprasza
po samochody**

do BELGII — HOLANDII
cena tylko 1.800.000 zł
KRAKÓW — Nowa Huta
os. Złotej Jesieni 15B
tel. 48-06-02
lub 48-20-22 wew. 275
w godz. 9—17

Miły Kliencie —
zachowaj nasz adres,
przeznacz znajomym,
dzwoń do nas,
nie płać pośrednikom

Kancelaria Prawna

„TRAKTAT”

Obsługa prawna
DZIAŁALNOŚCI
GOSPODARCZEJ

tel. 22-00-49
Kraków, ul. Krupnicza 3/9

RFN

autobusy do 25 miast
WIZY
☎ 66-19-21, (9—17)

Z firmą KRAK

w każdy czwartek
do MISKOLCA
tylko 150.000 zł
Kalwaryjska 16
tel. 56-52-14, godz. 10—18
g-11425

OKAZJA!!!

Wycieczki do HOLANDII
po zakup samochodów
tel. 55-56-71 — całonocowy
tel. 22-26-32

PRZEJAZDY

PARYŻ — NORYMBERGA
FRANKFURT

oferuje:

WAWEL-bus
tel. 43-15-28, 21-65-53,
ul. Zamienhofa 10
sg-9126

Informacje

o usługach
remontowo-
budowlanych

„GUMIX”

Tel. 66-50-22
wewn. 167, 267

„POLTEX”

Eleganckie, wygodne,
importowane
obuwie damskie w szerokiej
gamie pastelowych kolorów,
po umiarkowanych cenach!
Najnowsze modele wiecz-
rowe oraz codzienne!
Style: „Tiffany”, „Roxy”,
„Broadway” i inne równie
atrakcyjne!

Zapraszamy do:

„ROXY” SHOP

BIELSKO BIAŁA
ul. Mickiewicza 2
ODBIORCÓW HURTOWYCH

zaprasza

Zakład Handlowy

Detaliczno-Hurtowy

„POLTEX”

Bielsko-Biała

ul. Mickiewicza 2

tel. 24-273

Chrzanów

ul. Mieszka I nr 9b

tel. 30-35

Hurtownie czynne: we
wtorki, środy i piątki w
godz. od 9.30 do 16.30.

g-10518

IWP Sp. z o.o.

ZAKŁAD STOLARSKI

informuje uprzejmie p.t. Klientów że wykonuje:
WYSTRÓJ WNĘTRZ W SKLEPACH

- okna wystawowe, skrzynkowe i zespolone
- drzwi wejściowe i wewnętrzne z drewna
- zabudowę wnęk w mieszkaniach

NASZ ADRES:

Kraków, ul. Stoczniovców 1 (w Stoczni Rzeczej)
tel. 56-16-00 wewn. 263, 291

K-1163

SZYNKA

NAJTAŃSZA W KRAJU

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

ROLNICZY DOM HANDLOWY

przy ul. Opolskiej 12

zaprasza:

ROLNIKÓW, OGRODNIKÓW I DZIAŁKOWCÓW na zakupy:
nasion: warzyw, kwiatów, traw i okopowych, nawozu dolomito-
wego, tuneli foliowych w rozmiarach:

5×6 w cenie 180 000 zł
6×6 w cenie 216 000 zł
6×9 w cenie 324 000 zł
6×10 w cenie 360 000 zł
6×12 w cenie 432 000 zł

oraz folii i worków foliowych w szerokim asortymencie

K-1093

- POLIPROPYLEN
- POLIETYLEN
- POLISTYREN
- POLIAMID

regranulaty i granulaty pierwotne

dostarczy:

MARSEILLE-POLLEN s-ka z o.o.
31-463 Kraków, ul. Żułowska 23.

Informacja w godz. 8—10 i 18—20 — tel. 12-28-86.

Skupujemy tworzywa w każdej postaci

K-1154

AKCJA SA

- ☐ USA — Atlantyk — Pacyfik; Floryda
- ☐ MEKSYK — Mexico City, Acapulco, Guadalupe
- ☐ HAWAJE — Waikiki Beach
- ☐ BRAZYLIA — Rio de Janeiro
- ☐ IZRAEL — Ziemia Święta
- ☐ INDIE — Delhi, Agra, WŁOCHY, FRANCJA

NAJNIŻSZE CENY

W cenie: przeloty, luksusowe hotele, WIZY: Kanada, Australia, Wielka Brytania.

ZAPRASZAMY

Kraków, ul. Grodzka 4/2, 22-67-91

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH I INSTALACYJNO-SANITARNYCH

przy ul. Opolskiej 12

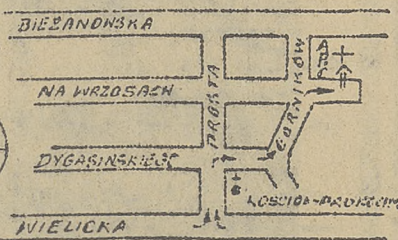
zaprasza

WSZYSTKIE OSOBY PROWADZĄCE DZIAŁALNOŚĆ
W POW. BRANZACH

Zapewniamy największy wybór towarów
oraz najniższe marże

K-1093

HURTOWNIA



CHEMII GOSPODARCZEJ I WYROBÓW PAPIERNICZYCH

poleca i oferuje w sprzedaży hurtowej

następujące towary:

- mydła, proszki, pasty, kosmetyki
- art. higieniczne i papiernicze

KRAKÓW — PROKOCIM, ul. Na Wrzosach Nr 57
(obok ZSZ Nr 3)

Telefon Nr 55-13-38, 21-68-03, po 16 21-09-66

Czynna od pon. do sob. w godz. 8—16 (sob. do 13)

Gwarantujemy miłą sprawną i solidną obsługę

Hurtownia

„DORIS”

ul. Przewóz 36

godz. 9—16, sobota 9—14

tel. 47-21-18

oferuje

szeroki asortyment

TOWARÓW

TURECKICH:

- swetry
- adidasy

oraz tkaniny importowane

z Dubaju, w atrakcyjnych

wzorach i kolorach

Najniższe ceny!

ZAPRASZAMY!

Biuro Turystyczne

„DORA — VOYAGE”

zaprasza do

JUGOSŁAWII

— Subotica — 4 dni w cenie

400.000 zł

— Osijek — 5 dni w cenie

450.000 zł

— Zagrzeb — 5 dni w cenie

470.000 zł

KRAKÓW — Nowa Huta

os. Złotej Jesieni 15B

tel. 48-06-02

lub 48-20-22 wew. 275

w godz. 9—17

C-487

Restauracja

„BEATA”

przy ul. Balickiej

czynna codziennie

od godz. 12—21

zaprasza miłych

konsumentów

Ceny konkurencyjne!

g-9483

Akcja SA

przewozy

— Istambul — wtorek, sobota

— Austria — Wiedeń

— Syria — Damaszek

ul. Grodzka 4/2

22-67-91

g-11548

CENTRUM TURYSTYKI

WIZY

NA ZAPROSZENIA

EKSPRES

KRAKÓW,

ul. Kazimierza Wlk. 43

☎ 33-49-69

Z Firmą KRAK

w każdą niedzielę

do TURCJI

autokar, 2 noclegi

tylko 1.050.000 zł

Kalwaryjska 16

tel. 56-52-14, godz. 10—18

g-11425

Radiacyjne

grzejniki c.o.

typ „holenderski”

(22.000 zł — tebro)

na najniższej cenie producenta.

„RADIATY”

Gliwice, ul. Przewozowa 20

tel. 31-74-62

g-3345

Z Firmą KRAK

po zakup samochodów

do BELGII i HOLANDII

tylko 1.850.000 zł

Kalwaryjska 16

tel. 56-52-14, godz. 10—18

g-11425

KONSERWATOR ZABYTKÓW MIASTA KRAKOWA

podaje do wiadomości

właścicieli, administratorów i użytkowników budynków zabytkowych oraz inwestorów, projektantów i wykonawców robót remontowych w tych budynkach, że wszelkie zmiany elewacji i wnętrza — przeróbki, adaptacje, przebudowy, zmiany formy okien, drzwi, witryn, zmiany kolorystyki, umieszczanie nowych informacji i reklam oraz wszystkie inne działania, które mogą zmienić wygląd lub funkcję budynków zabytkowych albo ich fragmentów jak również mogą wprowadzić zmiany otoczenia zabytków lub zmian w krajobrazie miejskim

wymagają zgody Konserwatora Zabytków
Miasta Krakowa

Obowiązek uzyskania zezwolenia konserwatorskiego na zmiany w obiektach zabytkowych wynika z ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, a nie dopełnienie tego obowiązku może pociągnąć za sobą dotkliwą odpowiedzialność karną. Propozycje i projekty zamierzonych prac należy zgłaszać w sekretariacie Wydziału Ochrony Zabytków — Plac Wszystkich Świętych 3/4 pok. 242 w godz. 8—15.30 (w poniedziałki 9—17).

Pracownicy Wydziału służą Państwu nieodpłatnie wszelkimi radami i mogą ułatwić dostęp do opracowań projektowo-dokumentacyjnych dotyczących interesujących Państwa zabytkowych budynków.

Równocześnie prosi się mieszkańców Krakowa o informowanie Wydziału o zauważonych działaniach zagrażających zabytkom.

Konserwator Zabytków Miasta Krakowa

ZBIGNIEW BEIERSDORF

K-1244

HERBATA

NAJTAŃSZA W KRAJU!!!

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21



oferuje:

dla osób cierpiących na nadciśnienie tętnicze —
lub z jego zagrożeniem

**KIESZONKOWY APARAT
DO POMIARU CIŚNIENIA TĘTNICZEGO KRWI
I PULSU**

metoda „na palcu”, produkcji japońskiej
(MARSHALL)

dla diabetyków:

**KIESZONKOWE URZĄDZENIE
DO SAMODZIELNEGO POMIARU POZIOMU CUKRU
Z KROPLI KRWI — GLUKOMETR produkcji USA (AMES)**

INFORMACJE I SPRZEDAŻ:

— Kraków, ul. Friedleina 4, I p. tel. 34-37-77 wewn. 187, godz. 9—15 — biuro IDEA

— Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 112/2, telefon 37-44-05, godz. 9—15.30

— Specjalistyczny Zespół Diagnostyczno-Leczniczy „ESKULAP”
Przy sprzedaży hurtowej — BONIFIKATA!!!

HURT

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

SPOŻYWCZY

**ŻARÓWKI I ŚWIETŁÓWKI
PO CENACH HURTOWYCH ORAZ
USŁUGI ELEKTROINSTALACYJNE**

poleca

„Elektra”

— magazyn, Kraków-Azory, ul. Czerwińskiego 3, tel. 37-24-08

— usługi, tel. 21-91-95

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA PKS

w Krakowie, ul. Kamienna 19

SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU:

- samochód Jelcz 315, rok prod. 1979, cena wywoławcza 30.000.000 zł
- samochód Star 200, rok prod. 1983, cena wywoławcza 20.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28.03.1991 r. o godz. 10.

Obowiązuje wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 33-93-99 wewn. 8 lub 4.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-1171

**P.Z. „SCAN-PRADNICZANKA”
HUTA SZKŁA W KRAKOWIE**

zatrudni topiarzy

Wymagane wykształcenie szklarskie

Zgłoszenia — Kraków, ul. Nad Strugą 7 — Dział Zatrudnienia,
tel. nr 11-42-61, 11-42-65.

**OBUWIE DZIECIĘCE
SPORTOWE — WŁOSKIE**
w rozmiarach 24—35
SIEDEM GAM KOLORÓW

poleca

SALON DYNASTIA
ul. Floriańska 36

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NAJNIŻSZE CENY!

- radiomagnetofony „International”
- wieże
- dzwonki bezprzewodowe
- kasety audio i video

- tkaniny importowane
- swetry „Angora”
- skarpety sportowe i wizytowe
- rajstopy

HURT I DETAL

Kraków, ul. Garbarska 14,
tel. 21-25-68, 21-63-51

g-13956

**Poradnik podatnika
ZASADY PROWADZENIA
PODATKOWEJ KSIĘGI**

już za 20.000 zł

oferują sklepy

- ul. Sławkowska 10
- ul. Garbarska 14

tel. 33-38-11, 37-60-11

g-14056

„ISPOL” sp. z o.o.
wspólnie z „ROLBO”

uprzejmie informuje
hurtownie spożywcze
o rozpoczęciu produkcji chleba
wg receptur i technologii
zagranicznych

W OPAKOWANIACH:
1 kg, 0,5 kg, 0,25 kg i 10 kg
ISPOL — Biuro Handlowe,
Warszawa, ul. Ratuszowa 11,
tel. 19-11-60, telex 816291 rol-
so pl, fax 18-86-97
ISPOL — Wytwórnia
i magazyn,
Siedlce, ul. Kazimierzowska

UWAGA!

Hurtowa sprzedaż

- konfekcji dziecięcej
- bluzek damskich
- koszul typu dżins
- obuwia tekstylnego
- czółenek damskich białych
- torebek skórzanych
- obić wyciszających drzwi

ZAPRASZAMY

pon.-piąt. w godz. 10—15
Rusznikarska 24,
obok DT Gigant

**Firma Handlowa
CENTREX**

oferuje

w sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- ☐ odtwarzacze od 2.250.000 zł
- ☐ magnetowidy od 3.300.000 zł
- ☐ telewizory od 3.350.000 zł
- ☐ radiomagnetofony dwukasetowe od 320.000 zł

KRAKÓW,
ul. Kalwaryjska 26,
tel. 56-56-58.

g-11172

CB RADIO

zamówienia na montaż
tel. inf. 21-07-33

**Hurtownia
„KRAKUS”**

poleca

- po atrakcyjnych cenach
- spodnie dżinsowe
- koszule dżinsowe
- zabawki
- kosmetyki
- rajstopy
- obuwie sportowe
- inna odzież

Tel. 44-34-16
Kraków-Nowa Huta
stadion
MKS „Krakus”
dojazd od ul. Bulwarowej

**Flizy, terakotę
klej do fliz**

poleca

FLIZSHOP

Kraków
ul. Kurkowa 3
(przecznica z Rakowickiej)

**SERWIS
KOMPUTERÓW**

- ☐ COMODORE
- ☐ IBM
- ☐ SINCLAIR

Sprzęt przyjmuje:
SALON MUZYCZNY
UL. MIKOŁAJSKA 9
Kraków

Nowo otwarty sklep

„ARA”

NOWA HUTA
pl. Centralny
Centrum E, bl. 3
(obok kina „Światowid”)

poleca

- tapety importowane w dużym wyborze
- boazerie
- chemię gospodarczą
- lakiery

Okazja!

TRABANT 1,1
z silnikiem VW POLO

oferuje

Firma Handlowa „ADAMO”
KRAKÓW,
ul. Królowej Jadwigi 182
(obok restauracji „Pod Strzelnicą”), tel. 21-84-51
codziennie w godz. 8—18

Ceny konkurencyjne!
ZAPRASZAMY!

Uwaga podróżni!

DODATKOWE PRZEWOZY
ŚWIĄTECZNE DO:

**PARYŻ
LYONU
STUTTGARTU
FRANKFURTU
NORYMBERGU
RZYMU
BRUKSELI**

i wielu innych miast
Europy

oferuje

Bon Voyage & Eurotransfer
Kraków, ul. Basztowa 25
tel. 22-16-61, (9—17)

g-131321

**2/3 kamienicy
W ŚRÓDMIEŚCIU**

z wolnym mieszkaniem —

sprzedam

Oferty 13883 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

Nowo otwarty sklep

poszukuje
dostawców

BRANŻY DZIEWIARSKIEJ,
KONFEKCYJNEJ,
KOSMETYCZNEJ
I PRZEMYSŁOWEJ
dla dzieci od 0 do 15 lat.

Kraków, os. Teatralne 5, tel.
44-44-86

SPRZĘT AGD

- żelazka, żelazko-suszarki
- miksery, roboty
- zaparzacze kawy
- suszarki
- tostery
- golarki odzież
- wyciskacze cytrusów

poleca

w najniższych cenach
(również hurtowych)

F-MA HANDLOWA
na ul. Karmelickiej 21,

tel. 22-99-20

g-10888

FIRMA HANDLOWA

oferuje

**ODZIEŻ ROBOCZA
I OCHRONNA**

Tel. 37-60-11, tlix 326340
Biuro czynne w godz. 9—15

PPUH „KRUK”

HURTOWNIA

Kraków, ul. Radzikowskiego
29 — Azory

oferuje:

ARTYKUŁY BIUROWE
I SZKOLNE

oferta specjalna:

- zszywacz bezszwykowy WEDO
- piórniki Mc NEILL
- naklejki świąteczne i notatniki

ZWECKFORM

ZAPRASZAMY HURTOWNIE
I SKLEPY!!!

pn.-pt. — 8—15, sob. — 8—12
tel. 33-91-82

Informacja całą dobę

NAWRA TRONIK

oferuje

w sklepie „Pod Kryształem”
ul. Lwowska 24, tel. 56-07-85

hurtową sprzedaż:

- systemów alarmowych, domowych, profesjonalnych dla sklepów, zakładów pracy, przewodowych i bezprzewodowych z całą gamą czujników
- alarmów samochodowych
- telefonów „Panasonic”

CENY DLA KAŻDEGO KLIENTA!

PRZEDSIĘBIORSTWO OPAKOWAŃ BLASZANYCH

„OPAKOMET”

ul. Grzegorzewska 77, 31-539 Kraków

wydzierżawi

PRZY UL. LEKARSKIEJ 1

pomieszczenia magazynowo-produkcyjne

o powierzchni 305 m², wys. 3,7 m (z rampą samochodową)

ORAZ BIUROWE

o powierzchni 121 m²

Oferty składać pod adresem Przedsiębiorstwa.

Informacja: 33-56-44 wewn. 268

K-1179

URZĄD MIASTA I GMINY W MYŚLENICACH

wynajmie lokal

mieszczący się w budynku Rynek 27

o powierzchni użytkowej 61,4 m kw.

Działalność prowadzona w tym lokalu powinna mieć charakter kulturowy.

Warunkiem wynajęcia tego lokalu jest przeprowadzenie w nim remontu kapitalnego.

Szczegółowe informacje na temat remontu można uzyskać w Urzędzie, pokój 26.

Pisemne oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Urzędu, w terminie do 28 III 1991 r. godz. 15.

W ofertach należy uwzględnić gotowość do przeprowadzenia remontu i zadeklarować wysokość czynszu.

Jachting

Już w sprzedaży!

nowy, kolorowy, 48-stronicowy
MAGAZYN ILUSTROWANY

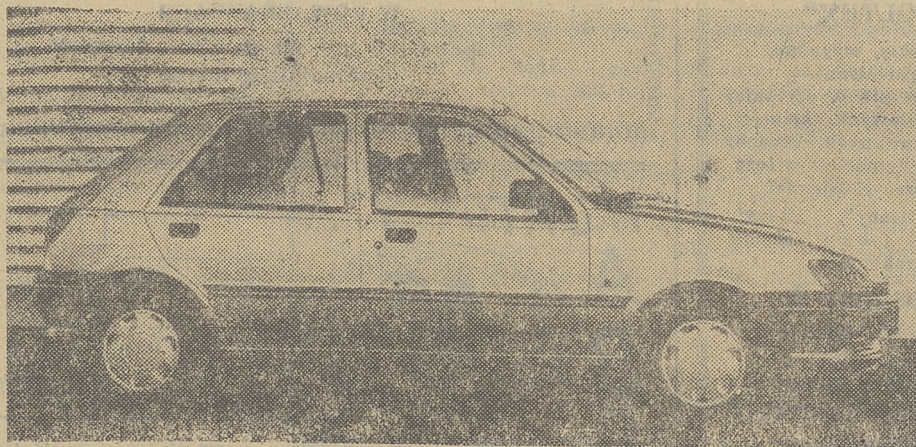
pismo wszystkich entuzjastów sportu, turystyki
i rekreacji wodnej

OKAZJA!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

EURO CAR

30-107 Kraków, pl. Na Stawach 3, tel. 22-13-22, wewn. 49



Polecamy Państwu:

ekonomiczne, oszczędne, wygodne, odpowiednie do jazdy
po mieście i wyjazdów weekendowych samochody
FORD FIESTA!

Od poniedziałku 11.03.1991 przez tydzień —
PROMOCYJNE CENY!

Serdecznie zapraszamy do korzystania z usług naszej firmy —
proponujemy także pozostałe modele firmy FORD EUROPA!

PRYWATNA FIRMA HANDLOWA

„JERZY POX”

oferuje kosmetyki firmy

Coty

(Smitty, Cedar Wood, Wild Musk, Imprevu, L'aimant)

w ilościach hurtowych

Sprzedaż — Biuro Handlowe Kraków, ul. Grodzka 42 (oficyna), tel. 21-71-60, telex 0325774.

**Przedsiębiorstwo Transportowe
Handlu Wewnętrznego**

pod zarządem prywatnym, w Katowicach

OFERUJE

w ciągłej sprzedaży hurtowej

ETYLENE 98

CENA KONKURENCYJNA!

Termin odbioru prosimy uzgadniać z magazynem centralnym paliw PTHW w Dąbrowie Górniczej, ul. Staszica 2a, tel. 622-672, 647-326, 624-656-7, tlix 0312377.

Informacji udziela również zarząd PTHW PZP Katowice, ul. Słowackiego 16, tel. 587-576 zespół techniczny, 599-042 centrala, tlix 0312308.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy niezapomnianego Męża, Ojca i Dziadziusia

śp. HENRYKA DOBRZAŃSKIEGO

mistrza zegarmistrzowskiego zostaną odprawione za spókoJ Jego duszy msze św. w Nowym Sączu w czwartek 14 marca br. o godz. 7. w kościele św. Małgorzaty, w sobotę 16 marca o godz. 7.30 w kościele OO. Jezuitów przy ul. Piotra Skargi, w niedzielę 17 marca o godz. 11 w kościele św. Kazimierza, na które życzliwych Jego pamięci zapraszają

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I RODZINA

Z Twoim odejściem — pustka dokola
Dzwonek na lekcję już Cię nie woła
Odszedł cicho, w marcowy poranek,
W drodze do wieczności spotkał już Mamę?!

W szóstą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego Ojca

śp. prof. dr. JANA TAMBORA

zostanie odprawiona w Jego intencji msza św. w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie w piątek 15 marca 1991 roku o godz. 8, o czym zawiadamiam życzliwych Jego pamięci.

CÓRKA

Kierownikom Oddziału Neurologii Szpitala im. G. Narutowicza, Kliniki Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej im. M. Kopernika w Krakowie, wszystkim Lekarzom, a szczególnie Panu lek. med. Janowi Drozdowi oraz całemu Personelowi Medycznemu składam serdeczne podziękowania za podjęcie heroicznego wysiłku dla ratowania życia mego Męża

śp. ZYGMUNTA WALCZAKA

Dziękuję również Księdzu Kapelanowi Franciszkowi Jaszczerowi. Przyjaciółom, Koleżankom i Kolegom, Sąsiadom za tak wiele serca i pomocy oraz wszystkim, którzy wraz ze mną odprowadzili mego drogiego Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

MARIA WALCZAK

Dyrekcji, pracownikom, Kolegom z Zakładu K.Z.F. „Polfa” oraz Kierownictwu, Pracownikom i Przyjaciółom z Huty T. Sendzimiry ZO oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mego Męża i Ojca

śp. ADAMA BABRZYŃSKIEGO

składamy najserdeczniejsze podziękowania

ŻONA Z DZIEĆMI

Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w ostatniej drodze mego najukochańszego Syna

śp. PIOTRA JAWORSKIEGO

oraz wszystkim Przyjaciółom, Koleżankom i Kolegom którzy okazali mi tyle serca i pomocy, składamy tą drogą serdeczne podziękowania i „Bóg zapłać”

**KASIA ZAGAJEWSKA
ORAZ OJCIEC ANDRZEJ JAWORSKI**

MERCOL

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

▲ makarony włoskie ▲ czekolady ▲ soki ▲ napoje
▲ herbaty ▲ kawy ▲ orzeszki ▲ oleje ▲ gumy do żucia

Przy większych zamówieniach z dostawą na miejsce

Kraków, ul. Racławicka 56,
tel. 33-11-22 wewn. 117, 233, telex 0322599

PRACA

AKWIZYTORA do atrakcyjnej konfekcji poszukuje. — Tel. 11-18-96. g-13867

NIE przegap okazji! Zatrudnimy w firmie prywatnej: sprzedawców, handlowców, księgowego, magazynierów, akwizytorów. — Wynagrodzenie prowizyjne. Tel. 21-65-48, godz. 10-15.

PANI do prowadzenia domu — potrzebna. Kraków, Zarzeczce 120. g-10921

UWAGA sklepy, hurtownie, komisje! Firma elektroniczna podpisuje umowę na serwis sprzętu, instalowanie u klienta itp. Oferty 1197 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZWACZKI poszukiwane. Atrakcyjne warunki. Tel. 11-18-96. g-13866

NAUKA

„DRIVER” — kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców. — Tel. 41-38-98. g-11787

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców, prowadzi kursy oraz szkolenie eksternistyczne na prawo jazdy kat. „B”. Informacje — Nowa Huta, os. Szkolne 30, tel. 44-28-28. C-452

KURSY obsługi komputerów, wykładowcy uniwersytecy. Tel. 66-05-39. g-12726

NAJTAŃSZE kursy obsługi komputerów IBM PC „AdRem” tel. 22-44-44 wewn. 257 258 g-9777

NAJTAŃSZE kursy obsługi komputerów Peter PAN 12-82-98. Co płać osoba poidarmo. g-11558

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

Z FIRMA „KRAK”

specjalistyczne wyjazdy
po zakup samochodów ciężarowych i dostawczych

Ul. Kalwaryjska 16,
tel. 56-52-14 (10-18)

sg-12302

AUTOMAT do lodów — sprzedam — 11-61-97. g-10933

FORMA do produkcji pustaków wydajność 1.500-3.000 szt. — przyczępe bagażową, platformę — sprzedam. — Tel. 66-15-81. D-1189

DACIE nową — sprzedam. — Tel. 37-80-21. g-12208

ZAPALNICZKI — hurt, Bandurskiego 58, tel. 11-67-83.

BRON gazowa i pneumatyczna — zezwolenia, sprzedaż, kompleksowa obsługa klienta, KERBEROS — tel. 21-74-40, ul. Żybkiewicza 1 (dawniej Bitwy pod Lenino).

GLASS — Hurtowa sprzedaż szkła okiennego, — tel. 37-42-67, 22-20-11, wewn. 101. g-442

LOKALE

POSREDNICTWO — wynajmowanie 48-51-28. g-436

WYNAJEM — sprzedaż mieszkań — „BATEX” — 22-11-96

BIURO Nieruchomości „Polhause” kupno — sprzedaż, wynajem, wyścena, Światokrzyska 12 34-20-55, wewn. 358. g-12452

KUPNO — sprzedaż, zamiany — wynajmowanie — Mańkowski. Stradom 5, tel. 21-77-90

WYNAJMOVANIE — kupno, sprzedaż mieszkań DOMUS, 22-89-41.

4-POKOJOWE, garaż, Bronowice, 2-pokojowe Huta, garsoniery — sprzedaż pośrednictwo — 33-67-69.

BĘDZIN — mieszkanie własnościowe 50 m², zamienię na Kraków. — Tel. 33-23-63. 381 / J

POMIESZCZENIA na ciche rzemiosło poszukuję. — Tel. 37-90-73, godz. 20-21. g-10517

FIRMA usługowo - handlowa poszukuje lokalu w dobrym punkcie Krakowa z telefonem. — Tel. 56-02-78, (8-16). D-1289

POSREDNICTWO „Olsza” — firma państwowa — poszukuje lokali użytkowych oraz mieszkań do wynajęcia. — Tel. 11-25-33 oraz 12-31-75, w godz. 10-18. g-13335

INTERLOCUM — kupno, sprzedaż — wynajmowanie. Tel. 21-82-44.

KUPIE mieszkanie 50-80 m². Telefon 11-90-29.

PROMAX

Zestawy TV — SAT

Już od 3 mln 400 tys. zł

— telewizory

— dekodery

WIELICZKA

ul. H. Sawickiej 16
tel. 78-25-83

D-981

NIERUCHOMOŚCI

WILE luksusowe Wola Justowska, Bukowina Tatrzańska, Zabierzów, parcela budowlana — Szyce — sprzedaż pośrednictwo 33-67-69.

KIOSK handlowy kupię lub wezmę w dzierżawę. Tel. 66-15-91.

POSREDNICTWO — Kraków, ul. Raciborskiego, 8, tel. 12-54-59.

NAJTAŃSZE pośrednictwo: sprzedaż — kupno domów, mieszkań, parcel — „PROGRESS” Kraków, ul. Chopina 18, tel. 33-05-82, poniedziałek — środa, piątek 10-18.

DOMY, mieszkania, parcele — Pośrednictwo, Zamajskiego 75 — wtorek — czwartek. g-11251

DOMY, mieszkania — pośrednictwo — Mańkowski Stradom 5, tel. 21-77-90.

DOMY — atrakcyjne lokalizacje — sprzedaż agencja „Kam” Kraków ul. Brodowicza 7/4, tel. 11-90-29, 12-17.

USŁUGI

CYKLINOWANIE — lakierowanie. — Tel. 47-34-16. g-11436

SPRZĄTAMY solidnie. Tel. 43-44-97.

USŁUGI ciesielsko - dekarские. Tel. 76-39-72. g-11128

„VIDEOKRAK” — rejestracje kamerą video. Zapraszamy! 37-68-60.

UKŁADANIE, naprawy parkietu PCW, boazerii, cyklinowanie, lakierowanie, również poza Krakowem — Ostrowski, 22-06-68, (8-13).

ORKIESTRA — wesela — 21-51-38.

AMERYKAŃSKI system videofilmowania — 11-61-97.

SKRZYŃKI elektryczne zasilające budowy, rozdzielnic zasilające maszyn i id. — wykonuje. Tel. 66-45-01.

OPOCZNO

flizy i terakotę
produkcji ZZPC OPOCZNO
oraz importowane

poleca
W DUŻYM WYBORZE

sklep wielobranżowy
„WM”
KRAKÓW — Nowa Huta
os. Handlowe 8

C-509

Hurt
spożywczy
makarony
włoskie
tortelini z mięsem
ciasta
napoje
czekolady
herbaty
i inne
KRAKÓW
pl. Na Groblach 19
tel. 22-96-02

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie — Klara, 37-85-97.

TAPICERKA, zamki, zabezpieczenia. Marzyński — 44-62-55.

MEBŁOSCIANKI, segmenty — montaż. Tel. 11-85-77.

MALOWANIE — tapetowanie, sprzątanie — 55-56-85. g-7337

DIWAN WAP — tapicerka, czyszczenie. — 37-17-84.

MALOWANIE — tapetowanie. — Tel. 12-78-63. g-11316

PIANKĘ POLIURETANOWĄ

T-30, 200x90x2 cm
SPRZEDAM
55-46-00 w.224

TANIO, solidnie, drobne prace elektryczne, pomiary, stała konserwacja obiektów. Tel. 12-38-83.

CYKLINOWANIE. — 12-38-58.

ZALUŻE przeciwśloneczne. — Tel. 21-65-51. g-9954

VIDEOFILMOWANIE — 37-15-73.

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie. Jakubiec — tel. 21-93-84.

MALOWANIE, remonty, tel. 22-40-37.

DE — NOVO poleca zabezpieczenia antywłamaniowe, zamki różnych typów, tapicerkę drzwi, drzwi harmonijkowe. Tel. 33-24-03, 21-75-28.

INSTALACJE elektryczne, odgromowe, pomiary, tania, solidnie wykonuje. — Tel. 37-77-80.

USUWANIE i pielęgnacja drzew. — Tel. 33-19-10. g-10735

ZAKŁAD Kamieniarski Dubie 32 — koło Rudawy, wykonuje płytki marmurowe (wymiarowe) z białej „Mariany”. Poleca również sprzedaż odpadów marmurowych. Ceny konkurencyjne. g-10996

BEZYNSEKCA — deratyzacja. Tel. 48-56-76. g-11528

MALOWANIE — tapetowanie. — Tel. 34-25-07. g-49064

Langart

INTENSYWNE
kursy języków

— angielskiego
— niemieckiego
— francuskiego
— włoskiego
— szwedzkiego

ZAPRASZAMY!

Kraków, ul. B. Prusa 28
tel. 22-26-65, godz. 11-17

ZAKŁAD ślusarski przyjmuje zamówienia na 1991 rok, bramy, drzwi, ogrodzenia, kraty, również montaż. Tel. 37-12-76, 66-29-58, po 21.

VIDEOFILMOWANIE — „PROFE” SJA”, czterolatnia praktyka, 48-00-85.

BONIFIKATA, taxi bagaż na telefon. 47-39-05. g-8803

MONTAŻ boazerii, pawlacz, tapetowanie Planta — tel. 53-14-48, od 14.

NATYCHMIASTOWE zdjęcia do paszportów, legitymacji. FOTO - COLOR — Staromostowa 3 (Rynek Podgórski). D-976

PRZEPROWADZKI, transport mebli, fortepianów, pianin. — Gawor, tel. 33-20-47, (10-16).

TELEGAZETA — montaż procesorów teletekstu w telewizorach krajowych i z importu. Tel. 43-40-77.

NAPRAWA i montaż anten RTV. Tel. 47-13-05. C-338

ANTENY instaluje. — 48-56-60.

SECAM-PAL — przestrajanie OTVC w domu Klienta 44-73-68, (8-15).

MONTAŻ boazerii — inż. Okoński — tel. 33-87-10. g-10581

VIDEOFILMOWANIE — tel. 43-15-51.

ELBOX VIDEO — przestrajanie Secam-Pal, gratis kaseta video. Telefon 66-11-56. g-11008

STUDIO — VIDEO — filmowanie uroczystości. Tel. 11-53-28.

SKRYTKI pocztowe — Biuro Usług Pocztowych przyjmuje i przechowuje korespondencję, pl. Bohaterów Getta 11/509, tel. 66-40-89, wewn. 208, godz. 9-13 i 14-18. Stosujemy zniżki i rabaty! g-1219

BOAZERIA z montażem. Tel. 43-09-63

OKAPY kuchenne, tapicerki, zamki, domofony. Tel. 44-42-08.

ZABEZPIECZANIE — tapetowanie — zamki. Skarżyński, tel. 55-12-44.

UKŁADANIE, cyklinowanie, tel. 48-58-34.

ZABEZPIECZANIE wyciszanie drzwi TEMPO — 22-54-30.

ELVID — przestrajanie OTVC na Secam-Pal, wyjście audio video u Klienta. Tel. 66-83-65.

ZALUŻE przeciwśloneczne montuje — gwarancja. Tel. 33-04-55.

ZABEZPIECZANIE — tapicerowanie drzwi — SEYFO — 36-96-32.

VIDEOFILMOWANIE — „AGAT” — 48-00-35, 47-34-32.

ROMEX — ekspresowo zabezpieczy drzwi przed włamaniem z tapicerowaniem drzwi, montaż zamków — drzwi harmonijkowych. Tel. 37-59-07, 56-02-78 (8-16), ul. Warneńczyka 7.

ZABEZPIECZANIE drzwi przed włamaniem, drzwi harmonijkowe, tapicerowanie drzwi, montaż zamków — poleca Hłński, ul. Długa 56, — tel. 55-64-54 (prowadzimy również sprzedaż). D-1291

EKSPRESOWY montaż zamków — drzwi harmonijkowych — FORD — tel. 37-89-81. g-12417

INSTALACJE, pomiary elektryczne, Jurkowski, tel. 37-39-71.

STOLARNIA wykoną okna, drzwi, deski podłogowe, boazerie. 44-51-43 44-60-45. g-9340

VIDEOFILMOWANIE — AGAT” — 48-00-35, 47-34-32.

ROSACKA — przestrajanie telewizorów na PAL SECAM u Klienta. Przestrajanie fonii Tel. 21-23-35.

MALOWANIE, tapetowanie, rachunki, 12-39-56. g-9322

HURT

ODZIEŻ TAJLANDZKA:

— spodnie — 65.000 zł
— dziecięce — 47.000 zł
— koszule dżinsowe — 45.000 zł
— spodnie dżinsowe — 55.000 zł

— dezodoranty — 18.500 zł
— FEXONA — 17.500 zł
— elektronika Firmy INTER-NATIONAL — 990.000 zł
— RADIOMAGNETOFONY:
AK 21 — 310.000 zł
RC 9000 — 630.000 zł
WALKMANY, ZASILACZE

tel. 83-11-07

PRZETARGI

Krakowskie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych „ASKO” Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Krowoderska 73, sprzedaż W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochod marki Żuk, typ A-09, nr rej. KRB-296G, nr podwozia 139557, nr silnika 633396. Cena wywoławcza wynosi 12.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w KZWG „ASKO” Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Krowoderska 73, w pokoju nr 102 w dniu 27 marca 1991 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie KZWG „ASKO” Sp. Pracy przy ul. Krowoderskiej 73.

W razie niedojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazd można oglądać 3 dni przed datą przetargu w KZWG „ASKO”, ul. Krowoderska 73, w godz. 10-12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

TAPICERKA DRZWI I ŚCIAN

KOMPLETNY ZESTAW DO SAMODZIELNEGO ZAMONTOWANIA W WIELU KOLORACH

Cena sprzedaży 185.000 zł

DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH ZNIŻKA

Firma zrzeszona w Spółdzielni Rzemieślniczej „BUDMET” w Krakowie

tel. 44-58-56

SKLEP RAN

Przyjmujemy na korzystnych warunkach pożyczki dewizowe pod prawdziwymi gwarancjami

KRAKÓW, tel. 22-07-51

RYNEK KLEPARSKI 13, DŁUGA 8

Tradycje handlowe od 100 lat

Zaufaj naszemu doświadczeniu!

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ŁADA SAMARA

1300 S — 45.500.000 zł
1500 S — 48.500.000 zł

Moto-Auto-Polnatic

Kraków, ul. Ładna 25, tel. 11-72-02, 8-16

g-506

PARYŻ LYON WIEDEN NIEMCY

połączenia regularne, wycieczki, przejazdy

— wizy francuskie
— wizy tranzytowe niemieckie
— na narty w Alpy francuskie

Komfortowy autokar
VIDEO, TV, BUFET, WC

BIURO FURYSTYCZNE „VICTORY”

Kraków
tel. 33-92-19, 33-12-62
całodobowy 55-56-71

PHU „AXEL” — obsługa księgowa firm. Tel. 48-54-55 48-59-88. D-1007

PRZESTRAJANIE OTVC Pal/Secam sprzętu video wejścia monitorowe, zdalne sterowania, telegazeta, gwarancja Zakład Elektroniki Service-der” ul. Wysłouchów 32 tel. 56-20-92.

MONTAŻ 1 sprzedaż boazerii. Tel. 44-42-08 44-60-45 g-7095

ZALUŻE — 24-59-02. sg-9219

„DOMATOR” — tapicerka drzwi zabezpieczenia Tel. 56-44-35 D-1037

WAP — POL — pracownia czyszczenia tapicerki, wnętrz samochodów, dywanów. — Tel. 55-13-31, Dauna 32, (10-18). g-11231

VIDEOFILMOWANIE. — 21-76-54.

RÓŻNE

RYM — regularne przejazdy — Biuro Podróży „Polonez” Kraków, ul. Lubiech 30, tel. 22-82-72, godz. 10-17. Wycieczki na życzenie.

UDZIELANIE pożyczek — ul. Kościuszki 17, tel. 21-80-59.

BIURO Podróży „Limar” — przejazdy do Niemiec (zniżki na wyjazdy jednodniowe) superkomfortowymi — niemieckimi autokarami z WC, lodówką, video itp. Ceny konkurencyjne oraz najwyższy światowy komfort podróży. Ubezpieczenia Westa. Zapraszamy do naszego biura ul. Sienna 14 w Krakowie w godz. 8-18, w soboty 9-14. Tel. 21-97-47, 21-97-19. g-11002

WYCIECZKI: Seul — 5.900.000, Turcja 750.000, Francja — 1.990.000. Przejazdy Paryż 550.000. „UNITOUR” Kraków, Stachewicza 3 — tel. 37-41-94, 22-82-34, (9-16).

WESELE przyjęcia organizuje 48-56-04. g-6704

KRONIKA KRAKOWSKA

Publiczne zaproszenie do przetargu

Jedni się prywatyzują, inni idą pod młotek

Wojewoda krakowski zarządzeniem z dnia 11 marca br. postawił w stan likwidacji Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi „Arpis” w Krakowie, które ma całkowicie zakończyć działalność do końca br.

Co stanie się z jego majątkiem: domami handlowymi — „Wanda”, „Gigant”, „Bazar”, dwoma magazynami hurtowymi, biurowcem przy ul. Kieleckiej, 27 sklepami, największym o ponad 10 tys. m kw. będącym jeszcze w budowie supermarketem na os. Kurdwanów — pyłamy pełnomocnika ds. prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w Urzędzie Wojewódzkim Jacka Kolibskiego.

„Arpis” nie jest pierwszym przedsiębiorstwem spośród 97 podległych wojewodzie, które z powodu katastrofalnej kondycji ekonomicznej finansowej jest likwidowane. Do nich należy również Otelex, Bomis, Żegluga Krakowska, Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych. Wszystkie te jak i inne jednostki którym zysk wykazany w rocznym bilansie nie wystarcza na pokrycie dywidendy (za dysponowanie majątkiem państwowym) i podatku dochodowego oraz po różnych próbach szukania ratunku bez efektu — czeka podobny los. Zapewne jeszcze kilkanaście przedsiębiorstw państwowych, których zła sytuacja finansowa nie pozwala na prywatyzację jeszcze w tym roku będzie likwidowanych z przyczyn ekonomicznych.

Według raportów, jakie systematycznie sporządza dla Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Komunikacji UM Izba Skarbowa około 30 proc. spośród 97 zakładów w pełni kwalifikuje się dzięki dobrym wynikom ekonomicznym do tworzenia spółek i wypuszczania akcji. Ale proces ten nie powinien być dokonywany pośpiesznie. Obecnie 23 krakowskie przedsiębiorstwa przygotowują się do prywatyzacji, a 4 z nich stały się już spółkami z jednoosobowym udziałem skarbu państwa.

Jeśli chodzi o „Arpis”, wojewoda wyznaczył już likwidatora przedsiębiorstwa, a „Polinwest” dokonuje wyceny rynkowej jego majątku. Majątek ten, będzie sprzedany „w wyniku rokowań z potencjal-

nymi nabywcami podjętych — jak to określa ustawa o prywatyzacji — na podstawie publicznego zaproszenia”. Jest to swoista forma przetargu, gdzie decydować będą nie tylko wysokość oferowanej kwoty, ale także inne elementy jak: proponowany rodzaj handlu czy produkcja, sposób zagospodarowania obiektu, przyjęcie pracowników z likwidowanego przedsiębiorstwa itp. Rzecz w tym, aby z tak organizowanego przetargu korzyści mogło odnieść państwo, gospodarze Krakowa, jego mieszkańcy i byli pracownicy przedsiębiorstwa. Do przetargu będą zaproszone i mogą wziąć w nim udział firmy zagraniczne.

(jak)

Ostatnie dni płacenia podatku

Szturm właścicieli psów

Nie wiadomo ile naprawdę jest psów w Krakowie. Wojewódzki lekarz weterynarii twierdzi, że blisko 40 tysięcy, a prezes TOZ Leszek Sokółowski, że 21 tysięcy — bo tyle ich było w ub. roku zarejestrowanych w administracjach budynków mieszkalnych. A na podstawie otrzymanej ewidencji z ADM-ów Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami pobiera od właścicieli kundli i tych „szlachetnie urodzo-

Sprawdzał gniazdka i stan kasy

Przez dłuższą chwilę „pracownik” z Elektrowni sprawdzał w mieszkaniu Marii M. przy ul. Limanowskiego — sprawność gniazdek, przełączników i licznika. Po wyjściu gościa okazało się, iż wraz z nim opuściło mieszkanie 150 tys. złotych.

Znacznie większą stratę poniósł, przez własną niefrasobliwość, Zygmunt P. Ponieważ zapomniał zamknąć drzwi od samochodu zdołał bez trudu zabrać z pojazdu kurtkę i portfel z 10 mln złotych. Z punktu skupu złomu przy ul. Goszczyńskiego wyniesiono natomiast w nocy m. in. 120 kg złomu aluminiowego, prostownik i 4 worki papieru toaletowego. Straty przekroczyły 2,5 mln złotych.

(jsw)

Warto wiedzieć i skorzystać...

▲ W Piwnicy przy ul. Gołębiej 14 (wejście przez kamienicę nr 18) czynna jest interesująca wystawa fotografii Macieja Anteckiego pt. „Poznaj swoje miasto czyli Kraków w zadymach” (w godz. 10—16).

▲ W Klubie „Arka” przy al. 29 Listopada 50, dziś o godz. 20 — KSF „Tabu” (film „Obywatel Kane”).

▲ W NCK przy pl. Centralnym, dziś o godz. 18 — wykład Ryszarda Słęczka ze Stowarzyszenia Budzyskiego Karma Kagyu.

▲ W KDK „Pałac pod Baranami”, dziś o godz. 18 — studium wiedzy o sztuce (wczesny Renesans we Włoszech).

Z kroniki wypadków

Na ul. Kazimierza Wielkiego rowerzysta potrącił 84-letnią Józefę M., zam. ul. Kujawska 13, która doznała obrażeń twarzy. ▲ Wskutek wypalania traw w Niepolomicach na ul. Fabrycznej spłonął magazyn należący do Krakowskiego Przedsiębiorstwa „Las”. Straty oceniono na 50 mln zł. ▲ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 114 pacjentom. ▲ Policja Drogową interweniowała w 4 wypadkach, 5 kolizjach i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

Znów grypowy „skok”

Jak można się było spodziewać w poniedziałek liczba osób cierpiących na „schorzenia grypopodobne” gwałtownie wzrosła. Jeśli w sobotę i niedzielę zanotowano 1460 takich przypadków, to 11 marca w przychodniach było prawie 10800 pacjentów, w tym ponad 5800 dzieci.

Najwięcej chorych jest nadal w Podgórzu, gdyż 3152 (w tej dzielnicy zdecydowanie „przodują” dzieci, w Krowodrzy zwolnienia otrzymało 2505 osób, w Nowej Hucie — 2322, a najmniej w Śródmieściu, gdyż 1270 osób. Ruch był także w okolicach Krakowa, gdyż w rejonie Myślenic zanotowano 853 przypadki grypy, a w Proszowicach — 657.

W sumie od początku marca (jedenaście dni) zachorowało w województwie krakowskim ponad 59,5 tys. mieszkańców. (jsw)

1991
MARZEC
Środa
13
Krystyny
jutro
Leona

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECHODNIE!
Widzialność ra-
no ograniczona,
warunki drogo-
we przeważnie
dobre.
Sytuacja biome-
teoreologiczna spo-
woduje: słabe ob-
jawy obniżonej
sprawności psychofizycznej.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C. bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Stowackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazaria 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99, centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32 — 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białopądnicka 8, 34-39-99, Skawina, 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi — 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy: 999, Myślenice: 999, Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepolomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 10—15. Po godz. 15 informacji udziela apteka dyżurna.

Szpitalne

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, OKULISTYCZNY — Nowa Huta, CHIRURGII DZIECI — Prokocim, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, UROLOGICZNY — Wrocławska 1, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 czynny całą dobę.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 54): tel. 22-53-44 w 24 — czynne w godz. 9—13.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynna w godz. 8—21.30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14—19.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11 — czynny w godz. 15—17.

TELEFON INF. INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10—11.

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: 16-04-44, czynny w godz. 14—16.

ZARNDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-36 — czynny całą dobę.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawłory 3, tel. 37-55-75 czynna w godz. 7—20.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 — czynny w godz. 16—20.

ZIELONY TELEFON: 21-33-64 — czynny w godz. 7—20 (zgłaszanie przypadków nadmiernego zanieczyszczania powietrza).

POGOTOWIE WETERYNARYJNE: 12-51-90.

TELEFON DLA RODZICÓW — 56-44-96 — czynny w godz. 14—18.

Teatry

KAMERALNY — 19.15: „Fortynbras się upił”. SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ — 19.30: „Marlela”, GROTESKA — 10: „Wędrowny kramarz”. MASZKARON (Scena Studio) — 9: „Pozarcie królewnej Bluetki”, 19.30: „Flandria” — spektakl muzyczny. (Scena Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Dobry wojak Szejwk”. LUDOWY — 19: „Opera żebracza”. Scena Nurt — 17: „Siłniejsza i Ha! ho! hi!”. SCENA OPERETKOWA (Lubicz 48) — 11: „Pani prezesa”. BAGATELA — 15: „Złoty strzał”. STU — 17 i 20: „Pan Twardowski”.

Filharmonia

(Aula Collegium Novum). Godz. 19.30 — koncert uniwersytecki: Janina Wernerowa — fortepian, Janusz Pisarski — altówka, Andrzej Godek — klarnet, prof. dr Henryk Markiewicz — słowo. W programie części muzycznej: Mozart, Schumann, Bruch.

Kina

APOLLO: „Ślepa furia” (USA 15 l.) — 15.45, Konfrontacje — 18, 20. KIJÓW: „Ochlań” (USA 12 l.) —

15.40, „Dziłość serca” (USA 18 l.) — 18, 20.15, KULTURA: „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 9.30, 13.30, „Powrót wileczy” (pol. 15 l.) — 11.45, 15.30, „Lot nad kukułczym gniazdem” (USA 15 l.) — 17.30, 20. MIKRO: Iluzjon: „Ojciec chrzestny I” (USA 18 l.) — 16, 19.15, PASAŻ: „Old Gringo” (USA 15 l.) — 8.30, 14.30, „Dziwów i pół tygodnia” (USA 18 l.) erotyk — 10.15, 18.45, „Conan barbarzyńca” (USA 12 l.) — 12.15, 16.30, ŚWIATOWID: „Dick Tracy” (USA 15 l.) — 16, 18, „Dzika orchidea” (USA 18 l.) — 20. SWIT: Konfrontacje: „Henryk V” (W. Bryt. 18 l.) — 16, 18.30, 21. SEINKS: Kino Poliglotty: film w jęz. ang. — 17. TĘCZA: „Akcja pod Arsenalem” — seanse dla szkół. UCIECHA: „Nowicjusz” (USA 15 l.) — 16, 18, 20. WANDA: „Pretty Woman” (USA 15 l.) — 9, 18, „Dick Tracy” (USA 15 l.) — 11.30, 15.30, 20.30. PODWAWELESKIE: „Historia Żółtej Ciżemki” — seanse dla szkół. WARSZAWA: „Pod osłoną nieba” (wł.-W. Bryt. 18 l.) — 16, 18.30, 21. WOLNOŚĆ: „Akademia policyjna VI” (USA 15 l.) — 9, 18, „I kto to mówi!” (USA 15 l.) — 11, 16, „Good morning Vietnam” (USA 15 l.) — 13, 20. WRZOS: „Bez wyjścia” (USA 15 l.) — 15.30, „Ofiary wojny” (USA 18 l.) — 17.30, „Ucieczka z kina Wolność” (pol. 15 l.) — 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Przygodę rabina Jakuba” (fr. 12 l.) — 16, „Człowiek w ogniu” (USA 18 l.) — 17.45, 19.30. WIELICZKA — Górnik: „I kto to mówi!” (USA 15 l.) — 16, „Przyjazd do Ameryki” (USA 12 l.) — 18, „Cohen i Tate” (USA 18 l.) — 20.

Telewizja

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy. 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 „Domowe przedszkole”. 9.35 „Przyjemne z pożytecznym”. 10.00 „Dynamia” (74). 10.55 Aktualności telegazety. 11.00 — 14.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA. 11.00 „Kameleon”. 11.30 Kronika wydarzeń — Jalta — 1945 r. 12.00 My dorosli. 12.30 Spotkania z literaturą. 13.05 Agroszkola. 13.35 Ekonomia dla rolnika. 13.45 Chemia bez tajemnic. 14.00 Język niemiecki (25). 14.30 Uniwersytet naukowy. 14.55 Program dnia. 15.00 Trzeci most — film dok. 15.40 „Z archiwum polskiej piosenki”. 16.00 Wiadomości popołudniowe. 16.10 „Video Top”. 16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (9). 16.50 Dla młodych widzów: „Sami o sobie”. 17.15 Teleexpress. 17.35 „System” — publicystyka międzynarodowa. 18.00 „10 minut”. 18.10 „Klinika zdrowego człowieka”. 18.30 „Jakim prawem” — o oszustach, oszustwach i oszukiwanych — program Danuty Szczepkiej-Lawskiej. 19.15 Dobranoc: „Wodnik Szewarek”. 19.30 Wiadomości. 20.05 „Dynamia” (74). 21.00 Studio sport — mecz piłki nożnej: Polska — Finlandia. 21.50 Kontra... punkt. 22.15 Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym. 23.05 Wiadomości wieczorne. 23.20 Rozmowy w „Res Publice”. 23.55 Język angielski (19).

PROGRAM II

7.55 — 11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA. 7.55 Powitanie. 8.00 CNN — Headline News. 8.10 „Ulica Sezankowa”. 9.10 „Czterdziestolatek”. 10.00 CNN — Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 „Serafin Polubies i inni mieszkańcy Ziemi” — film fab. prod. ZSR. 12.25 Józef Bogusz — film dok. 13.10 Roman Lasocki przedstawia — Aleksandra Januszajtis — Andrzej Hop. 13.40 Express gospodarczy. 14.00 CNN — Headline News. 14.15 Program dnia. 14.20 Przegląd prasy. 14.30 Poznań na antenie „Dwójki”. 15.00 „Ulica Sezankowa”. 16.00 „Dookoła świata”. 16.30 „Przeboje na smyczki”. 17.00 „Zmieniany” (2) — „Ostatni kurs” — serial TP. 18.00 Kronika. 18.30 „M.A.S.H.” — serial USA. 19.00 Kopalnia propagandy — rep. 19.30 Język francuski (16). 20.00 „Cały świat gra komedie”. 20.40 „Moje książki” — prof. Zygmunt Kubiak. 21.00 „Ze wszystkich stron”. 21.30 Panorama dnia. 21.45 „W labiryncie” — serial TP. 22.15 „Telewizja nocą”. 23.05 Sport. 23.15 CNN.

RAI UNO

6.55 Poranek z UNO. 10.15 „Poszukiwanie Miss Grady” — film. 11.00 Dziennik. 11.05 „Nadchodzi mały Sven”. 11.40 Oko fortuny. 12.00 Dziennik. 12.05 Lubimy RAI UNO — program rozr. 13.30 Dziennik. 14.00 „Kajmany” — film dok. 14.30 Szkoła otwarta. 15.00 Kolarstwo — wyścig Morze Tyrryńskie — A. drystyk. 15.45 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych. 16.15 Big — program dla dzieci. 16.30 Hanna Barbara Bazar — filmy rytmunkowe. 17.30 Big — II część. 18.00 Dziennik. 18.05 Włochy, godzina 6 — aktualności. 18.45 „Szantaż” — film. 19.40 Almanach. 19.50 Pogoda. 20.00 Dziennik. 20.40 „Ratujcie psa” — film USA. 22.20 Koszykówka: Włochy — ZSR (mężczyźni). 23.00 Dziennik. 23.10 Koszykówka (kobiety). 23.50 Nowe filmy kinowe. 24.00 Dziennik.

W lecie jest to już plaga

Jak wyprowadzić gawrony z Plant?

Ekipy Krakowskiej Dyrekcji Zieleni przystąpiły wczoraj na Plantach, a także w Parku Krakowskim do usuwania z drzew — pustych gniazd gawronich, a akcja ta potrwa około dwóch tygodni. Termin ten wskazany został przez ornitologów — przed okresem składania jaj przez ptaki.

To prawda, że z każdego ptaka w mieście należy się cieszyć, ale też prawdą jest, iż w niektórych rejonach stanowią one prawdziwą plagę. Gawrony, których setki, a nawet tysiące „koczuje” na Plantach niszczą niebawale zielen — co można obserwować choćby w rejonie ulicy Siennej. Latem wiele drzew ogolonych jest prawie doszczętnie z liści, które niszczono są odchodami ptaków. Także alejki i chodniki zalegają centymetrowa cuchnąca warstwa, a sprzątanie pomaga na jeden, dwa dni (przed bombardowaniem) uciekają także — nie zawsze skutecznie — przechodnie.

O skuteczny sposób wyprowadzenia gawronów z najbardziej obleganego przez nie odcinka Plant upomina się zresztą wielu miesz-

kańców uważając, że gołębie w centrum miasta już w zupełności wystarczą.

Z mniej uczęszczanych parków i terenów zielonych (np. Park Dejusza) gawrony nie będą „wyprowadzane”. (J.Sw)

DO DYREKTORA
PPIT W KRAKOWIE

Potrzebne „siły koalicyjne”

Szanowny Panie Dyrektorze, Amerykanie wraz z siłami koalicyjnymi potrafili, jak Panu wiadomo, wygrać wojnę w Zatoce Perskiej w ciągu 100 (słownie: stu!) godzin. Zastanawiam się, dlaczego Pan nie potrafił w ciągu już ponad 200 (dwustu!) godzin sprawić, żeby naprawiono kabel, telefoniczny, obsługujący ulicę: Zwierzyniecką, Felicianek i Małą? Może wezwie Pan na pomoc jakieś „siły koalicyjne”?

Łącząc wyrazy szacunku

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Gdy zapukano do drzwi — dostali szau

Gdy tuż przed godziną czwartą nad ranem policja zjawiała się na ulicy Żeromskiego w Myślenicach — było już po wszystkim. Szybko ustalono, iż złodzieje dostali się do sklepu ze sprzętem RTV — spuszczać się z dachu po kablu odgromnika. Na wysokości pierwszego piętra wybito szybę w oknie, po czym z pomieszczenia zabrano m.in. 4 odtwarzacze video, trzy magnetowidy, 39 kaset, itd.

Kilka godzin później wytypowanych wstępnie podejrzanych i policjanci zjawili się przed domem braci Ł. Gdy zażądano jednak otwarcia drzwi panowie Ł. dostali szau. W ruchu poszły siekiery; rąbano drzwi i okna, poecieli szyby, a bliższe podejście groziło dosłowną utratą... głowy. Użyty w akcji pies obronny uderzony został tak mocno, iż nastąpiło pęknięcie czaszki.

Po kilku godzinach — bez użycia broni — udało się jednak poskromić braci: 21-letniego Bogustawa i o siedem lat starszego Zygmunta. Panowie ci (już wcześniej karani) w trakcie całego zdarzenia samookaleczyli się — zadając sobie rany na rękach i nogach. Po opatrzeniu przez lekarza — zdecydowano o przewiezieniu ich na oddział psychiatryczny szpitala w Kobierzynie.

Nie ucierpiał natomiast żaden ze skradzionych ze sklepu przedmiotów, które w całości odzyskano. (J. Sw)

Kolejny napływ większych grup rumuńskich Cyganów do Krakowa oraz związane z tym uciążliwości spowodowały, iż każdego dnia odbieramy telefony w tej sprawie. „Czy rzeczywiście Rumuni muszą przywleć do nas cholerę albo inną groźną zarazę, aby dopiero Ministerstwo Spraw Wewnętrznych położyło kres temu najazdowi?”. „Dlaczego prezydent czy wojewoda nie wyda wreszcie decyzji o usunięciu koczowników z Dworca Głównego? Dlaczego wszyscy przed drastyczniejszymi posunięciami zasłaniają się litością dla biednych Rumunów, a nikt z odpowiedzialnych za nasze miasto nie zlituje się nad starymi mieszkańcami Krakowa i przyjeżdżającymi tu turystami, narażonymi na przebywanie w brudzie i smrodzie, na nachalne zażebki?”. „Czy wiecie, że przybywszy z Rumunii zebrać już nie tylko na ulicach, ale także na chodzących zakładach pracy i sklepach? Sama wiedziałam, jak w cukierniczym taka żebraczka odmówiła przyjęcia torebki ciasteczek, domagając się najdroższej czekolady. Ciekaw wreszcie skończyć z tymi!” — takie głosy powtarzają się najczęściej. Są również inne — najczęściej pytania, dlaczego biednymi rumuńskimi dziećmi nie zajmie się opieka społeczna.

Na to ostatnie pytanie odpowiedź jest najłatwiejsza. Skoro Rumuni indagującym ich pracowników opieki oświadczają, że mają po 200

Rumunów coraz więcej

Otaczać opieką, czy usunąć z miasta?

tys. zł na każdy dzień pobytu oraz bilety powrotne; odmawiają oddania dzieci do domu opieki czy szpitala; nie chcą nawet żywności a ofiarowywana im odzież wyrzucają do kosza, interesując się wyłącznie „żywą” gotówką, to trudno ich uszczęśliwić na siłę.

W miniony piątek przedstawiciele władz miasta, PKP, PCK oraz opieki społecznej i policji debatowali nad tym, co zrobić z koczującymi nocą na dworcu rumuńskimi „Cyganami. Zdecydowano, że koniecznie trzeba ich stać przysiedlić w inne miejsce. Decyzja — gdzie, miała zapasć na kolejnym spotkaniu w dniu wczorajszym. Niestety, i tym razem nie udało się znaleźć rozwiązania. Proponowany pierwotnie obiekt po junakach OC w Ruszczy odpadł, jako zlokalizowany zbyt blisko torów kolejowych, a więc zagrażający bezpieczeństwu pozabawio-

nych opieki cygańskich dzieci. Proponowane przez Zarząd Miasta baraki po „Herbapolu” przy ul. Warszawskiej okazały się z kolei zbyt zdezastowane, aby można w nich było umieścić ludzi. Innych wolnych baraków miasto nie posiada. Być może udałooby się takowe znaleźć w którymś z krakowskich przedsiębiorstw, ale to musiałoby potrwać. Rozważano także koncepcję zgromadzenia pewnej ilości pakamer w jednym miejscu, ale tu z kolei rodzi się problem ich lokalizacji oraz niezbędnych dla ok. 200 osób sanitariatów.

Jak widać, problem okazał się trudniejszy do rozwiązania niż można było przypuszczać. Zresztą, podobnie do Krakowa kłopoty ma obecnie wiele innych miast, oczekujących, by jakieś centralne zarządzenia uregulowały wreszcie tę kwestię. Z nadzieją, że może w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podjęto już jakąś decyzję, co zrobić z Rumunami, Zarząd Krakowskiego PCK skontaktował się wczoraj telefonicznie z tym resortem. W Warszawie powiedziano jednak tylko, że „sprawa Rumunów nie jest sprawą uchodzącą politycznych. Przyjeżdżają tu oni na paszportach turystycznych, a że są uciążliwi, należy ich z miasta delikatnie usunąć”. Jak jednak to zrobić i do kogo ma należeć decyzja o tym usuwaniu — nie powiedziano. (wes)